

POLITECHNIKA
KRAKOWSKA

im. TADEUSZA KOŚCIUSZKI



WSPOMNIENIA
Z POCZĄTKOWYCH LAT
POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

pod redakcją
ROMANA CIESIELSKIEGO

Wydanie II uzupełnione

ZC
5

MONOGRAFIA NR 243

KRAKÓW 1998

Politechnika Krakowska
Biblioteka Główna



100000098991

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
im. Tadeusza Kościuszki

WSPOMNIENIA Z POCZĄTKOWYCH LAT POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

pod redakcją ROMANA CIESIELSKIEGO

Wydanie II uzupełnione



PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM REDAKCYJNEGO
WYDAWNICTW POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Elżbieta Nachlik

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI ZESZYTÓW NAUKOWYCH
I MONOGRAFII

Roman Ciesielski

SEKRETARZ SERII
Ewa Małochleb



ADRES REDAKCJI
ul. Warszawska 24
31-155 Kraków

II-312304

© Copyright by Politechnika Krakowska

PL ISSN 0860-097X

Projekt graficzny okładki: Rafał Bartkiewicz
Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Krakowskiej. Nakład 250+18 egz. Ark. wyd. 6.
Ark. druk. 7. Oddano do druku 19.01.1999 r.

WSTĘP

Pierwsze lata powojenne to trudny okres powstania i ukształtowania się Politechniki w Krakowie. Czasy te, zapamiętane tylko przez najstarszych absolwentów i pracowników Politechniki, nie zostały systematycznie udokumentowane. W poprzednich wydawnictwach rocznicowych i informacjach bywały bardzo uproszczone, a niektóre pomijane ze względów politycznych. Dlatego Jubileusz 50-lecia Politechniki Krakowskiej, odbywający się w innych warunkach społeczno-politycznych, stał się okazją do przedstawienia niektórych osobistych wspomnień oraz pewnych materiałów informacyjnych z tamtych czasów.

W zeszycie niniejszym wiele uwagi poświęcono działalności Bratniej Pomocy Studentów. Przypomniano Bratniackie wydawnictwo z 1947 r. i artykuły prezesów z lat 1945-48: R. Wolłowicza, A. Sadowskiego, T. Baruckiego i przewodniczącego Rady Studenckiej R. Ciesielskiego (oryginalne, stare i obecne wspomnienia). Zamieszczono również wraz z komentarzem wykaz osób przybyłych do Krakowa ok. 1945 r. i stanowiących pierwszą kadrę naukowo-dydaktyczną Politechniki.

Kluczową postacią tego okresu był profesor Izydor Stella-Sawicki, którego niezwykle zaangażowanie, wkład pracy i zasługi w tworzeniu i utrzymaniu w tym okresie Wydziałów Politechniki są niezaprzeczalne. Były one i są eksponowane, ale istniała potrzeba pokazania tej wybitnej i niekonwencjonalnej osobowości także „na codzień” na tle atmosfery i warunków z tamtych czasów. Zamieszczone wspomnienia być może przybliżą tę osobę młodzieży, a dla tych, którzy bezpośrednio znali Profesora będą również źródłem refleksji.

Zeszyt nie stanowi publikacji ściśle historycznej, a w treści zamieszczonych artykułów jest sporo elementów subiektywnych, co zresztą łatwo dostrzec. W sumie jednak odświeżają one wspomnienia tego okresu i to piórem autentycznych aktorów tamtych wydarzeń — a upływający czas sprawia, że dla takiej prezentacji może to być już ostatnia okazja.

WSTĘP

DO DRUGIEGO WYDANIA

W notce redakcyjnej do poprzedniego wydania (s. 94) przypomniano zaproszenie do składania własnych wspomnień oraz nadsyłanie ewentualnych uwag czy komentarzy do tego wydawnictwa. Z zaproszenia skorzystało kilkanaście osób, kierując swe uwagi przeważnie osobiście do redaktora wydawnictwa lub komentując je przy różnych okazjach zebrań czy spotkań. Oto kilka z nich:

Zaczynano zwykle od aprobaty wydawnictwa, które przypomina te czasy „z dystansu, ale bezpośrednio”. Komentowano, że jest ono jeszcze zbyt skromne i skąpo ilustrowane. Najczęstsze jednak były uwagi o celowości przedłużenia

rozważanego okresu „pierwszych lat” o dwa lata, to jest 1949 i 1950. Waga tych lat to trzy istotne elementy zmian. Pierwszy, to znaczne powiększenie grona pracowników naukowo-dydaktycznych uczelni, w tym już asystentów z grona własnych absolwentów; drugi to właśnie pierwsi absolwenci, którzy już całe studia odbyli w krakowskiej uczelni i zasilili rynek wielkiego zapotrzebowania na kadry inżynierskie nie tylko w Krakowie, ale w całej Polsce; trzeci to wprowadzenie zmian w kształceniu i naborze studentów również z pierwszymi działaniami politycznej adaptacji szkół wyższych do ustroju socjalistycznego.

Rok akademicki 1948/49 był pierwszym, w którym zastosowano znaczną selekcję naboru na I rok, z preferencjami kandydatów pochodzenia robotniczego, chłopskiego, z naciskiem na przynależność do tzw. organizacji młodzieżowych ZMP w szkołach średnich. Był to również rok wprowadzenia studiów dwustopniowych (inżynierskich) i znacznego liczbowego zwiększenia naboru na studia. W latach 1949 i 1950 nastąpiła pierwsza ofensywa PZPR na sytuację personalną kadr nauczających. Rozpoczęto zatrudnianie nowych „właściwych ideologicznie” pracowników „na siłę”, bez uzgodnień z kierownikami katedr, a dla starszej kadry wprowadzono obowiązkowe doksztalcanie ideologiczne. Programy studiów uzupełniono przedmiotem „Podstawy marksizmu i leninizmu” (5 godzin!) oraz „Podstawy ustrojowe Polski współczesnej” na wyższych latach (2 do 4 godzin).

W komentarzach zgłoszono również pytania o różne szczegóły z dziejów uczelni w tych latach i np. listy absolwentów. Na te pytania można znaleźć odpowiedzi w wydawnictwach PK z okazji jubileuszu 50-lecia¹.

Zestawienie absolwentów poszczególnych roczników (którzy uzyskali dyplomy) wydały poszczególne wydziały Uczelni². Natomiast sprawę pierwszych młodych asystentów, którzy po studiach (lub jeszcze w okresie ich kończenia) podjęli w latach 1947-1950 pracę w Uczelni omówiono w artykule: „Pierwsi absolwenci Politechniki Krakowskiej podejmujący pracę naukowo-dydaktyczną w Uczelni w latach 1947-1950”.

W obecnym, drugim wydaniu (po szybkim wyczerpaniu pierwszego) dokonano też kilku niewielkich korekt składopisu i uzupełniono spis nazwisk oraz informację o władzach Uczelni w pierwszych jej latach.

Oddajemy niniejsze drugie wydanie „Wspomnień” z nadzieją, iż znajdzie oddźwięk i życzliwe przyjęcie u czytelników. Uwaga o możliwości nadsyłania do Redakcji uwag i komentarzy pozostaje oczywiście nadal aktualna.

Roman Ciesielski

¹ Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki 1945-1995. Wyd. PK, Kraków 1995.

² Np. Wydział Inżynierii Lądowej PK, Księga Absolwentów 1945-1995, Wyd. PK, Kraków 1995.

KRÓTKA INFORMACJA O POWSTANIU UCZELNI

Ze względu na to, że niektórzy Czytelnicy nie mają możliwości odniesienia się do dokumentów powstania Uczelni lub nie dysponują innymi wydawnictwami Politechniki Krakowskiej, podaje się poniżej podstawowe dane formalno-prawne dotyczące powstania Uczelni. Obszerne informacje i komentarze zawiera m.in. wydawnictwo: „*Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki 1945-1995*” Wyd. Politechnika Krakowska, Kraków 1995.

- Inicjatywa i pierwsze starania o utworzenie Politechniki Krakowskiej — zebranie dn. 22 stycznia 1945 r., prof. Izydor Stella-Sawicki.
 - Pierwsze zajęcia w uczelni: kwiecień 1945 r., pod nazwą Politechnika Śląska z tymczasową siedzibą w Krakowie. Oficjalna inauguracja dn. 31 maja 1945 r.
 - Po przeniesieniu części personelu naukowo-dydaktycznego do rozpoczynającej działalność w Gliwicach Politechniki Śląskiej, w Krakowie, za zgodą ministra Oświaty (legat z dn. 5 października 1945 r.) pozostały trzy Wydziały, których nie było w strukturze Politechniki Śląskiej i które powiązano z Akademią Górniczą: Wydział Architektury, Wydział Inżynierii Lądowej i Wodnej z oddziałem Lądowym, Wodnym i Geodezyjnym oraz samodzielną Sekcją Kolejową, Wydział Komunikacji z oddziałami: Kolejowo-Mechanicznym, Samochodowym i Lotniczym. Starania o utworzenie oddzielnej Uczelni, Politechniki Krakowskiej zakończyły się powołaniem Wydziałów Politechnicznych Akademii Górniczej w Krakowie.
- Oto tytuł formalnego dokumentu: Dekret z dn. 19 listopada 1946 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1945 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z 1947 r. Nr 8 poz. 38). Dekret ten zatwierdza więc Wydziały Architektury, Inżynierii i Komunikacji zorganizowane w marcu 1945 r.
- Na podstawie wymienionego Dekretu w Akademii Górniczej utworzony został odrębny Urząd Prorektora dla spraw Wydziałów Architektury, Inżynierii i Komunikacji. Prorektorem został prof. I. Stella-Sawicki. Ustrój Wydziałów opiera się na obowiązującym ustawodawstwie i przepisach o szkołach akademickich, technicznych.
 - Uzyskane obiekty po koszarach wojskowych przy ul. Warszawskiej stały się główną siedzibą katedr i administracji oraz główną bazą pomieszczeń dydaktycznych i laboratoryjnych oraz Biblioteki Głównej.
 - Stan ten z pewnymi tylko wewnętrznymi zmianami (r. 1950 i 1953) trwał do roku 1954, kiedy to Uchwałą Rady Ministrów Nr 408 z dn. 7 lipca 1954 r. (Monitor Polski Nr A-68 poz. 854) powołano samodzielną Politechnikę Krakowską z czterema Wydziałami: Architektury, Budownictwa Lądowego, Budownictwa Wodnego i Mechanicznym.
 - Następne lata przyniosły również liczne zmiany rozwojowe. Obecnie (1998 r.) Uczelnia liczy 6 wydziałów i 3 samodzielne jednostki międzywydziałowe,

naukowo-dydaktyczne. Zamierzone jest utworzenie dwóch następnych wydziałów.

- Uczelnia uzyskała obiekty i tereny do rozbudowy (Czyżyny, Podchorążych, Senacka), w których ulokowano Instytuty Wydziałów Mechanicznego i Architektury oraz Międzywydziałowe.

Osoby, które pełniły obowiązki kierownicze w Uczelni w latach 1945-1950

Prof. dr inż. Izydor Stella-Sawicki	Organizator Wydziałów Politechnicznych AG 1945 Prorektor 1945-1948
Prof. dr Walery Goetel	Rektor Akademii Górniczej, do której formalnie należały Wydziały Politechniczne (lub Wydziały Architektury, Inżynierii, Komunikacji)
Prof. Ludomir Ślendrański	Prorektor od 1948

Dziekani Wydziałów

Architektury	Prof. dr inż. arch. Adolf Szyszko-Bohusz Prof. mgr inż. arch. Rudolf Śmiałowski 1948-1949 Prof. mgr inż. arch. Czesław Boratyński 1949
Inżynierii	Prof. dr inż. Edmund Wilczkiewicz 1945-1946 Prof. dr Marian Kamiński 1946-1947 Prof. dr inż. Włodzimierz Roniewicz od 1947
Komunikacji	Prof. mgr inż. Ignacy Czerniewski 1945-1948 Prof. mgr inż. Eugeniusz Małecki od 1948

MICHAŁ ODLANICKI-POCZOBUTT

**WSPOMNIENIE Z DZIAŁALNOŚCI
NA POLITECHNICIE KRAKOWSKIEJ
W LATACH 1945-1951
ORAZ Z DALSZEJ WSPÓŁPRACY
Z ZESPOŁAMI UCZELNI**

Z dużym wzruszeniem przyjąłem zaproszenie Wydziałowego Komitetu Jubileuszowego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej i redaktora Teki Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie do udziału w organizowanych przez Politechnikę Krakowską w roku akademickim 1994/95 uroczystych obchodach 50-lecia powstania Uczelni oraz do napisania wspomnień z okresu mojej pracy na Politechnice.

Uczestniczyłem w uroczystościach jubileuszowych ze szczególnym zainteresowaniem, bowiem do najważniejszych okresów mego życia zaliczam lata 1945-1951, kiedy to dane mi było prowadzić wykłady na Wydziałach Inżynierii i Architektury, a także brać udział w pracach dziekanów i przedstawicieli wszystkich ówczesnych trzech wydziałów, związanych z organizacją Uczelni pod kierownictwem niezapomnianego prof. dra inż. Izydora Stella-Sawickiego, inicjatora i twórcy Politechniki Krakowskiej.

Inicjatywę w sprawie potrzeby powstania w Krakowie wyższej uczelni technicznej — Politechniki, obok działającej od 1919 roku Akademii Górniczo-Hutniczej, wysunął i uzasadniał właśnie prof. I. Stella-Sawicki już w latach

II wojny światowej podczas dyskusji prowadzonych w okresie pracy w Szkole Górniczo-Hutniczo-Mierniczej na Krzemionkach w Krakowie, działającej pod kierownictwem prof. dra Walerego Goetla, po zamknięciu Akademii Górniczej przez okupanta hitlerowskiego.

Nauczycielami w Szkole na Krzemionkach byli przede wszystkim profesoria Akademii Górniczej i Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy kształcenie młodzieży utrzymywali na wysokim poziomie. Toteż programy nauczania były krytykowane przez władze okupacyjne, które nawet nazywały Szkołę „zakupowaną Akademią Górniczą”. W 1945 r. niektórzy nauczyciele Szkoły na Krzemionkach współpracowali z prof. I. Stella-Sawickim przy organizowaniu Politechniki Krakowskiej, a liczni absolwenci Szkoły znaleźli się wśród pierwszych studentów tej Uczelni.

Pozwalam sobie wspomnieć osobiste najważniejsze przeżycie z mojej pracy dydaktycznej w Szkole na Krzemionkach w zespole prof. I. Stella-Sawickiego. Otóż w czerwcu 1942 r. w okresie masowych aresztowań Polaków w Krakowie, prof. I. Stella-Sawicki podczas przerwy w dniu egzaminów maturalnych zwrócił się do mnie z następującym ostrzeżeniem: „Panie kolego, wybierają mężczyzn w wieku Pana, niech Pan nie nocuje w domu”. Usłuchałem tego ostrzeżenia i nie nocowałem w moim mieszkaniu. Okazało się, że podczas tej nocy przyszedł po mnie patrol gestapo. Aresztowanych w tym okresie w Krakowie wywieziono do obozu w Oświęcimiu i wszystkich rozstrzelano. Moje ocalenie zawdzięczam prof. I. Stella-Sawickiemu, co wspominam z gorącą wdzięcznością. Po tej dramatycznej nocy musiałem przerwać mój udział w egzaminach maturalnych i zrezygnować z pracy w Szkole na Krzemionkach, a do końca wojny nie nocowałem w moim mieszkaniu.

Wracając do okresu organizacji i pierwszych lat działalności Politechniki Krakowskiej, pragnę przytoczyć kilka wspomnień. Od razu po wypędzeniu Niemców z Krakowa, w styczniu 1945 r. prof. I. Stella-Sawicki przystąpił z zespołem współpracowników do organizowania Politechniki. Dzięki poparciu i pomocy rektora prof. W. Goetla, już w marcu 1945 r. rozpoczęły działalność Wydziały Architektury, Inżynierii i Komunikacji Akademii Górniczej (AG), od 1949 roku Akademia Górniczo-Hutnicza (AGH). Nieoficjalnie nową uczelnię nazywano Wydziałami Politechnicznymi AG, później AGH.

Wydziały Architektury, Inżynierii i Komunikacji AG zostały zatwierdzone dekretem z 19 listopada 1946 r. z odrębnym urzędem Prorektora, z mocą obowiązującą od 1 kwietnia 1945 r. Pod tą nazwą uczelnia funkcjonowała do wydania ustawy w 1954 r. o powołaniu Politechniki Krakowskiej.

W 1945 r. zespół nauczycieli akademickich i pracowników administracyjnych Wydziałów Politechnicznych AG pełnił równocześnie obowiązki organizatora nowej uczelni śląskiej pod nazwą Politechniki Śląskiej w organizacji w Krakowie. Pracowałem w tym zespole na etacie adiunkta Politechniki Śląskiej, dodatkowo, oprócz zatrudnienia na Wydziałach Politechnicznych AG.

Struktura organizacyjna Wydziałów Politechnicznych AG (oddziały, specjalności, katedry, zakłady) została ustalona od 1 listopada 1945 r. Zostałem wtedy powołany na organizatora i kierownika Katedry Urządzeń Rolnych na Wydziałach Inżynierii jako zastępca profesora. Następnie pracowałem jako profesor nadzwyczajny kontraktowy, a w 1951 r. otrzymałem tytuł naukowy i stanowisko profesora nadzwyczajnego. W roku akademickim 1950/51 byłem prodziekanem Wydziału Inżynierii.

W działalności dydaktycznej Katedry Urządzeń Rolnych na Oddziale Geodezyjnym Wydziału Inżynierii prowadziliśmy wykłady i ćwiczenia z przedmiotów: kataster gruntowy, planowanie przestrzenne, planowanie osiedli i regulacje rolne oraz praktyki terenowe i prace dyplomowe z regulacji rolnych. Praktyki studentów, prace dyplomowe i studia naukowe pracowników Katedry organizowaliśmy w dziedzinie prac inwentaryzacyjnych i projektowych oraz realizacji projektów z regulacji rolnych na ziemiach zachodnich, zleczanych Katedrze przez urzędy państwowe w ramach akcji osadniczo-przesiedleńczej, prowadzonej przede wszystkim w związku z wysiedlaniem Polaków z kresów wschodnich.

Od początku działalności Wydziałów Politechnicznych AG współpracowałem również z Wydziałem Architektury, przede wszystkim w ramach zajęć dydaktycznych. Prowadziłem zlecone przez pierwszego dziekana Wydziału (w latach 1945-1948) prof. dra Adolfa Szyszko-Bohusza, wykłady oraz wspólnie z pracownikami Katedry Urządzeń Rolnych ćwiczenia z przedmiotów: miernictwo i pomiary budowlane.

Z inicjatywy studentów: Zbigniewa Gądka, Witolda Szolgini, Władysława Wichmana i Ignacego Zajęca oraz Wydziału Wydawniczego Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Studentów Wydziałów Politechnicznych AG włączono skrypt z moich wykładów na Wydziale Architektury do planu wydawnictw Uczelni. W 1948 r. opracowałem uzupełniony kurs wykładów. Praca została wydana w 1949 r. przez Bratnią Pomoc Studentów jako skrypt uczelniany pt. *Zarys miernictwa dla architektów — skrypt z wykładów na Wydziale Architektury AG w Krakowie*. Po kolejnych uzupełnieniach pracy, z uwzględnieniem programów studiów na wydziałach budownictwa, ukazały się następujące jej wydania: *Zarys miernictwa dla architektów i inżynierów budownictwa* jako skrypt centralny nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Krakowie w 1951 r., a następnie pięć wydań jako podręcznik pt. *Geodezja — podręcznik dla studiów inżyniersko-budowlanych* nakładem Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych w Warszawie. Obecnie przygotowuję do druku wydanie VI uzupełnione tego podręcznika.

Oprócz współpracy dydaktycznej serdecznie wspominam również bliskie kontakty z Wydziałem Architektury w ramach mojej działalności w ówczesnej Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego (RDPP) w Krakowie, której byłem współorganizatorem w 1945 r., wicedyrektorem, następnie dyrektorem do reorganizacji i rozbicia struktury planowania przestrzennego w kraju w 1949 r.

Wtedy to planowanie przestrzenne krajowe i regionalne przekazano do zorganizowanej wówczas Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG), a planowanie miejscowe (urbanistyczne) — do resortu budownictwa. W RDPP korzystaliśmy z konsultacji naukowych nauczycieli akademickich Wydziału Architektury. Pracownicy Wydziału Architektury uczestniczyli w dyskusjach naukowo-technicznych organizowanych w RDPP. Kilku pracowników RDPP prowadziło zajęcia dydaktyczne, a niektórzy kontynuowali studia na Wydziale Architektury, rozpoczęte we Lwowie lub podjęte od I roku w Krakowie. W RDPP organizowaliśmy w ramach możliwości technicznych praktyki dla studentów Wydziału Architektury. Z RDPP wyszli profesorowie Wydziału Architektury: Andrzej Rzymkowski i Zbigniew Wzorek, nauczycielami akademickimi Wydziału byli pracownicy RDPP: Mieczysław Barbacki, Stanisław Ciechanowski, Janina Knaus, Adam Magiera, Kazimierz Pencakowski, Władysław Wieczorkiewicz. Omówiona w zarysie współpraca RDPP i Wydziału Architektury wniosła istotny wkład do rozwoju akcji planowania regionalnego w Polsce południowej.

Ze szczególnych spotkań nauczycieli akademickich ze studentami Wydziału Architektury chciałbym przytoczyć zdarzenie, które pamiętam z opowiadania dziekana prof. A. Szyszko-Bohusza podczas jednej z podróży naszej delegacji z Wydziałów Politechnicznych AG do Warszawy do władz centralnych w sprawach organizacji Politechniki Krakowskiej. Otóż jeden z profesorów wyznaczył egzamin dla dwóch studentów w swoim pokoju w budynku administracyjnym na Wawelu, udostępnionym wówczas Wydziałom Politechnicznym AG. W ustalonym terminie zgłosił się tylko jeden student. Profesor wyznaczył mu miejsce przy swoim biurku i wydał temat do opracowania. Drzwi wejściowe do pokoju zostawił otwarte, przeszedł do szafy bibliotecznej i przeglądał książki. Spóźniony student, gdy przyszedł na egzamin, nie zauważył Profesora w pokoju i zwrócił się do kolegi opracowującego temat egzaminacyjny z zapytaniem gdzie jest ten ..., nazywając Profesora obraźliwym epitetem. Wtedy Profesor przerwał oglądanie książek w szafie, podszedł do tego studenta i powiedział: „Proszę pana, wszelkie tytuły rodowe zostały skasowane, obowiązują tylko tytuły naukowe. Proszę zająć miejsce przy biurku i przystąpić do egzaminu pisemnego”. Taka reakcja Profesora na niewłaściwe zachowanie się studenta była na pewno skuteczniejszym działaniem wychowawczym niż na przykład skierowanie sprawy do Komisji Dyscyplinarnej albo niedopuszczenie studenta do egzaminu.

W 1947 r. Prorektorat powierzył mi opracowanie, redakcję i wydawanie kroniki Uczelni, składu osobowego i programu studiów. W okresie mego zatrudnienia na Wydziałach Politechnicznych AGH wydałem w latach 1948, 1949 i 1950 trzy tomy pt. *Wydziały Architektury, Inżynierii i Komunikacji Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie*. W tomach tych przedstawiłem kronikę za kolejne lata akademickie 1945/46-1949/50 oraz składy osobowe i programy studiów w latach akademickich 1948/49, 1949/50 i 1950/51. Okładkę wydawnictwa z godłem Uczelni zaprojektował ówczesny student Wydziału Architektury Wiktor Zin,

któremu to zadanie wydał kierownik Katedry Rysunku Odręcznego prof. Ludomir Ślodziński.

Z dniem 1 października 1951 r. decyzją Resortu Szkolnictwa Wyższego, przeniesiono z Wydziałów Politechnicznych AGH, po siedmiu latach działalności, do Akademii Górniczo-Hutniczej następujące katedry: Geodezji Wyższej i Astronomii (kier. prof. Tadeusz Banachiewicz), Petrografii i Geologii (kier. prof. Marian Kamiński), Gleboznawstwa i Uprawy Gleb (kier. prof. Marian Kamiński), Miernictwa II (kier. prof. Michał Odlanicki-Poczobutt) i Urzędzeń Rolnych (kier. prof. Michał Odlanicki-Poczobutt). Równocześnie po zreorganizowaniu Wydziału Geologiczno-Mierniczego AGH i pięciu katedr przeniesionych z Wydziałów Politechnicznych powołano w AGH Wydział Geologiczno-Poszukiwawczy i Wydział Geodezji Górniczej, na którym powierzono mi kierownictwo Katedry Geodezji.

Po przeniesieniu mnie do Akademii Górniczo-Hutniczej współpracowałem dalej z Wydziałem Architektury. Kontynuowałem w pewnym okresie wykłady z miernictwa i pomiarów budowlanych, a następnie prowadziłem wykłady z podstaw geodezyjno-kartograficznych planowania przestrzennego na Studium Urbanistycznym kierowanym przez prof. Zbigniewa Wzorka. Uczestniczyłem również w niektórych przewodach doktorskich i habilitacyjnych.

Od 1965 r. współpracuję z zespołami Wydziału Architektury w Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie i w Komitecie Redakcyjnym Teki tej Komisji. Byłem zastępcą przewodniczącego i członkiem Zarządu Komisji, członkiem Komitetu Redakcyjnego, a od 1987 r. przewodniczę Komitetowi Redakcyjnemu.

Współpracuję z przedstawicielami Politechniki Krakowskiej od 1986 r. w Komitecie Obchodów Pięćsetnej Rocznicy Studiów Mikołaja Kopernika w Krakowie (1991-1995), a od 1991 r. jako przewodniczący Komisji Polskiej Akademii Umiejętności do spraw Nagrody Naukowej im. Mikołaja Kopernika Fundacji Miasta Krakowa, ustanowionej w 1873 r., a obecnie wznowionej po raz pierwszy po II wojnie światowej.

Przedstawiając wspomnienia z działalności na Politechnice Krakowskiej w okresie organizacji w latach 1945-1951 oraz z dalszej współpracy z jej zespołami, pragnę podkreślić głębokie wzruszenie, że doczekałem Jubileuszu 50-lecia Uczelni, a zarazem gorące życzenie, abym mógł kontynuować dotychczasową współpracę.

Z okazji Jubileuszu 50-lecia Politechniki Krakowskiej składamy hołd pamięci i zasługom prof. I. Stella-Sawickiego i Jego Zespołu oraz Ich następcom, którzy odeszli, a ofiarną pracą wnieśli istotny wkład do zorganizowania i rozbudowy Uczelni, do rozwoju kształcenia kadr technicznych, nauki i kultury.

RYSZARD WOLWOWICZ

WSPOMNIENIA O POCZĄTKACH SAMORZĄDU STUDENCKIEGO

Z trudem i wielkimi oporami przystępuję do pisania wspomnień. Namowy przyjaciele odpierałem zwykle oświadczeniem o braku materiałów źródłowych, a także zasłaniałem się coraz bardziej ułomną pamięcią. Wszak to już pół wieku minęło i niełatwo dziś z bezmiarów zdarzeń wydobyć składną opowieść, którą dobrze przyjmą świadkowie owych czasów i ludzie nowych pokoleń.

Wbrew wszelkim wątpliwościom i wahaniom, przychodzi jednak jakiś imperatyw, który wiedzie człowieka w labirynty przeszłości i zmusza, aby bodaj skromną impresją zaznaczył swój ślad w minionych zdarzeniach. Ulegam zatem temu nakazowi, opisując zdarzenia roku, który otwiera 50-lecie Politechniki. Podkreślam przy tym osobisty charakter tego opisu i świadomość jego niedostatków. Niech jednak także moja skromna częśćka znajdzie się w wielkim obrazie dziejów Politechniki Krakowskiej.

PRZED BRAMĄ NOWEJ SZKOŁY

Przybyłem do Krakowa jesienią 1945 r. z umęczonej dwiema okupacjami i ukraińskim zacierzewieniem Małopolski Wschodniej. Moja droga wiodła ze Stanisławowa i Kałusza szlakiem karpackim na Ziemię Sanocką, aby z kolei zatrzymać się od lutego do września 1945 r. w Lublinie. Podjąłem tam bowiem studia na Politechnice Warszawskiej z tymczasową siedzibą w Lublinie.

Po długiej tułaczce Kraków wydał mi się nienaruszoną oazą polskości i spokoju, a więc miejscem wymarzonym dla człowieka szukającego właściwej drogi, a ciągle jeszcze uwikłanego w trudne sprawy polskiego podziemia.

Stanąłem przed drzwiami Dziekanatu Wydziału Komunikacji w krakowskim „Domu Technika” ściskając w dłoniach mój lubelski indeks, a także inne dowody prób podejmowania studiów we Lwowie. Przygotowywałem się w myśli do wyczerpującej rozmowy z dziekanem, a zwłaszcza do opisu studiów w Lublinie. Upredzono mnie bowiem, że Kraków z rezerwą odnosi się do wszystkiego co wywodzi się z Lublina. Nie miałem jednak okazji roztoczenia przed dziekanem moich racji. Kiedy przysła moja kolej, stanąłem w sekretariacie przed asystentami dziekana. Jeden z nich spojrział bez szczególnego zainteresowania na dokumenty i bez słowa wpisał moje nazwisko na listę studentów stosownego semestru i wybranej specjalności. Drugi zalecił mi zaznajomienie się z rozkładem zajęć, gdyż niektóre wykłady i ćwiczenia już trwały. Dorzucił przy tym, że mam obowiązek prac porządkowych na rzecz organizującej się uczelni.

Wszystko trwało nie dłużej niż pięć minut. Tempo następujących po sobie zdarzeń utrzymywało się nadal, kiedy wspiałem się po stromych schodach oficyny „Domu Technika” do znajdujących się tam biur Bratniej Pomocy. W ciasnych pomieszczeniach Bratniaka cisnęli się studenci wszystkich wydziałów politechnicznych. Wyraźnie umęczeni działacze bratniaccy starali się każdemu z interesantów okazać swą pomoc w zakwaterowaniu, wyżywieniu czy innych świadczeniach. W spokojniejszym kącie znalazłem kolegę, który obdarzył mnie skierowaniem do prac przy transporcie tarcicy i do pomocy cieśli, który ma zbijać prowizoryczne ławy w salach wykładowych. Przy okazji tenże kolega dokonał formalności przyjęcia mnie w poczet członków politechnicznej Bratniej Pomocy.

Przyznaję, że nie dbając o porządek, przeszedłem w niewłaściwym miejscu ul. Straszewskiego i znalazłem się na Krakowskich Plantach. Odetchnąłem z ulgą i nie ukrywam zadowoleniem. Oto wreszcie jestem studentem, który znalazł właściwy kierunek studiów i właściwą szkołę. Szkołę nową, ale otoczoną dostojeństwem starych i sławnych krakowskich uczelni.

OGÓLNE ZEBRANIE STUDENTÓW

Pierwszy tydzień studenckiego życia minął bardzo szybko wśród prac porządkowych, pierwszych wykładów, nieoczekiwanych spotkań starych przyjaciół i zawierania nowych znajomości. Niedziela nie była dniem odpoczynku. Od godzin przedpołudniowych trwało ogólne zebranie studentów Wydziałów Architektury, Inżynierii i Komunikacji. Nie pamiętam dokładnej daty, ale działo się to niewątpliwie w ostatniej dekadzie października 1945 r. Sala w gmachu Akademii Górniczej była wypełniona po brzegi, a na podwyższeniu stał prezes Bratniej Pomocy, student Wydziału Architektury, Andrzej Lauterbach. Runęła w jego

kierunku fala pytań, zarzutów, rozzaleń, której nie mógł skutecznie odpierać. Na nic się zdało przedwojenne doświadczenie bratniackie z Politechniki Lwowskiej. Silny głos Andrzeja tonął w rozgwarze rozgorączkowanej widowni.

Postanowiłem przyjść w sukurs prezesowi i wysunąłem propozycję wyboru neutralnego prezydium, wysłuchania wszystkich głosów w dyskusji i umożliwienia wówczas prezesowi spokojnej odpowiedzi na wysuwane pytania i postulaty. Wniosek przyjęto bez sprzeciwu, a prowadzenie obrad powierzono wnioskodawcy. Podjąłem zatem ten trud, nastrój stawał się spokojniejszy, a problematyka wystąpień stopniowo przechodziła od spraw samopomocy do zagadnień szerszych, tzn. do pytań o przyszłość uczelni, program studiów, budowę laboratoriów, kadre profesorską i asystencką. Niewyczerpana była tematyka, pytania stawały się coraz trudniejsze, a powszechne zainteresowanie uzewnętrzniało się w każdym ruchu, słowie i spojrzeniu uczestników zebrania. Tymczasem zapadał wieczór, a zebranie osiągnęło zaledwie półmetek. Przełożyliśmy zatem ciąg dalszy... na następną niedzielę.

Za tydzień sala była również wypełniona. Poznawałem już niektórych mówców, poddawałem się znów nastrojowi ożywienia, przyjaźnie patrzyłem na wybuchy wesołości i oznaki koleżeńskiego porozumienia. Zniknęło jednakże rozproszenie problematyki i zastąpiła je koncentracja nad organizacyjnymi podstawami samorządu studenckiego. Zwrócono uwagę na konieczność wyboru nowego zarządu Bratniej Pomocy, przy czym podkreślano, że wybory muszą nosić cechy przyjęte przez polskie prawo wyborcze, a więc będą powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. Żywo dyskutowano nad rolą walnego zebrania, przy czym uznawano je za najwyższą władzę samorządu, ale zdawano sobie sprawę z małej częstotliwości takich zebrań, trudności w gromadzeniu rosnącej w tysiące liczby studentów, a nawet ktoś wspominał o innych niespodzianych przeszkodach w organizowaniu walnych zgromadzeń. Wtedy powstała myśl, aby wybrać Radę Studencką, która w sposób ciągły będzie spełniać najważniejsze czynności walnego zebrania, a zwłaszcza czynności „ustawodawcze” i kontrolne. Czynności wykonawcze spoczywałyby w całości na zarządzie Bratniej Pomocy, Sąd Koleżeński zaś rozstrzygałby wszelkie spory w studenckiej społeczności. W ten sposób zarysowała się klasyczna triada podstawowych elementów prawdziwej demokracji.

Druga część ogólnego studenckiego zebrania zbliżała się do końca. Starannie dokonano wyboru Rady Studenckiej, dbając o udział w niej przedstawicieli wszystkich Wydziałów, zarysowano dla niej najpilniejsze zadania, a wśród nich pracę nad statutem, regulaminami, ordynacją wyborczą i in. Zwrócono uwagę na uprawnienia kontrolne Rady, a zwłaszcza na obowiązek czuwania nad właściwym kierunkiem działania samorządu studenckiego.

Patrzyłem z niedowierzaniem na gremium, które za chwilę miało zniknąć w mrocznych ulicach Krakowa. Gremium to składało się w części z pokolenia ludzi najmłodszych, niedawnych maturzystów, ale ogromną większość stanowili ludzie

dojrzałości, którzy jednak swą dojrzałość osiągnęli w okrutnych warunkach okupacji. Na wspólnych, pośpiesznie skleconych ławach siedzieli mężczyźni dojrzałości, żołnierze podziemia, przedstawiciele różnych opcji politycznych, ojcowie rodzin, wędrowcy z dalekich stron. Zadziwiła mnie jednomyślność postanowień i czystość intencji. Obyło się bez wielkich słów, bez powoływania się na wielkie konstytucje, bez wzywania tytanów myśli, twórców zasad demokracji i wolności. Nikt nie wypowiedział imienia Monteskiusza, ale jego zasada stwierdzająca, że prawdziwa wolność zależy od rozdziału na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską dominowała w studenckiej sali obrad. Był to chyba najcenniejszy plon obu niedzielnych zebrań i przynosił nadzieję na pomyślną przyszłość.

CIEŻKA LECZ FASCYNUJĄCA PRACA

Rada Studencka rozpoczęła pracę natychmiast po opisanym wyżej ogólnym zebraniu studenckim. Miałem zaszczyt i przyjemność jej przewodniczyć tylko w pierwszych miesiącach działania, ale pamiętam, że już wtedy powstawały dokumenty regulujące pracę samorządu studenckiego, a także tworzone podstawy do pierwszych wyborów zarządu Bratniej Pomocy.

Wybory odbyły się pod koniec 1945 r. i były zgodne z klasycznymi zasadami. Urna umieszczona w lokalu Bratniaka przy ul. Straszewskiego była przez dwa dni dostępna dla każdego wyborcy bez względu na siedzibę jego Wydziału i miejsce zamieszkania. Komisja wyborcza starannie obliczyła głosy i podała do publicznej wiadomości skład nowego zarządu. Niech mi wybaczą wszyscy ówcześni koledzy, że nie potrafię wyliczyć ich nazwisk. Jako nowy prezes pracowałem z nimi przez cały rok, pamiętam ich twarze, słowa, gesty. Imiona jednak kłębią się bezładnie w mojej pamięci i mógłbym znaleźć tam tylko nieliczne, czyniąc krzywdę pozostałym. Może tę listę ludzi oddanych i bezinteresownych odnajdzie i przypomni historyk Politechniki...

Jako prezes Bratniej Pomocy zrezygnowałem natychmiast z funkcji przewodniczącego Rady Studenckiej. Kierownictwo tej Rady przeszło w ręce Romana Ciesielskiego, który wkrótce doprowadził ją do takiej doskonałości, że z Warszawy i innych miast uniwersyteckich zaczęły napływać prośby o udostępnienie statutu i regulaminów tego wzorca.

Nowy zarząd Bratniej Pomocy przejmował pośpiesznie agendy i majątek. Nie zaczynało się bowiem od stanu zerowego. Niektóre bratniackie instytucje dzięki naszym poprzednikom funkcjonowały poprawnie, inne były w stadium organizacji, do niektórych zakradły się nieporządki. Członkowie nowego zarządu, po krótkiej przerwie, ruszyli machiną Bratniaka, tworzyli nowe komisje i sekcje, pchnęli wiele spraw na nowe tory, zaczęli doskonalić złożony system studenckiej samopomocy, a w niedługim czasie mogli się już cieszyć pierwszymi, pozytywnymi osiągnięciami. W szczególności zaczęły owocować:

- staranna organizacja stołówek studenckich przy fachowo opracowanym systemie żywienia z uwzględnieniem potrzeb osób po ciężkich przeżyciach w więzieniach i obozach,
- organizacja zakwaterowań przy wykorzystywaniu różnych krakowskich możliwości, a w tym przy pozyskaniu domu studenckiego przy ul. Lea 7,
- stworzenie systemów zaopatrywania studentów w towary pierwszej potrzeby przy wykorzystaniu darów UNRA, możliwości własnego sklepu wielobranżowego w domu studenckim przy ul. Lea, rozdzielnictwa przydziałów pochodzących od władz miejskich,
- zapoczątkowanie prac nad przyszłym systemem stypendialnym, udzielanie zapomóg zwrotnych i bezzwrotnych,
- ułatwianie studentom pomocy medycznej, a także stwarzanie możliwości leczenia i wypoczynku w Zakopanem.

Problematyka bytowa nie przysłała zarządowi Bratniej Pomocy innych ważnych dziedzin życia studenckiego, a wśród nich:

- organizacji życia towarzyskiego, pomysłowych imprez rozrywkowych, zabaw karnawałowych,
- ułatwiania w korzystaniu z przedstawień teatralnych o szczególnej wartości,
- dostępu do sal koncertowych,
- dostępu do wydawnictw, a w tym również do skryptów szkolnych drukowanych we własnej bratniackiej powielarni,
- uczestnictwa w spotkaniach z wybitnymi uczonymi, poetami, pisarzami, redaktorami periodyków i in.,
- popierania sportu i turystyki, w tym wyjazdów krajoznawczych przy wykorzystaniu bratniackich samochodów i ulg ze strony kolejnictwa.

Nie wszystkie dziedziny działalności Bratniej Pomocy zdołałem wyliczyć. Było ich wiele, a przy tym trzeba pamiętać, że był to niejako drugi plan w życiu studenckim. Pierwszy bowiem zajmowały studia, pełne zresztą rozlicznych trudności. Studenci niektórych specjalności byli skazani na uciążliwe wędrowki w różne, odległe punkty miasta. Politechnika nie miała własnego zaplecza laboratoryjnego, a więc korzystała z laboratoriów Akademii Górniczej na Krzemionkach, a także z urządzeń elektrowni miejskiej, miejskiej gazowni, wodociągów, niektórych fabryk i warsztatów. Do tych trudności dochodził brak podręczników i innych materiałów stanowiących pomoc naukową. Opornie napływały periodyki zagraniczne, w bibliotekach brakowało podstawowych dzieł uczonych z kraju i ze świata. Wielu studentów było dodatkowo obciążonych obowiązkami młodszych asystentów, korepetycjami i innymi staraniami o środki materialne dla siebie, a często również dla swoich rodzin. Trwał jednakże okres fascynacji taką pracą ponad siły. Na wszystko starczało energii i zapału.

Bratnia Pomoc Politechniki utrzymywała ścisłą współpracę z identycznymi studenckimi organizacjami Uniwersytetu Jagiellońskiego, Akademii Górniczej, Akademii Sztuk Pięknych i Wyższej Szkoły Handlowej (później Akademii

Ekonomicznej). Braliśmy udział we wspólnych manifestacjach 3 Maja 1946 r., solidarnie bojkotowaliśmy „dzień wolności” 9 maja 1946 r., uczestniczyliśmy w interwencjach na rzecz uwięzionych kolegów, czynnie wspieraliśmy wszelkie wystąpienia do władz różnych szczebli w sprawach krakowskiej społeczności studenckiej, doznawaliśmy wzajemnego wsparcia przy interwencjach o przekazanie budynków wojskowych na rzecz Politechniki. Nie mieliśmy zatem poczucia osamotnienia i bezradności. Ten nastrój w ogromnym stopniu zawdzięczaliśmy także Rektorowi naszej uczelni profesorowi Izydorowi Stella-Sawickiemu. Kierował powstającą szkołą, dbał o pozyskanie kadry nauczającej, a równocześnie był serdecznym opiekunem studiującej młodzieży. Znakomity uczony, wspaniały dydaktyk był dostępny o każdej porze dnia, w szkole i w domu. Nie zdarzyło się, abym jako przedstawiciel Bratniaka wyszedł od naszego Rektora bez wyraźnej pomocy i prawdziwie ojcowskiej rady. Miałem szczęście, bo w opisywanym czasie również kuratorem Bratniej Pomocy był człowiek gołębiego serca i wysokiej kultury. Obowiązki kuratorskie pełnił bowiem profesor Jerzy Michalski, ekonomista, b. minister skarbu okresu międzywojennego. Obaj nasi akademicy opiekunowie pozostawili najlepsze wspomnienia, a co ważniejsze, własnym przykładem zaszczytali nam podstawowe zasady zachowań na całe dorosłe życie.

Opisywany fragment historii samorządu studenckiego jest umiejscowiony w początkowym okresie powojennego państwa. Brak stabilizacji był wówczas powszechny. Wyrazem tego było kwartalne planowanie i rozliczanie wydatków państwowych. Podobnie nie ustabilizowane były fundusze Bratniej Pomocy zasilane środkami własnymi oraz subwencjami z różnych źródeł. Środki własne pochodziły ze składek członkowskich, dochodów z wynajmu samochodów ciężarowych, odpłatności za żywienie i zakwaterowanie, zysków z druku skryptów, dochodów z imprez rozrywkowych, zysków z handlu w sklepie studenckim. Środki te jednak pokrywały tylko część wydatków, zwłaszcza, że opłaty za wyżywienie i zakwaterowanie były uchwałą stosownej komisji anulowane, głównie wobec studentów znajdujących się na granicy ubóstwa. Sięgaliśmy zatem po dotacje.

Uczelnia nie dysponowała nadmiarem funduszy, wobec czego jej pomoc była mała i nieregularna. Wykorzystywaliśmy zatem możliwości rządu i innych organów władzy, co stało się możliwe przy wspomnianym nieustabilizowaniu polityki finansowej oraz przy dostrzegalnych usiłowaniach władz, aby zjednać sobie społeczność studencką. Wielokroć pojawialiśmy się w ministerstwie odpowiadającym za szkolnictwo wyższe, nie omijaliśmy ówczesnego premiera, a nawet pojawialiśmy się w Belwederze. Interwencje te na ogół skutkowały, dotacje wypłacano zwykle bez większych oporów, przeprasząc za nieterminowość i brak regularności. Przy okazji zapraszaliśmy dostojników do odwiedzenia naszego środowiska, z czego niektórzy skwapliwie korzystali. Nie godziliśmy się jednak w zamian na żadne polityczne koncesje, a usiłowania W. Sokorskiego, aby samorząd studencki przekształcić w aparat etatowy odrzucaliśmy zdecydowanie i konsekwentnie.

Gromadzone dobro było zagospodarowywane w sposób celowy i sprawiedliwy. Zawiały nim skarbnik bratniackiego zarządu Tadeusz Barucki, student Wydziału Architektury, człowiek wielkiej uczciwości i skrupulatności. Na czele każdej rozdzielającej komisji, u steru każdej bratniackiej agendy stali również studenci o nieposzlakowanej opinii. Byliśmy bardzo uwrażliwieni na tym punkcie i każdy cień nieuczciwości czy braku poczucia odpowiedzialności był sygnałem do eliminacji studenta ze społecznego organu samopomocy. Nie było zatem skarg na gospodarowanie majątkiem i zasobami Bratniej Pomocy, a nawet odzywały się głosy uznania jako jedyna satysfakcja dla działaczy społecznych. Z miesiąca na miesiąc studenci wrastali w nowe warunki, poprawiała się ich kondycja fizyczna i psychiczna, a więź z Politechniką i Bratnią Pomocą stawała się coraz mocniejsza i trwalsza.

ZAKOŃCZENIE

Rytm mojego życia w owym 1946 r. wyznaczały systematyczne i rzeczowe zebrania Zarządu Bratniej Pomocy, spotkania z Radą Studencką, splot obowiązków studenckich i asystenckich, spotkania z interesującymi ludźmi ze świata nauki, kultury i sztuki, chwile wytchnienia w wesołej gromadzie i chwile zadumy w cieniu akademickiej świątyni. Wszystko to jednak zostało niespodzianie przerwane w grudniowy wieczór 1946 r. Aresztowanie przez krakowski Urząd Bezpieczeństwa, żmudne śledztwo, proces przed sądem wojskowym, wyrok skazujący i wolność uzyskana w drodze amnestii, wszystko to skutecznie odsunęło mnie od Bratniej Pomocy i jej niezapomnianych, ofiarnych działaczy. Cała sprawa nie miała żadnego związku z Bratnią Pomocą i w chwili powrotu, w czerwcu 1947 r. grono kolegów zaproponowało mi powrót do prezesowskiej funkcji. Nie mogłem jednak ulegać racjom wysuwany przez T. Baruckiego, J. Fiszerę, R. Ciesielskiego, A. Sadowskiego, P. Żuławskiego. Ciężko bowiem na mnie odium człowieka osądzonego za chęć obalenia siłą ustroju państwa, a darowana na mocy amnestii kara więzienia nie anulowała mi kary dodatkowej w postaci utraty praw obywatelskich.

Jesienią 1947 r. wchodziłem zatem w okres niełatwych zmagania o kontynuację studiów, o dyplom i pracę. Wszystko skończyło się pomyślnie. Politechnikę Krakowską opuszczałem po latach jako adiunkt profesora Władysława Rubczyńskiego wśród nie ukrywanego wzruszenia i fali wspomnień o dobrych ludziach i niezwykłych zdarzeniach dekady 1945-1955.

Kraków, maj 1995

TADEUSZ BARUCKI

TAMTEN CZAS

Zastanawiające, jak mocno — a minęło już przecież prawie pół wieku — utrwalił się w mojej pamięci moment immatrykulacji na dziedzińcu dawnych koszar przy ul. Warszawskiej, które stały się w tamtych dniach siedzibą krakowskiej uczelni politechnicznej. Duży, rozświetlony słońcem dziedziniec, stojące wokół szeregi studentów, rektor I. Stella-Sawicki, przyjmujący moje ślubowanie składane w imieniu młodzieży i ta moja wyciągnięta w górę ręka, tak wyraźnie drżąca, że musiałem ją obniżyć na wysokość głowy, aby jej drganie opanować. Gdy myślę nad tym dzisiaj i próbuję sobie wytłumaczyć, dlaczego nerwy moje były do tego stopnia napięte, to jedynym wytłumaczeniem tego będzie prawdziwe i dogłębne — a sądzę, że było to udziałem niemałej części ówczesnej młodzieży akademickiej — przejmowanie się tym, co się wówczas działo. Oczywiście nie samą uroczystością, ale ogólną sytuacją, w której mająca właśnie miejsce ceremonia stawała się jakimś symbolem. Kończyły się bowiem lata wojny, czasu zniszczeń materialnych, ale też i wnętrza człowieka, a zaczynał się czas, który wypada nazwać normalnym i który trzeba będzie maksymalnie wykorzystać, aby odrobić zabrane wojną lata. „Wypada nazwać” — bo równocześnie towarzyszy temu świadomość, że to co nas otacza nie w pełni odpowiada marzeniom o przyszłości, jakie się miało w trudnych dniach wojny. Mimo goryczy i poczucia uzasadnionej krzywdy spróbujemy podjąć to wyzwanie życia. Zgodnie z porozumieniem wielkich mocarstw mają być wolne wybory. A w wolnych wyborach wyłonione zostały przecież nasze władze Bratniej Pomocy i mamy w niej — choć zarysowują się już niekiedy iskrzące akcenty polityczne — poczucie

własnej niezależności. Z perspektywy czasu wygląda to trochę naiwnie, ale owoce „naiwności” tych pierwszych lat były bardzo konkretne i tak czasem konstruktywne, że wręcz zdumiewają dziś trafnością podjętych wówczas decyzji.

W swych działaniach nie byliśmy osamotnieni. Mieliśmy wspaniałego kuratora, osobistość przedwojenną, pełnego życiowego doświadczenia prof. Jerzego Michalskiego, a w sprawach ogólnostudenckich oparciem była Komisja Międzyuczelniana wszystkich „Bratniaków” krakowskich, gdzie spotykały się „bratnie dusze” naprawdę — przyszłość miała to wykazać — dużego formatu. Obok specyficznych problemów poszczególnych uczelni były bowiem też sprawy wspólne o charakterze ogólnospołecznym jak chociażby stosunek środowiska studenckiego do wydanego przez władze zakazu obchodów święta 3 Maja. W sposób oczywisty odczuwaliśmy to jako likwidację symbolu polskiej postępowej myśli i jedności narodowej zrodzonej tuż przed ostatecznym upadkiem Rzeczypospolitej. Spontanicznie wręcz zrodziła się manifestacja, jej tłumienie przy pomocy wojska wywołało masowy protest, ulotki i bojkot szumnie zapowiadanego, mającego niebawem nastąpić Dnia Zwycięstwa — jak zaczynaliśmy to odczuwać — wątpliwego zwycięstwa. Pisząc te, przeznaczone do druku słowa, z myślą o tych, którzy tego nie przeżywali, uprzytamniam sobie zarazem, że mogę to uczynić po tylu latach dopiero teraz. Ale może warto zanotować je dla pełni obrazu tamtego czasu. Bratnia Pomoc, mimo że była głównie nastawiona na ułatwienie życia studentom w trudnych, powojennych warunkach bytowych, działała w bardzo konkretnej atmosferze politycznej. Obok akceptowanych przez władze politycznych organizacji młodzieżowych istniały wpływy borykającego się na otwartej arenie politycznej PSL, pojawiło się przez moment zapowiedzią swej opozycyjnej roli Stronnictwo Pracy, a także pulsował — zmuszony do działania w podziemiu — nurt idei Stronnictwa Narodowego również podjętych przez część młodzieży w nowej powojennej sytuacji. Związany z tym ostatnim prezes naszej Bratniej Pomocy Ryszard Wolwowicz znalazł się na przełomie lat 1946/1947 na ławie oskarżonych w słynnym krakowskim procesie Stronnictwa Narodowego. Bratnia Pomoc starała się i w takiej sytuacji pomagać, ale nie jestem przekonany, że moje rozmowy na ten temat z ówczesnym premierem E. Osóbką-Morawskim wpłynęły na dalszy — zresztą w miarę optymistyczny — bieg sprawy. Z tym specyficznym czasem wiąże się też i moje osobiste — w pewnym sensie ciekawe — przeżycie polegające na tym, że wpadłem wówczas w tzw. „kocioł”, to jest mieszkanie obstawione przez funkcjonariuszy UB, przetrzymujących osoby doń przychodzące. Ciekawostka zaś polega na tym, że wykorzystując charakterystyczne podwórzowe ganki, na które wychodziły okna pomieszczeń gospodarczych i sanitarnych — z „kotła” tego wyszedłem, a następnie tą samą drogą powróciłem. Po krótkim biegu ul. Szlak w skarpetkach — buty zostały w pilnowanym przez funkcjonariuszy UB pokoju jako dowód mej tam obecności — przekazałem klucze do kasy „Bratniaka” jak i dane o tym, co się dzieje.

Warto może przypomnieć też — mając na uwadze atmosferę polityczną — sprawę mającą posmak konfrontacji, a związaną z próbą usunięcia przez władze studentów z bursy przy ul. Słowackiego 44, który to lokal zamierzano oddać na szkołę partyjną ZWM. Studenci stawili opór, a jako prezes Bratniaka zostałem wezwany do wojewody, który — dowiedziawszy się, że studiuje architekturę — sam będąc architektem przekonywał mnie, że architekt powinien być elastyczny i dostosowywać się do danej sytuacji. Adept architektury okazał się jednak bezkompromisowy i zażądał lokali zastępczych dla wysiedlanych, które w rezultacie też otrzymano. Pewien posmak polityczny miało też urządzenie nowej stołówki w pomieszczeniach pokoszarowych. Dużą pomoc okazało tu przez swą subwencję Ministerstwo Oświaty, a także Ministerstwo Komunikacji, które tą drogą wspierało studentów związanych z tym resortem, ale nasze marzenia widziały wyższy jej standard, zwłaszcza w nowoczesnym umeblowaniu wnętrza. O pieniądze na to postanowiliśmy się udać do JE kardynała księcia Adama Sapiehy. Delegacja powinna przypaść do serca przyszłemu sponsorowi. Towarzyszył mi więc sekretarz „Bratniaka” Andrzej Rey i prowadzący działalność zewnętrzną — krakowianin z dziada pradziada — Józef Fiszer. Patrzyłem na uważnie słuchającego naszych argumentów kardynała, na jego życzliwy uśmiech, kiedy tłumaczyliśmy naszą chęć takiego urządzenia stołówki, aby zmuszało ono tych, którzy niekiedy dopiero co porzucili swe leśne, wojenne życie — do oglądy i nowego stylu życia. Pieniądze dostaliśmy, a pointą, która w tym czasie zaczynała już mieć smak polityczny, było uroczyste poświęcenie stołówki z udziałem władz i przedstawicieli kardynała.

W trudnych, powojennych warunkach zakres działania Bratniej Pomocy był bardzo szeroki. Obejmował pomoc w zaopatrzeniu w żywność, odzież i opał, rozprowadzanie darów UNRA, działalność konsumu, dwóch stołówek, pralni. Zajmował się mieszkaniem dla studentów, pośredniczył w uzyskiwaniu przez nich pracy, a także dbał o działalność kulturalno-oświatową, zdrowie i wychowanie fizyczne. Bardzo istotnym elementem w tej pracy była też pomoc w adaptacji i rozbudowie pomieszczeń uzyskanych przez uczelnie. Niezmiernie cenny okazał się Dział Wydawniczy, publikujący skrypty, jak również reprinty najbardziej potrzebnych książek. Zdumiałem się niedawno, kiedy przygotowując pewne opracowanie dla zagranicy, prosząc w Muzeum Etnograficznym w Warszawie — a więc centralnej placówce o wykopiowanie tablic do W. Matlakowskiego *Budownictwo ludowe na Podhalu* natknąłem się na wydruk *Nakładem Działu Wydawniczego Bratniej Pomocy Studentów Wydziałów Politechnicznych AGH w Krakowie*.

Nie bez pewnej dumy należy wspomnieć też na zakończenie o działalności — można to określić ściśle gospodarczej — wykorzystującej być może wykształconą w czasie wojny polską zaradność, w której dużą rolę odgrywał dział transportowy (posiadający pod koniec naszego okresu sprawozdawczego 5 samochodów ciężarowych), zaspokajający własne potrzeby jak również — a było to bardzo

istotne — pracujący zarobkowo, a także hodowla w powiązaniu ze stołówką 5 świń, które miały wzbogacać studenckie posiłki. Pracowaliśmy dla przyszłości, o czym świadczy pozostawiona nadwyżka bilansowa wysokości 5 035 718,69 zł przy ogólnej sumie bilansu 10 919 284,85 zł.

Pod koniec roku 1947 stało się jasne, że władze państwowe dążą do dalszego ograniczenia niezależności organizacji studenckich. Również od Bratniej Pomocy zażądano przekazania całości mienia oraz władzy komisarycznie ustalonym organom. Wychodząc z założenia, że do kierowania Bratnią Pomocą wybrani zostaliśmy przez Walne Zebranie Studentów, na którego ponowne zorganizowanie władze się nie godzą, postanowiliśmy swoje mandaty złożyć na ręce JM Rektora, a naszych wyborców poinformować o rezultatach naszej pracy poprzez wydanie specjalnej jednodniówki sprawozdawczej. Było to — z natury ograniczone — jedyne sprawozdanie o tamtym czasie. Nadchodził nowy, w którym coraz wyraźniej „każdy musiał być sam sobie dowódcą”.

Warszawa, 1995

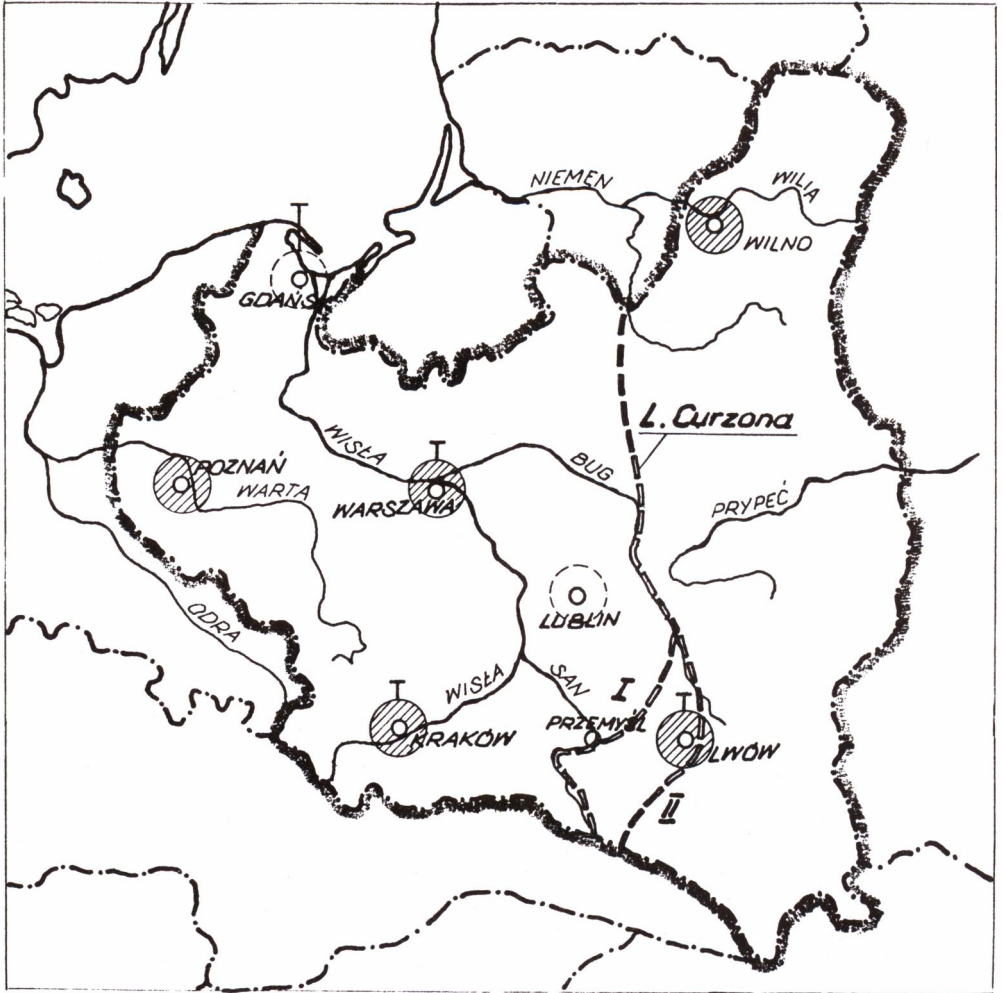
ROMAN CIESIELSKI




KADRA NAUCZYCIELI AKADEMICKICH PRACUJĄCYCH W PIERWSZYCH LATACH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ W POLITECHNICE KRAKOWSKIEJ W KRAKOWIE

1. WSTĘP

Druga wojna światowa przerwała działalność polskich szkół wyższych, chociaż kontynuowane były tajne zajęcia, studia i kursy. Wyższe szkolnictwo techniczne w Polsce przed wojną to Politechniki: Lwowska, Warszawska, Akademia Górnicza i trochę niemiecka Politechnika Gdańska, gdzie studiowało sporo Polaków. Politechnika Warszawska zamknięta przez okupanta działała „w podziemiu”, jednak w roku 1943 podjęto tzw. Wyższe Kursy Techniczne dla polskich studentów. Oczywiście była to tylko namiastka normalnych studiów, ale obok trwały zarówno w Politechnice Warszawskiej, jak i Akademii Górniczej tajne studia doprowadzające do dyplomów (por. np. [5]). Politechnika Lwowska od razu w 1939 r. przemianowana na styl radziecki działała do 1941 r., a po zajęciu Lwowa przez Niemców znów w 1943 r. otwarto tam podobnie jak w Warszawie Wyższe Kursy Techniczne. Polska kadra nauczycieli akademickich tylko częściowo utrzymała kontakt ze swymi Uczelniami. Losy wojny znacznie przetrzebiły i odsunęły od Uczelni większość przedwojennego personelu nauczającego. Koniec roku 1944 na terenach Polski to tragedia Warszawy, zniszczenie, wysiedlenie ludzi. Politechnika Lwowska po zdobyciu Lwowa już od

połowy roku 1944 podejmowała działania jako uczelnia radziecka. W ostatnich miesiącach wojny, na początku roku 1945 rozpoczęto spontanicznie próby nowej organizacji szkolnictwa wyższego.



-  OŚRODKI WIELOUCZELNIANE
-  OŚRODKI Z JEDNĄ UCZELNIĄ
-  UCZELNIE TECHNICZNE

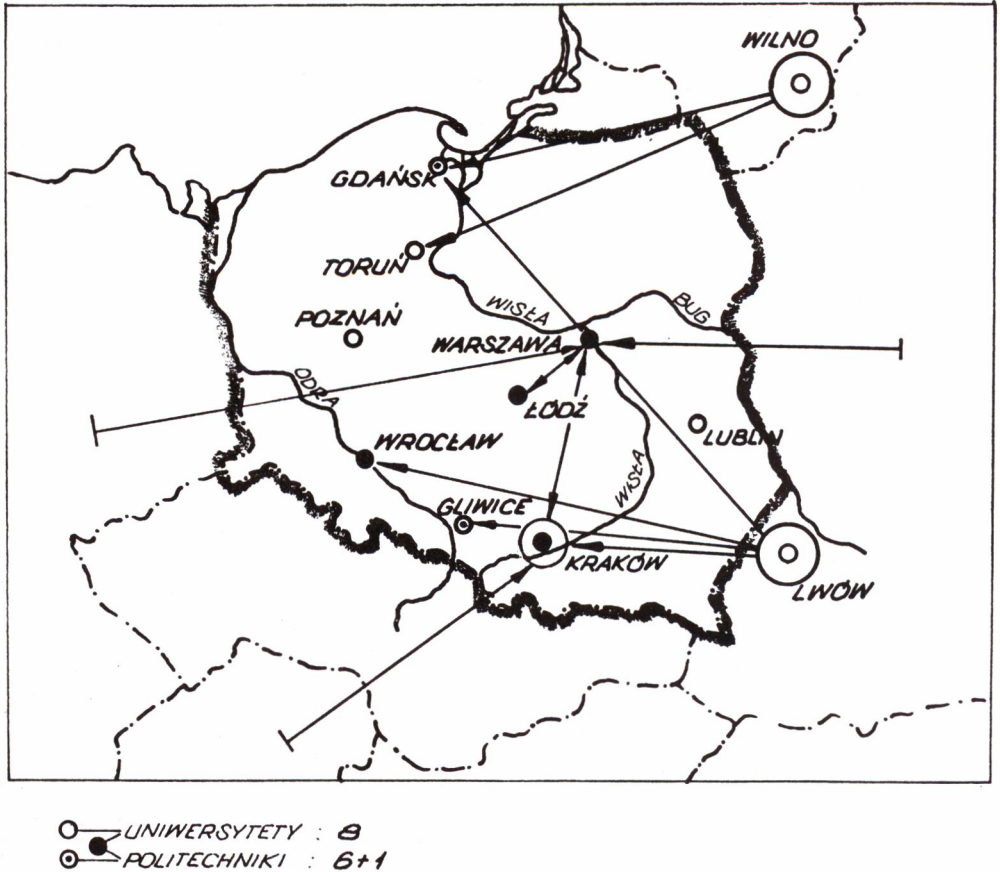
Rys. 1. Ośrodki akademickie w Polsce międzywojennej

Kraków w marcu–kwietniu 1945 r. był chyba jedynym polskim miastem, w którym mogło szybko odradzać się życie akademickie — może obok Lublina — ale to miasto mieszczące przed wojną jedną uczelnię — Katolicki Uniwersytet, nie miało jeszcze tradycji środowiska akademickiego, Warszawa była całkowicie zniszczona, o Poznań i Gdańsk trwały walki, w Wilnie „po wyzwoleniu” wyeliminowano Polaków i to samo stało się we Lwowie. Oba te miasta zresztą już zostały wyrokiem jałtańskim skazane na utratę polskości. W Krakowie więc znalazło się bardzo wielu uchodźców — i tych z Powstania Warszawskiego i tych, jak to się mówiło — ze wschodu. Linia przez Kraków była jedną z głównych linii przemieszczeń na zachód, tzw. repatriacji. Wrocław był jeszcze oblężony, Śląsk — jeszcze nie odetchnął od panowania niemieckiego. Kraków wydawał się więc, jeśli nie docelowym, to na pewno pośrednim, etapowym miejscem zatrzymania się — dopóki ostatecznie nie zakończy się wojna i wyjaśnią się perspektywy zorganizowania życia w Polsce w nowych jej granicach. Napór na organizację studiów wyższych był olbrzymi. Pięć roczników młodzieży utraciło możliwości studiów, a równocześnie w nowych warunkach i inne starsze roczniki łaknęły wiedzy.

Sytuację polskich ośrodków akademickich przypomniano na mapach rys. 1 i rys. 2. Przed wojną (rys. 1) były to: Warszawa — Uniwersytet, Politechnika i inne¹, Lwów — Uniwersytet, Politechnika i inne, Kraków — Uniwersytet, Akademia Górnicza i in., Wilno — Uniwersytet i in., Poznań — Uniwersytet i in., Lublin — Uniwersytet (Katolicki), Gdańsk (Danzig) — Politechnika z udziałem Polaków. Po wojnie kierunki migracji i ośrodki (rys. 2): Kraków — Uniwersytet, Akademia Górnicza (z Wydziałami Politechnicznymi) i in., Warszawa — Uniwersytet, Politechnika i in., Lublin — 2 Uniwersytety, Wrocław — Uniwersytet z Politechniką, Poznań — Uniwersytet i in., Łódź — Uniwersytet i Politechnika (nowe), Toruń — Uniwersytet (nowy), Gdańsk — Politechnika, Gliwice — Politechnika (nowa). Politechniki polskie Gdańska i Wrocławską wykorzystały pomieszczenia dawnych uczelni niemieckich, Politechnika Śląska wykorzystała częściowo pomieszczenia dawnych Śląskich Zakładów Technicznych w Katowicach. Była to Przedwojenna Szkoła Techniczna (półwyższa) podobnie jak Szkoła Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, która po wojnie na kilka lat podjęła kształcenie (później włączona do Politechniki Warszawskiej).

Działalność kontynuowały lub podjęły szkoły inżynierskie lub licea techniczne o dobrej marce, m.in. w Poznaniu i Krakowie. Lata pięćdziesiąte i następne przyniosły powstanie nowych szkół inżynierskich, w tym wieczorowych, z których później powstały wyższe uczelnie techniczne lub rolniczo-techniczne (np. Olsztyn, Bydgoszcz, Szczecin). Oczywiście powyższa wzmianka nie jest kompletnym

¹ Wymienione są tu tylko Uniwersytety i Politechniki, pominięte wyższe uczelnie medyczne, handlowe, rolnicze i artystyczne.



Rys. 2. 1945-1946. Ośrodki akademickie w Polsce po II wojnie światowej (XII 1945)

przedstawieniem sytuacji szkolnictwa wyższego w latach 1945-1948, w którym należało by uwzględnić Wyższe Szkoły Rolnicze, Wyższe Szkoły Handlowe, Wydziały Medyczne Uniwersytetów (później samodzielne Akademie Medyczne), Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego, całe Wyższe Szkolnictwo Artystyczne i Wydziały Teologiczne (Kraków, Lublin).

2. WYŻSZE SZKOLNICTWO TECHNICZNE W KRAKOWIE W LATACH 1945 i 1946

W Krakowie zaraz po zakończeniu działań wojennych zainaugurowano naukę w przedwojennych Szkołach Wyższych: Uniwersytecie, Akademii Górniczej, Akademii Handlowej. Rozpoczęto rejestrację na studia techniczne, które inicjowała grupa profesorów AG z profesorem Izydorem Stella-Sawickim. Miała to być Politechnika Krakowska z powołaniem na wcześniejsze tradycje (por. [7], [8]) oraz trochę lwowskie dziedzictwo. Jej bazą była Akademia Górnicza i Uniwersytet Jagielloński, które odstępowały swe pomieszczenia, pomagały w organizacji. Rozpoczęły się pierwsze wykłady politechniczne, w czym np. na Wydziale Architektury odegrała dużą rolę grupa profesorów, która po upadku Powstania Warszawskiego znalazła się w Zakopanem i już uruchomiła niejawnie zajęcia. Trzeba przypomnieć, że w Warszawie i we Lwowie uruchomiono w ostatnim roku okupacji tzw. polskie wyższe kursy techniczne, które przejęły i prowadziły studia, tak jak Politechnika Warszawska i Lwowska. Studenci tych kursów znaleźli się obecnie poza swymi macierzystymi jednostkami — tak, że mógł się zacząć również II rok studiów dla tych studentów. Wkrótce jednak okazało się, że nowe władze miały swoje inne plany w tym zakresie. Potrzeba kreacji polskich wyższych uczelni technicznych była oczywista. Ale Kraków nie był przewidziany na siedzibę nowej uczelni technicznej. Miała ona być jako Politechnika Śląska ulokowana w Katowicach. Tak więc w 1945 r. działała Politechnika Śląska z tymczasową siedzibą w Krakowie; osoby podejmujące w niej pracę, w tym i przyjeżdżający do Krakowa pracownicy Politechniki Lwowskiej rozpoczynali pracę nie zawsze ze świadomością tej tymczasowości. Znaczna część przyjeżdżających pracowników Politechniki Lwowskiej wybierała już, począwszy od jesieni 1945 r., szansę w organizowanych politechnikach w Gdańsku i Wrocławiu i tylko przejeżdżali przez Kraków.

Ostatecznie jednak w Krakowie pozostały trzy wydziały techniczne, nie mające odpowiednika w Wydziałach Politechniki Śląskiej z ostateczną siedzibą w Gliwicach. Wydziały Architektury, Inżynierii Lądowej i Wodnej oraz Komunikacyjny (Mechaniczny) pozostały, uzyskując dekretem z dnia 19.11.1946 (z mocą wstecz od 01.04.1945) status Wydziałów Politechnicznych przy Akademii Górniczej. Sama Akademia Górnicza, która znacznie rozszerzyła zakres swego działania i do swej nazwy dodała wkrótce nazwę Hutnicza stała się silną kadrowo uczelnią, drugą w Krakowie po Uniwersytecie Jagiellońskim. W nowej uczelni, „Wydziałach Politechnicznych”, która dzięki stanowisku Rektora AG prof. Walerego Goetla mimo podporządkowania była zawsze samodzielna, utrzymywało się tradycje Politechniki Lwowskiej, z której zresztą wywodził się prof. Izidor Stella-Sawicki, organizator i pierwszy jej Rektor (oficjalnie prorektor). Nowe programy studiów były oparte na programach lwowskich, a Wydział Inżynierii Lądowej i Wodnej (potem i mierniczej) miał kadre naukowe po-

chodzącą prawie w całości ze Lwowa. Kraków był przejściową lub ostateczną przystanią pracowników Politechniki Lwowskiej.

Osoby ze Lwowa, z których rekrutowała się główna część kadry nauczającej w PK, zamierzające pozostać w Krakowie nie mogły liczyć na pomoc socjalną i ułatwienia w zagospodarowaniu się. Władze centralne „widziały ich” przede wszystkim w Politechnice Śląskiej, gdzie obiecywano te ułatwienia. Ale wielu Lwowian wybrało Wrocław jako kontynuację tradycji lwowskich. Tam też powstawał Uniwersytet i Politechnika, które przyciągnęły znaczną grupę pracowników Politechniki Lwowskiej: Decyzje o wyborze miejsca były w istniejących warunkach bardzo trudne. Trzeba przypomnieć zaostrzającą się sytuację polityczną stosunków ZSRR z państwami zachodnimi i pogłoski o trzeciej wojnie, gdzieś w głębi serca utajone nadzieje na odzyskanie Lwowa dla Polski, nawet w pozostającym układzie stosunków. Wiele więc osób ze Lwowa decydowało się pozostać w Krakowie. Z czasem, gdy sytuacja się stabilizowała wyraźnie była już „socjalistyczna”, Kraków uzyskał bardzo złą opinię po referendum (3 × tak, a w Krakowie głosowano w większości nie). Równocześnie krzepły ośrodki naukowe we Wrocławiu i Gliwicach, więc następowały kolejne przenosiny z Krakowa dalej na zachód. Próbowano zestawzić listę osób, które się znalazły w Krakowie i podjęły tu pracę. Lista ta w części dotyczącej Lwowiaków została zamieszczona w publikacji [9]. W niniejszej pracy w załączniku podano listę osób z zewnątrz, które podjęły pracę w Politechnice Krakowskiej. Obie te listy oparto głównie na danych z pracy Zbysława Popławskiego [1] i [2] oraz roczników Wydziałów Politechnicznych [3], historii AGH [5] i innych źródeł doraźnych.

3. TROCHĘ DANYCH O NAJWAŻNIEJSZYCH STANOWISKACH ZAJMOWANYCH PRZEZ OSOBY SPOZA KRAKOWA W PIERWSZYCH LATACH POWOJENNYCH W POLITECHNICIE KRAKOWSKIEJ²

Stanowiska profesorów lub wykładowców na Wydziałach Politechnicznych objęła w latach 1945-1947 liczna grupa osób (gwiazdką zaznaczono osoby, które potem przeniosły się do Wrocławia, Gliwic lub innych uczelni).

Wydział Architektury: Adam Mściwujewski, Rudolf Śmiałowski, Zbigniew Wzorek.

Wydział Inżynierii Lądowej, Wodnej i Mierniczej: Marian Czerwiński, Konrad Dyba*, Stanisław Hajduk, Marian Kamiński, Adam Karpiński, Edward Komarnicki, Stanisław Kornicki, Józef Kozuchowski*, Antoni Plamitzer, Marian Poręb-

² Dla ciągłości nazewnictwa Wydziały Politechniczne AGH (do 1954 r.) nazywane będą Politechniką Krakowską.

ski, Włodzimierz Roniewicz, Romuald Rosłoński, Zdzisław Siedmiograj, Edmund Wilczkiewicz, Tadeusz Wójcicki, Mieczysław Wrona, Kazimierz Zipser*.

Wydział Komunikacji (Mechaniczny): Stanisław Chrzanowski, Zygmunt Ciechanowski, Tadeusz Czayka, Michał Halaunbrenner, Stanisław Haupt, Mieczysław Kmiecik, Jan Korecki, Franciszek Kotowski, Leopold Krajewski, Adolf Langrod, Tadeusz Malarski*, Eugeniusz Małecki, Mieczysław Nosowicz, Antoni Pohlman, Tadeusz Pukas*, Władysław Rubczyński, Stanisław Steindel, Janusz Walczak, Eliasz Zielski*, Zenobiusz Kłębowski*.

Funkcje prorektorów lub dziekanów i prodziekanów Wydz. Polit. AGH pełnili w pierwszym okresie (do 1953 r.) Marian Kamiński, Włodzimierz Roniewicz, Edmund Wilczkiewicz, Mieczysław Wrona, Franciszek Kotowski, Eugeniusz Małecki, Janusz Walczak. Rudolf Śmiałowski, Adam Mściwujewski.

Dość tu należy, że po wojnie pracę na krakowskich uczelniach technicznych podejmowali absolwenci Politechniki Lwowskiej i Warszawskiej nie będący wcześniej jej pracownikami, którzy znaleźli się w Krakowie. Wymienić można by ok. 30 osób pracujących w Politechnice Krakowskiej.

Dalsze losy tych przybyłych do Krakowa osób i innych młodszych, którzy zostali zatrudnieni zaraz jako asystenci lub „doszli” później toczyły się różnie. Wielu w następnych latach zmarło. Znaczna część pozostawała w stosunku do ówczesnych władz jakby w biernej opozycji, nie angażując się w politykę. Pewna część jednak zaakceptowała stosunki komunistyczne i próbowała wykorzystać je jako możliwość rozwoju swej dalszej kariery naukowej i życiowej. Są to jednak sprawy indywidualne i nie można ich uogólniać. W późniejszych latach wysokie funkcje (rektorskie, prorektorskie, dziekańskie) pełniły m.in. osoby o „poza-krakowskim rodowodzie”: Ludomir Ślendrański, Rudolf Śmiałowski, Marian Kamiński, Marian Czerwiński, Bronisław Kopyciński, Włodzimierz Roniewicz, Mieczysław Wrona, Janusz Walczak, Zbigniew Skąpski, Stanisław Szerszeń, Zbigniew Wzorek.

Wspominając tu osoby z Politechniki Lwowskiej, które podjęły pracę w Krakowie trzeba podkreślić, że wniosły one również pewne doświadczenia i metody dydaktyczne Politechniki Lwowskiej. Na przykład organizacja i program studiów Wydziału Inżynierii Lądowej, Wodnej i Mierniczej był dokładnie oparty na programie lwowskim. To samo dotyczyło tzw. egzaminów rygorowych, praktyki i egzaminów dyplomowych. Tak więc studenci ze Lwowa, którzy przerwali studia mogli je wg tego samego trybu i programu kontynuować w Krakowie, to samo dotyczyło studentów z Warszawy — ci, na ogół po różnych przejściach wojennych, wniesli również doświadczenia organizacji studenckich, choć niektóre z tych organizacji (np. „Młodzież Wszechpolska”) zostały skreślone jako „sanacyjne” lub „antysocjalistyczne”. Pierwsi wybrani prezesi Bratniej Pomocy Politechniki Krakowskiej (jako Wydziałów Politechnicznych) Andrzej Lauterbach (architektura) i Ryszard Wolwicz (mechanika) rozpoczęli studia we Lwowie. Zawiązały się też, przeważnie nieformalne, grupy pomocy studentom

przyjeżdżającym ze Lwowa, wprowadzające ich na studia i pomagające w sprawach bytowych.

4. PRACOWNICY Z KRAKOWA ZATRUDNIENI W POLITECHNICE KRAKOWSKIEJ W PIERWSZYCH LATACH JEJ ISTNIENIA (1945-1948)

Dominująca była kadra wykładowców spoza Krakowa, przede wszystkim z Politechniki Lwowskiej. Znaczną jednak grupę stanowiły osoby, których macierzyste uczelnie znajdowały się w okresie międzywojennym w Krakowie, to jest Akademia Górnicza, Uniwersytet Jagielloński, Akademia Handlowa i Akademia Sztuk Pięknych. Oczywiście kadre wykładowców Politechniki wzmocnili przede wszystkim pracownicy Akademii Górniczej, których — przy pełnym poparciu Rektora AG prof. Walerego Goetla — zapraszał do podjęcia tych zajęć prof. I. Stella-Sawicki.

Praktykujący zawodowo w Krakowie wybitni architekci i inżynierowie również ze zrozumiałych względów byli zainteresowani rozszerzeniem się środowiska akademickiego z zakresu techniki. Wiele takich osób zasiliło kadre pracowników Politechniki nie tylko jako wykładowcy, ale również jako adiunkci i asystenci. Kilka z tych osób wykladało wcześniej w średnich szkołach technicznych. Niektórzy podjęli pracę na wyższej uczelni, zajmując wysokie pozycje kierowników katedr. np. M. Chmaj, W. Nowakowski, O. Gedliczka, W. Struszkiewicz, K. Boratyński, który był również dziekanem Wydziału Architektury.

Dla całokształtu informacji o kadrze naukowo-dydaktycznej Politechniki z lat 1945-1948 celowe jest zamieszczenie listy tych osób (załącznik 2). Nazwiska zaczerpnięto z programów studiów i indeksów tego czasu oraz z informatorów [3, 4, 5]. Starano się uwzględnić wszystkich wykładowców i osoby prowadzące samodzielne zajęcia. Ze względu na trudności zebrania materiałów lista ta może jednak nie być kompletna.

Wielu studentów kończyło studia w latach 1945-1948, a również wielu studentów starszych lat podejmowało jeszcze przed dyplomem zajęcia asystentów (młodszy asystent). Osób tych nie uwzględniono w spisie.

5. KILKA WSPOMNIENIŃ

Przyjeżdżające do Krakowa osoby z Politechniki Lwowskiej przywoziły różne dokumenty, książki, skrypty. Np. adiunkt Stanisław Kornicki przywiózł część archiwum Wydziału Inżynierii Politechniki Lwowskiej, w tym kopie dyplomów, np. Władysława Sikorskiego, który uzyskał dyplom inżyniera dróg i mostów jako „znamienicie uzdolniony” (najwyższy stopień). Ten sam stopień uzyskał w 1905 r.

Izydor Stella-Sawicki. Różne przywiezione książki wydane we Lwowie przekazano do Biblioteki Politechniki, w której znalazła zatrudnienie bibliotekarka PL. p. Helena Müller; książki te były wtedy szczególnie cenne ze względu na braki podręczników. Laborant miernictwa ze Lwowa p. Michał Szczepaniak przywiózł instrument niwelacyjny wykorzystywany w ćwiczeniach mierniczych w Politechnice.

Można tu przytoczyć kilka epizodów charakterystycznych. Profesor Edmund Wilczkiewicz objął funkcję dziekana Wydziału Inżynierii Politechniki. Wydział uzyskał pomieszczenia w budynkach przy ulicy Oleandry. Budynek ten, tak jak sąsiedni II Dom Akademicki, był wcześniej zajęty na szpital zakaźny wojsk radzieckich. Profesor Wilczkiewicz uczestniczył we wszystkich czynnościach przekazywania budynku i niestety uległ zakażeniu, które okazało się śmiertelne (zmarł w kwietniu 1946 r.). Sprawa nie była nagłaśniana, ale obawy o powtórzenie się podobnych przypadków doprowadziły do ponownej dezynfekcji budynku.

Profesor matematyki Zdzisław Siedmiograj był niezwykle wymagający przy egzaminach, i choć dopuszczał do ich powtarzania, nie zmniejszał wymagań. Jeden ze studentów zdał wielokrotnie egzamin w ciągu półtora roku. W studenckim piśmie ukazał się artykuł — wywiad z tym studentem — pt. 23 egzamin z matematyki u Prof. Siedmiograja, w którym student podawał, że prawie się zaprzyjaźnili z profesorem i przed egzaminem wymieniają nowe wiadomości (np. student w tym czasie ożenił się i urodziło mu się dziecko). Prof. Siedmiograjowi zarzucano tę nieustępliwość i przypominano mu, że „zła” również swego brata przy egzaminie wstępnym na Politechnikę Lwowską. Odpowiadał wtedy, że brat nie napisał dobrze zadań pisemnych i przy egzaminie ustnym on mu tylko udowodnił, że się nie nadaje na studia politechniczne.

Wiele było w Krakowie różnych niespodziewanych spotkań osób z różnych miast Polski, radosnych lub smutnych, gdy dowiadywano się o kolegach, których losy okazały się tragiczne. Nawiązywały się również nowe przyjaźnie, kontakty, zespoły współpracy naukowej, które łagodziły straty i tę przykrą świadomość, że utraciliśmy Lwów i Politechnikę Lwowską, że to już niestety przeszłość. Równocześnie prężna działalność zespołu organizacyjnego i potrzeba wiedzy owocowały powstaniem nowych wydziałów, Uczelni i możliwością kontynuacji lub podjęcia studiów. Niestety już od 1948 r. obowiązywały kryteria polityczne, które wyeliminowały wiele młodzieży chętnej do podjęcia studiów. Część z tych osób zrezygnowała, część podjęła studia z kilkuletnim opóźnieniem.

6. O RÓŻNYCH OKOLICZNOŚCIACH POWSTANIA I PIERWSZYCH LATACH POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Stosunkowo mało znane są dzieje studiów technicznych w Krakowie. W szczególności w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie nauki techniczne, wynikające z nauk ścisłych reprezentowane były w XVIII w. Geodeci za swego polskiego

preceptora uważają S. Grzepskiego, który właśnie w Uniwersytecie Jagiellońskim wydał podstawowe dzieło o miernictwie. Potem były starania pozyskania T. Kościuszki na organizatora Katedry Inżynierii Wojskowej (koniec XVIII w.), gdy wrócił on z Ameryki ze sławą pierwszego rangą generała-inżyniera wojskowego. Wreszcie w XIX w. utworzono Katedrę Budownictwa obsadzoną m.in. przez Feliksa Radwańskiego, a potem oddzielne szkoły techniczne. Decyzja powołania w 1845 r. Politechniki we Lwowie, a nie w Krakowie, miała — jak twierdzą historycy nauki — także podteksty polityczne. Przypomnieć trzeba, że przez pierwsze około 20 lat językiem wykładowym Politechniki Lwowskiej był język niemiecki. Początki krakowskiego szkolnictwa technicznego to m.in. Krakowski Instytut Techniczny, z którego historią można zaznajomić się m.in. w pracach historyków nauki S. Barycza i A. Żeleńskiej-Chełtowskiej [7], [8]. Był on odnośnikiem historycznym dla późniejszych organizacji wyższych uczelni.

Głównym jednak ośrodkiem stała się Akademia Górnicza [5], w której istniała Katedra Inżynierii i Budownictwa, kierowana przez prof. Izidora Stella-Sawickiego oraz wykładało wielu profesorów, którzy wspomagali Politechnikę. W czasie okupacji niemieckiej zachowano średnie szkoły techniczne, które wbrew intencjom okupanta stały się ogniskiem przygotowań zdolnej i żądnej wiedzy młodzieży polskiej do podjęcia wyższych studiów technicznych. Tak było przede wszystkim w tzw. Państwowej Szkole Miernictwa na Krzemionkach, gdzie prym wodził Tadeusz Kantarek, późniejszy pierwszy student Politechniki Krakowskiej (legitymacja Nr 1). Z dwóch pozostałych szkół — Państwowej Szkoły Budownictwa przy ul. Dietla i Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki przy ul. Krupniczej znaczne grupy absolwentów wykorzystały szansę studiów technicznych w Krakowie. Wśród nich było wielu późniejszych asystentów, doktorów i kilku profesorów Politechniki Krakowskiej (por. [10]). Elementem sprzyjającym kreowaniu uczelni w Krakowie była możliwość wykorzystania kadr nauczających istniejących Wyższych Uczelni przede wszystkim Akademii Górniczej, ale również Uniwersytetu Jagiellońskiego, który jeszcze wtedy miał wydziały, które przekształcono później w oddzielne uczelnie: rolniczą i medyczną. Również i krakowskie — Akademia Sztuk Pięknych i Akademia Handlowa mogły świadczyć swą kadrą. No i wreszcie sam Kraków, miasto, które zawsze było miastem intelektualistów, przyciągało możliwością pracy osoby z innych miast dotkniętych wojną — w pierwszej fazie ze Śląska i Poznania, potem Warszawy i Lwowa, a nawet z Wilna. Tu „przechowało się” w czasie wojny wielu doświadczonych inżynierów, którzy mogli też wspomóc tworzącą się uczelnię techniczną swą wiedzą i doświadczeniem.

Podkreślić tu trzeba dwa ważne wydarzenia, które wynikały z tragicznych polskich losów, ale sprzyjały kreowaniu Politechniki w Krakowie. Po zniszczeniu Warszawy ludność rozprzeczła się po tzw. Generalnym Gubernatorstwie — i to przede wszystkim na południe. Grupa profesorów Politechniki Warszawskiej, w tym z Wydziału Architektury, znalazła się w Zakopanem, gdzie jeszcze pod

okupacją (listopad 1944 — luty 1945 r.) rozpoczęli zajęcia dydaktyczne (por. np. [11]). Większość z nich albo na stałe albo przejściowo związała się z utworzonym Wydziałem Architektury Politechniki Krakowskiej.

Druga okoliczność to wcześniejsze wyjazdy ze Lwowa (koniec 1943 — wiosna 1944 r.) do zachodniej Małopolski. Wielu Polaków, w tym z Politechniki Lwowskiej, którzy pamiętali lata 1939-1941 pod okupacją radziecką przy zbliżaniu się frontu próbowali uniknąć powtórzenia tych przeżyć. Niektórzy podjęli zajęcia nauczycieli również w wymienionych wcześniej średnich Szkołach Technicznych. Oni też oczywiście zasilili tworzącą się Politechnikę Krakowską i stanowili jakby przyczółek dla przybywających tu później, już po „oswobodzeniu” Krakowa, osób. Według przekazywanych informacji z tego czasu we Lwowie pozostało tylko kilku profesorów; m.in. był to prof. A. Kuryłło, który prowadził długo zajęcia w rosyjsko-ukraińskiej uczelni (utrzymywał kontakty z polskim środowiskiem technicznym, m.in. przez publikacje w *Inżynierii i Budownictwie*, zmarł w latach 80.). Dzieje przenosin Polaków, pracowników Politechniki Lwowskiej na zachód przedstawiono na sesji poświęconej Jubileuszowi 150-lecia Politechniki Lwowskiej, która odbyła się w Politechnice Wrocławskiej we wrześniu 1995 r. (por. wydawnictwo [9] i zamieszczone w nim referaty wielu byłych pracowników Politechniki Lwowskiej).

7. PIERWSI STUDENCI I WARUNKI STUDIÓW

Pierwsi studenci Politechniki Krakowskiej to ci, którym studia techniczne przerwała wojna, którzy podejmowali te studia po zmianie zainteresowań z innych kierunków (przeważnie uniwersyteckich), i tacy, którzy podejmowali studia z opóźnieniem spowodowanym wojną. Uprawnienia do studiów dawały matury przedwojenne, wojenne z tajnych kompletów, a także matury techniczne z tzw. liceów technicznych. W Krakowie było ich cztery. Oprócz wspomnianych poprzednio, jeszcze melioracyjne. Ich absolwenci — technicy mieli już trochę praktyki. Niektórzy zaraz po wojnie uzupełniali przedmioty humanistyczne, których w tych liceach nie było. Były organizowane specjalne kilkumiesięczne kursy dla dorosłych (w Krakowie najpopularniejsze były w IV Gimnazjum i Liceum im. Henryka Sienkiewicza przy ul. Krupniczej — obecnie nie istniejącego). Byli to studenci ze wszystkich stron Polski. Trzeba tu przypomnieć, że już w pierwszych latach Ministerstwo Komunikacji delegowało na studia w Krakowie, na Wydziały Komunikacji oraz Inżynierii Lądowej i Wodnej stypendystów, którzy pracowali na kolei lub deklarowali pracę w resorcie komunikacji — prawie ze wszystkich Dyrekcji Kolejowych. Dopiero w późniejszych latach (od 1950 r.) przeważał nabór na studia już młodzieży z Polski południowej, przede wszystkim województwa krakowskiego (w dawnych granicach). Jako ciekawostkę z tych czasów można przytoczyć ideologiczne działania władz w sprawie składu socjal-

nego studiujących. Do egzaminów wstępnych (obowiązywały od roku akademickiego 1946/47) żądano deklaracji pochodzenia społecznego. Przytaczam wyjątek z przemówienia rektora Politechniki, prof. Ludomira Ślendrańskiego (przemówienie inauguracyjne na rok 1950/51) por. [3]: „Omawiając sprawę demokratyzacji naszej Uczelni i sprawę walki o naukę postępową, należy podać skład socjalny naszej uczącej się młodzieży: Przypomnę, że rekrutacja w roku ubiegłym dała następujące wyniki: na I rok studiów na Wydziałach Architektury, Inżynierii i Komunikacji przyjęto młodzieży pochodzenia robotniczego 41%, chłopskiego 19%, razem 60%, inteligencji pracującej 35% i innych 5%. W stosunku do roku poprzedniego mieliśmy pokaźne zwiększenie młodzieży robotniczo-chłopskiej. Chociaż organizacja rekrutacji była postawiona znacznie sprawniej niż w roku poprzednim, nie uniknięto tu jednak błędów w sensie dostatecznej i rzetelnej kontroli w sprawdzaniu wiarygodności pochodzenia socjalnego kandydatów i przez to odpowiedniego zaszeregowania według grup. Rekrutacja w roku bieżącym przyniesie dalszy postęp w kierunku przyjęcia na wyższe uczelnie młodzieży robotniczo-chłopskiej”.

Trzeba przypomnieć, że już wtedy zaczęły funkcjonować wskaźniki procentowe rekrutacji wg pochodzenia socjalnego, a termin „młodzież robotniczo-chłopska” był bardzo popularnym określeniem pozytywnej orientacji. Już od roku akademickiego 1948/49, kiedy wprowadzono dwustopniowy program nauczania usiłowano regulować te „dobre” wskaźniki. Np. na Wydział Inżynierii, Oddział Lądowy ustalono 150 miejsc, z tego 110 dla „skierowanych”, a 40 dla „reszty”. W ten sposób osoba z jedną z pierwszych pozycji z wyników egzaminu wstępnego znalazła się na 115 miejscu na liście przyjęć. Oczywiście w różny sposób „doginano” pochodzenie do terminu „robotniczo-chłopski”, co spowodowało wzmiankę o „wiarygodności pochodzenia socjalnego”. Zaczynały się lata ciężkich nacisków, indoktrynacji i represji ideologicznych dla Uczelni (1950-1956). Aby przypomnieć sobie te czasy, trzeba z dokumentów Politechniki przeczytać np. cytowane już wystąpienia rektora i przewodniczących tzw. organizacji młodzieżowych [3].

Wspominając pierwsze lata studiów w Politechnice Krakowskiej warto przypomnieć miejsca zajęć i siedziby administracji. Były to do roku 1948/49 Wawel (południowe skrzydło), Akademia Górnicza, Uniwersytet Jagielloński — najczęściej kolegium Godlewskiego przy al. Mickiewicza, dom Krakowskiego Towarzystwa Technicznego, ul. Straszewskiego 28, Oleandry (siedziba dziekanatów Inżynierii Lądowej oraz rektoratu), potem budynek Warszawska 24 od budynku narożnego Warszawska — Szlak, gdzie przeniesiono Wydział Komunikacji (Mechaniczny), potem budynek centralny (Inżynieria Lądowa i Wodna) i budynek wewnątrz, Architektura — budynek obecnego Wydziału Inżynierii Środowiska (na początku, od 1954 r. Wydział Budownictwa Wodnego) został zajęty dopiero w 1963 r. Również później zajęcia odbywały się w różnych pomieszczeniach „na mieście”: ul. Floriańska, ul. Senacka, ul. św. Filipa oraz

uzyskana duża część budynku byłej Podchorążówki przy ul. Podchorążych. Stan wyposażenia materialnego był bardzo niski. W latach 1945-46 w wielu salach wykładowych były do siedzenia zwykłe deski oparte na stojakach. Również skromne było zaopatrzenie w pomoce naukowe (podręczniki, skrypty) i warunki socjalne studentów. Sprawy te wziął w swe ręce społecznie „Bratniak Politechniki”, a po likwidacji Bratniaka w 1949 r. już organizacja Zrzeszenia Studentów Polskich według wzorów oraz instrukcji centralnych (por. [3], [12]).

CYTOWANE MATERIAŁY

- Oprócz własnych, osobistych wspomnień wykorzystano jako źródło, książki:
- [1] Z. Popławski: *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844-1945*, Wyd. Ossolineum, Wrocław 1992.
 - [2] Z. Popławski: *Wykaz pracowników naukowych Politechniki Lwowskiej w latach 1844-1945*, Wyd. Politechnika Krakowska, Kraków 1994 oraz informacje zasięgnięte w Politechnice Krakowskiej i AGH.
 - [3] Programy Wydziałów Architektury, Inżynierii, Mechanicznego, Kraków 1948, 1949, 1950, 1951, 1952-53.
 - [4] Wydawnictwa Jubileuszowe PK 1964 i 1970.
 - [5] *Z dziejów AGH 1919-1969*, Wyd. Kraków, 1970.
 - [6] *Wyższe Uczelnie Krakowa*, Wyd. Kol. Wyższych Uczelni, Kraków 1968.
 - [7] H. Barycz: *Z historii rozwoju szkolnictwa technicznego i powstania Politechniki Krakowskiej*. Wyd. Politechnika Krakowska. Zeszyt Naukowy Specjalny Nr 1, Kraków 1966.
 - [8] A. Żeleńska-Chełtowska: *Tradycje szkolnictwa technicznego w Krakowie*. Wyd. Politechnika Krakowska, Zeszyt Naukowy Specjalny Nr 2, Kraków 1966.
 - [9] R. Ciesielski: *Pracownicy Politechniki Lwowskiej pracujący po II wojnie światowej w Krakowie*. Wyd. Konferencji: 150-lecia Politechniki Lwowskiej, Wrocław, wrzesień 1995.
 - [10] R. Ciesielski, J. Fiszer: *Okupacyjna szkoła budowlana w Krakowie w latach 1940-1944 — Konspiracja — Politechnika Krakowska*. Wydawnictwo Wojna i okupacja we wspomnieniach pracowników Politechniki Krakowskiej, Wydawnictwo PK, Kraków 1986.
 - [11] S. Żychoń: *Z działalności Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w Krakowie w latach okupacji i pierwszych miesiącach po wyzwoleniu*. Wyd. PK, Kraków 1986.
 - [12] *Rocznik Bratniacki*: Wydawnictwo Bratniej Pomocy Politechniki Krakowskiej, Kraków 1948.

**OSOBY SPOZA KRAKOWA,
KTÓRE W PIERWSZYCH LATACH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ
PRACOWAŁY W POLITECHNICE KRAKOWSKIEJ
(WYDZIAŁACH POLITECHNICZNYCH)**

1. **Barański Feliks** — **matematyka** — prof., kierownik Katedry.
2. **Budziłło Henryk** — **budownictwo** — pracował zawodowo i w PK, pozostał w Krakowie, zmarł w 1972 r.
3. **Chromiński Antoni** — **matematyka**, adiunkt, zmarł.
4. **Chrzanowski Stanisław** — **budowa maszyn** — kierownik Katedry, prorektor, zmarł w 1979 r.
5. **Ciechanowski Zygmunt** — **teoria konstrukcji pomp i motorów wodnych** — wykładowca, również profesor Politechniki Śląskiej, AGH i PK — zmarł w 1966 r.
6. **Ciołek Gerard** — **architektura** — kierownik Katedry, zmarł.
7. **Czayka Tadeusz** — **elektrotechnika** — pozostał w Krakowie, st. wykładowca PK, obecnie emeryt.
8. **Czerwiński Marian** — **melioracje wodne** — dziekan również w AR, zmarł.
9. **Dalbor Witold** — **historia architektury** — kierownik Katedry — zmarł ok. 1960 r.
10. **Domański Andrzej** — **urbanistyka** — docent, zmarł.
11. **Dudek Henryk** — **prawo budowlane** — (b. minister) wykładowca, zmarł.
12. **Dyba Konrad** — w 1945/46 r. w Krakowie, potem przeszedł do Wrocławia.
13. **Dzieniewicz Marian** — **geodezja** — adiunkt, zmarł ok. 1955 r.
14. **Hajduk Stanisław** — **fundamentowanie** — wykładowca PK, zmarł.
15. **Halaunbrenner Jadwiga** — **fizyka**, prof., zmarła ok. 1980 r.
16. **Halaunbrenner Michał** — **fizyka**, prof., zmarł w 1976 r.
17. **Haupt Stanisław** — **zabezpieczenie ruchu pociągów** — profesor, kierownik Katedry, zmarł w 1953 r.
18. **Huber Maksymilian** — **mechanika techniczna** — po wojnie Gdańsk, potem Kraków AGH i PK, zmarł w 1950 r.
19. **Kalisz Tadeusz** — **geodezja**, adiunkt AGH, zmarł.
20. **Kamiński Marian** — **mineralogia, petrografia** — prof., kierownik Katedry, dziekan, prorektor PK, potem w AGH, zmarł w 1980 r.
21. **Karczewski Antoni** — **architektura, konserwacja zabytków** — prof., kierownik Katedry, zmarł.

22. Karpiński Adam — **gleboznawstwo** — profesor PK, zmarł w 1962 r.
23. Kłębowski Zenobiusz — **mechanika, wytrzymałość materiałów**, profesor (potem Politechnika Warszawska).
24. Kmieciak Mieczysław — **fizyka** — pozostał w Krakowie, docent, zmarł w 1983 r.
25. Komarnicki Edward — **budownictwo** — prof. PK, kierownik Katedry, później AR, zmarł w 1990 r.
26. Kopyciński Bronisław — **budownictwo lądowe** — pracował w Krakowie już przed wojną, po wojnie prof., dziekan i rektor PK.
27. Korecki Jan — **maszynoznawstwo** — prof., kierownik Katedry — zmarł.
28. Kornicki Stanisław — **bud. wodne** — wykładowca PK em., zmarł.
29. Kotowski Franciszek — **mechanika lotu** — pozostał w Krakowie, doc., dziekan, kierownik Katedry, zmarł.
30. Kożuchowski Józef — **geodezja** — adiunkt 1945/46, potem Politechnika Wrocławska.
31. Krajewski Leopold — **maszyny dźwigowe** — docent, kierownik Katedry, zmarł w 1990 r.
32. Krauze Jan — **maszynoznawstwo** — prof. AGH (przed wojną w Krakowie) wykładowca PK, zmarł w 1977 r.
33. Krzyżański Mirosław — **matematyka** — prof., kierownik Katedry, potem UJ, zmarł.
34. Lanc Tadeusz — **budowa kolei** — adiunkt, st. wykładowca, prodziekan, zmarł w 1990 r.
35. Langrod Adolf — **maszyny kolejowe** — pozostał w Krakowie, prof. PK, kierownik Katedry, zmarł w 1968 r.
36. Malarski Tadeusz — **fizyka** — w Krakowie 1945/46 i 1946/49, potem Gliwice, zmarł.
37. Małecki Eugeniusz — **budowa silników** — pozostał w Krakowie, prof., kierownik Katedry, dziekan Wydziału, zmarł w 1956 r.
38. Mazurek Tadeusz — **budowa kolei** — prof., kierownik Katedry (potem Politechnika Warszawska).
39. Mikucki Zygmunt — **budownictwo wodne** — adiunkt, później profesor SGGW Warszawa.
40. Mściwujewski Adam — **architektura** — prof. PK, kierownik Katedry, zmarł 1965 r.
41. Müller Helena — **bibliotekarka PK**.
42. Nikodym Otton — **matematyka** — krótko w Krakowie, profesor PK, wyjechał za granicę.

43. Novak Zygmunt — urbanista — adiunkt, zmarł.
44. Nosowicz Mieczysław — pojazdy samochodowe — prof. PK, kierownik Katedry, zmarł w 1969 r.
45. Odlanicki Poczobutt Michał — geodezja — prof., kierownik Katedry, pro-dziekan, później AGH.
46. Olszak Waclaw — mechanika, teoria konstrukcji — prof., kierownik Katedry, później Politechnika Warszawska, IPPT PAN i CISM Udine — zmarł.
47. Panasiuk Mieczysław — budownictwo — adiunkt, zmarł.
48. Plamitzer Antoni — geometria wykreślna — prof., kierownik Katedry, zmarł w 1954 r.
49. Pohlman Antoni — maszynoznawstwo — pozostał w Krakowie, st. wykład. PK, zmarł w 1987 r.
50. Porebski Marian — elektrotechnika — w Krakowie, wykładowca PK, zmarł w 1947 r.
51. Pukas Tadeusz — chemia nieorganiczna — przejściowo 1945/46 i 1946/47, wykładowca PK, potem Gliwice.
52. Roniewicz Włodzimierz — budownictwo wodne — pozostał w Krakowie, prof. i kierownik Katedry, dziekan i prorektor, zmarł w 1956 r.
53. Rosłoński Romuald — budownictwo wodne — pozostał w Krakowie, prof., kierownik Katedry — zmarł w 1956 r.
54. Rubczyński Prawdzic Władysław — budowa samochodów — prof. PK, kierownik Katedry, zmarł w 1965 r.
55. Rzymkowski Andrzej — architektura wsi — prof., kierownik Zakładu (potem WSI Koszalin).
56. Sawicki Stella Izidor — budownictwo — pracował w Krakowie od 1921 r., w AG, po wojnie kierownik Katedry, rektor, zmarł w 1957 r.
57. Siedmiograj Zdzisław — matematyka — prof., kierownik Katedry, zmarł w 1962 r.
58. Skąpski Zbigniew — geodezja — prof., kierownik Katedry, dziekan, zmarł w 1985 r.
59. Steindel Stanisław — pomiary maszyn — docent, kierownik Katedry, dziekan PK, obecnie emeryt.
60. Szczepaniak Michał — geodezja — laborant, zmarł.
61. Szerszeń Stanisław — geometria wykreślna — w Krakowie 1945 r., potem Gliwice i od 1961 r. Kraków, kierownik Katedry, dziekan, zmarł.
62. Szwed Feliks — budownictwo wodne — docent, kierownik Katedry, pro-dziekan, zmarł.
63. Szysko-Bohusz Adolf — architektura — przebywał wcześniej w Krakowie, prof., dziekan, zmarł w 1948 r.

64. Śmiałowski Rudolf — **budownictwo ogólne** — w Krakowie, prof. i dziekan, kierownik Katedry, zmarł w 1987 r.
65. Ślodziński Ludomir — **artysta malarz, rysunek odręczny** — kierownik Katedry, rektor, zmarł.
66. Tołwiński Tadeusz — **urbanistyka** — prof., kierownik Katedry (również Polit. Warsz.).
67. Walczak Janusz — **wytrzymałość materiałów** — profesor, dziekan, prorektor PK, zmarł w 1986 r.
68. Weber Jerzy — **maszynoznawstwo** — prof., prorektor, kierownik Katedry, zmarł.
69. Wilczkiewicz Edmund — **geodezja** — profesor, dziekan, zmarł w 1946 r.
70. Wójcicki Tadeusz — **mechanika ogólna** — profesor, kierownik Katedry, zmarł w 1953 r.
71. Wrona Mieczysław — **geodezja** — prof., dziekan, kierownik Katedry, zmarł w 1961 r.
72. Wróblewska Krystyna — **artysta malarz** — prof., kierownik Katedry, zmarła w 1990 r.
73. Wzorek Zbigniew — **architektura** — prof., kierownik Katedry, dziekan, zmarł w 1986 r.
74. Zielski Eliasz — **ogrzewnictwo i wentylacja** — Kraków 1945/47, prof., zmarł w 1953 r.
75. Ziemnicki Julian — **termodynamika** — adiunkt, zmarł.
76. Zipser Kazimierz — **kolejnictwo**, b. rektor Polit. Lwowskiej, przejściowo 1945-1948 Kraków, prof. PK, kierownik Katedry, potem Wrocław — Polit. Wrocław, zmarł ok. 1970 r.
77. Żurawski Juliusz — **architektura** — prof., kierownik Katedry, zmarł.

Wykaz zawiera nazwiska osób, które były zatrudnione w Wydziałach Politechnicznych (Politechnice Krakowskiej), w latach 1945-1950, również nie przez cały ten okres, a nie mieszkały przed wojną w Krakowie. Podkreślono nazwiska osób, które pozostały w Politechnice. Podano ostatnie stanowiska naukowe i funkcje (niektóre z późniejszego okresu). Rok śmierci podano tylko w przypadku, gdy dysponowano dokładnymi danymi.

**PRACOWNICY POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
(WYDZIAŁY POLITECHNICZNE AG) Z LAT 1945-1948
PRZEBYWAJĄCY WCZEŚNIEJ W KRAKOWIE
(por. wykaz zał. 1)**

1. Ajdukiewicz Wiktor, matematyka, st. asyst.
2. Andruszewicz Stanisław, budowa mostów, kierownik Katedry
3. Asler Roman, elektrotechnika, sygnalizacja optyczna, wykładowca
4. Babiński Mieczysław, budowa kolei, adiunkt
5. Barbacki Mieczysław, inżynieria miejska, wykładowca
6. Bielecki Adam, matematyka, kierownik Katedry
7. Biernawski Witold, obróbka metali, prof., kierownik Katedry
8. Bolewski Andrzej, geologia, prof. AG
9. Boniecki Wiktor, ekonomia, adiunkt
10. Boratyński Czesław, architektura miejska, prof., kierownik Katedry
11. Brzozowski Tadeusz, art. malarz, st. asyst.
12. Butkiewicz Kazimierz, kosztorysowanie, wykładowca
13. Chlipalski Tadeusz, wentylacja, wykładowca
14. Chmaj Marcin, drogownictwo, prof., kierownik Katedry
15. Chodzicki Edward, leśnictwo, prof. UJ
16. Chojnacki Józef, metaloznawstwo, adiunkt
17. Ciećkiewicz Marian, higiena, dr, wykładowca
18. Ciesielska-Borkowska Stefania, filologia francuska, lektor, prof. UJ
19. Ciszewska Kamila, geologia, adiunkt
20. Czaplicki Stanisław, materiały budowl., adiunkt
21. Czerniewski Ignacy, trakcje kolejowe, prof., kierownik Katedry
22. Czerski Lucjan, chemia ogólna, wykładowca, prof. AG
23. Ćmikiewicz Jan, budown. wodne, st. asyst.
24. Darzycki Piotr, geodezja, st. asyst.
25. Demeter Tadeusz, kotły parowe, kierownik Katedry, prof. AG
26. Deszcz Marian, filologia francuska, lektor
27. Dobrzański Adam, art. malarz, st. asyst.
28. Dohnalek Bogusława, matematyka, adiunkt
29. Dunikowski Bolesław, nauka o Polsce współ., adiunkt UJ
30. Dziewanowski Henryk, maszynoznawstwo, adiunkt
31. Filasiewicz Kładiusz, obróbka plastyczna, prof. Polit. Śląskiej

32. Fiszer Jan, wodociągi, adiunkt
33. Frydrych Zdzisław, matematyka, adiunkt
34. Gałęcki Włodzimierz, fil. rosyjska, adiunkt
35. Gałęzowski Józef, architektura, kierownik Katedry, prof. ASP
36. Gardowski Ludwik, liternictwo, doc. ASP
37. Gąsiorowski Kazimierz, eksploatacja kolei, adiunkt
38. Gedliczka Otmar, geodezja, kierownik Katedry
39. Goetel Walery, geologia, prof., rektor AG
40. Gomoliszewski Jerzy, geodezja, st. asyst.
41. Gostwicki Leszek, pojazdy mechaniczne, adiunkt
42. Gostwicki Zbigniew, art. malarz, adiunkt
43. Gött Marian, budowa lotnisk, kierownik Katedry
44. Gronowski Mieczysław, eksploatacja kolei, prof. kierownik Katedry
45. Gruszczyński Włodzimierz, architektura, kierownik Katedry
46. Guerquin Bohdan, historia architektury, prof., kierownik Katedry
47. Horodyska Jadwiga, art. rzeźbiarz, st. asyst.
48. Jamroz Józef, architektura, adiunkt
49. Janczewski Edward, geofizyka, prof. AG
50. Janiczek Mieczysław, materiałoznawstwo, wykładowca
51. Jeżewski Mieczysław, fizyka, prof. AG
52. Jodko-Narkiewicz Edward, anglista, lektor
53. Kalata Czesław, odlewnictwo, wykładowca
54. Kamiński Stanisław, inż. lądowa, adiunkt
55. Koreleski Juliusz, mostownictwo, adiunkt
56. Kosmulski Leon, art. malarz, adiunkt
57. Kostewicz Eugeniusz, urządzenia sanitarne, wykładowca
58. Kowalczyk Zygmunt, geodezja górnicza, prof. AG
59. Kowarzyk Wendelin, termodynamika, st. asyst.
60. Kozieł Karol, astronomia, adiunkt
61. Kozłowski Jan, adiunkt UJ
62. Krasnodębska-Gardowska Bogna, art. malarz, st. asyst.
63. Krupkowski Aleksander, metalurgia, prof. AG
64. Krygowski Zdzisław, matematyka, prof. WSP
65. Krzemień Józef, budowa płatowców, prof., kierownik Katedry
66. Kupiec Zbigniew, architektura, wykładowca
67. Kurzawa Stanisław, elektrotechnika, prof. AG
68. Leja Franciszek, matematyka, prof. UJ
69. Lityński Tadeusz, chemia, prof. UJ
70. Łabędź Piotr, budownictwo ogólne, st. asyst.

71. Łoskiewicz Władysław, metalurgia, kierownik Katedry, prof. AG
72. Magiera Adam, budownictwo, adiunkt
73. Majcher Genowefa, matematyka, st. asyst.
74. Maksymowicz Władysław, organizacja pracy, wykładowca
75. Małecki Kazimierz, rusycysta, lektor
76. Marcinkowski Kazimierz, drogownictwo, adiunkt
77. Maślankiewicz Kazimierz, geologia, adiunkt
78. Matz Rudolf, wyposażenie samolotów, wykładowca
79. Mergentaler Jan, astronomia, wykładowca
80. Michalski Jerzy, ekonomia, prof., kierownik Katedry
81. Milbert Stanisław, geodezja, st. asyst.
82. Minich Włodzimierz, architektura, adiunkt
83. Mischke Danuta, mechanika budowli, adiunkt
84. Mischke Maciej, statyka budowli, wykładowca
85. Mulicki Tadeusz, architektura, kosztorysy, wykładowca
86. Murczyński Stanisław, architektura, wykładowca
87. Murczyński Władysław, instalacje elektr., wykładowca
88. Niemiec Kazimierz, psychologia, wykładowca
89. Nikliborc Władysław, matematyka, kierownik Katedry, prof. UJ
90. Nikodym Otton, matematyka, kierownik Katedry, wykładowca
91. Nosowicz Mieczysław, budowa samochodów, wykładowca
92. Nowakowski Waclaw, budownictwo ogólne, kierownik Katedry
93. Nowakowski Władysław, mechanika lotu, wykładowca
94. Orski Jan, elektrotechnika, wykładowca
95. Piech Tadeusz, fizyka, wykładowca
96. Pietrzyk Julian, art. malarz, adiunkt
97. Piotrowski Tadeusz, prawo, wykładowca
98. Piwowarczyk Stefan, architektura, adiunkt
99. Pogany Wojciech, mechanika gruntów, wykładowca
100. Popielski Waclaw, obróbka metali, wykładowca
101. Preussner Zygmunt, trakcja kolejowa, st. asyst.
102. Pusłowski Franciszek Ksawery, anglista, lektor
103. Riedel Tadeusz, obróbka metali, adiunkt
104. Romanowski Świątosław, matematyka, wykładowca
105. Różycki Jan, drogownictwo, wykładowca
106. Rutkowski Karol, art. malarz, adiunkt
107. Ryzner Józef, kartografia, wykładowca
108. Sałustowicz Antoni, mechanika górotworu, prof. AG
109. Serafin Stanisław, budownictwo przemysłowe, wykładowca

110. Seweryn Józef, statyka budowli, st. asyst.
111. Siemiński Ryszard, budownictwo płatowców, st. asyst.
112. Sieradzki Józef, nauka o Polsce współczesnej, prof. UJ
113. Skawina Tadeusz, gleboznawstwo, adiunkt
114. Spiss Maria, medycyna, prof. UJ
115. Stanisławski Jan, anglista, lektor
116. Stołyhwo Tadeusz, chemia, wykładowca
117. Struskiewicz Jerzy, Henryk, architektura, prof., kierownik Katedry
118. Syrkus Szymon, architektura, wykładowca
119. Syryjczyk Dominik, spawalnictwo, wykładowca
120. Szablowski Kazimierz, maszyny hydrauliczne, wykładowca
121. Szaflarski Józef, kartografia, prof. UJ
122. Szarski Jacek, matematyka, prof. UJ
123. Szawłowski Kazimierz, maszynoznawstwo, prof., kierownik Katedry
124. Szklarski Ludger, elektrotechnika, prof. AG
125. Szymański Kazimierz, budown. stalowe, adiunkt
126. Szyszko-Bohusz Adolf, architektura, prof., kierownik Katedry, dziekan
127. Świszczowski Stefan, historia architektury, adiunkt
128. Tatarkiewicz Krzysztof, matematyka, st. asyst.
129. Tatarkiewicz Władysław, historia filozofii, prof.
130. Tatarkowski Janusz, geodezja, wykładowca
131. Tokarski Jerzy, wodociągi i kanalizacja, wykładowca
132. Wedegis Ryszard, budownictwo stalowe, wykładowca
133. Wereszczyński Antoni, prawo, prof., również w Polit. Śląskiej
134. Willman Elżbieta, anglista, lektor
135. Władziński Bolesław, bud. kolei, adiunkt
136. Wyszynska Wanda, urbanista, st. asyst.
137. Zachara Mieczysław, drogownictwo, adiunkt
138. Zając Kazimierz, ekonomia, wykładowca
139. Zgórski Witold, bud. ogólne, adiunkt
140. Ziemia Stefan, mechanika, prof., kierownik Katedry,
141. Żychoń Stefan, architektura, adiunkt

Wykaz zawiera nazwiska osób, które były zatrudnione w Wydziałach Politechnicznych (Politechnice Krakowskiej) w latach 1945-1948 (również nie przez cały ten okres). Podano zajmowane stanowiska z tego okresu (wiele osób później awansowało). Spis ten, wraz ze spisem zał. 1 stanowi kompletny wykaz osób wykładających w latach 1945-1948.

ROMAN CIESIELSKI

**PIERWSI ABSOLWENCI
POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
PODEJMUJĄCY PRACĘ
NAUKOWO-DYDAKTYCZNA
W UCZELNI W LATACH 1947-1950**

Sytuacja personalno-kadrowa polskich wyższych uczelni w latach 1947-1948 nie była jeszcze ustabilizowana, jakkolwiek rok 1946 zakończył kształtowanie powojennego układu geograficznego tych uczelni. Powstały nowe lub rozbudowały się dawne ośrodki. Nowe to: Wrocław, Łódź, Toruń, Gliwice (Katowice), częściowo Gdańsk. Kadra nauczycieli akademickich z okresu przedwojennego, która rozpoczęła pracę, wybrała nowe miejsca zatrudnienia. Pracownicy Politechniki Lwowskiej podjęli pracę w Krakowie, Wrocławiu, Gliwicach, Gdańsku. Kadry, szczególnie młode, z Politechniki Warszawskiej wzmocniły wymienione ośrodki, przede wszystkim Wrocław i Łódź.

Nowe polskie wyższe uczelnie techniczne (akademickie) powstały w Krakowie, Wrocławiu, Gliwicach, Łodzi, w Gdańsku. Wrocław i Gdańsk miały przed wojną silne niemieckie uczelnie techniczne, chociaż w Gdańsku kształciło się wielu Polaków. Również coraz więcej było kandydatów na studia techniczne. Po nadrobieniu zaległości wojennych w latach 1947 i 1948 większość podejmujących studia stanowiły osoby rozpoczynające je we „właściwym” wieku. W uczelniach konieczny stał się nabór nowych kadr naukowo-dydaktycznych. Można było poszukiwać kandydatów z grona tych inżynierów, którzy wykształceni przed

wojną teraz chcieli podjąć nowe obowiązki, często zresztą łącząc je z obowiązkami zawodowymi. Równocześnie zapotrzebowanie na kadry inżynierskie dawało szansę na zatrudnienie w przemyśle o wiele lepiej płatne niż stanowisko asystenta w uczelniach. W wielu przypadkach profesorowie dobierający sobie młodą kadrę sami proponowali asystentury i często również, tak jak np. prof. I. Stella-Sawicki wyraźnie podkreślali konieczność równoczesnego zdobywania doświadczenia zawodowego; zgadzali się na pół (i więcej) etatowe zatrudnienie poza Uczelnią, a także włączali asystentów do swej działalności inżynierskiej, ekspertyzowej, projektanckiej, nadzorczej. W wielu przypadkach młodzi asystenci wkrótce odchodzili, gdyż albo „nie sprawdzili się”, albo wybierali lepsze zarobki. Np. w dziedzinie inżynierii budowlanej i architektury wynagrodzenie pełnoetatowe (z premią) przewyższało trzy lub więcej razy pensję asystenta. Z kolei młodzi inżynierowie, szczególnie jeśli nie mieli obowiązków rodzinnych i pilnych potrzeb mieszkaniowych chętnie pozostawali na Uczelni, gdyż dawała ona szansę realizacji ambitnych planów rozwoju naukowego, a także podniesienia osobistego samopoczucia zawodowego. Stąd i szybkie awansowanie tych osób, zastopowane dopiero nową ustawą o szkolnictwie wyższym, w której awanse uzależnione zostały od uzyskania doktoratu i habilitacji.

Na początku wydawało się, że zatrudnienie na uczelniach, szczególnie technicznych, będzie odskocznią od problemów politycznych — ale tak jak i w innych dziedzinach życia polityka z różnymi odchyleniami i aberacjami wchodziła, a właściwie była „wciskana” do Uczelni; oczywiście reakcje na te i późniejsze zmiany, np. w latach 1956, 1968, 1980 były w uczelniach bardzo silne. Trzeba tu jednak wspomnieć o negatywnych działaniach organizacji partyjnych, w których gromadzili się często ludzie naukowo, dydaktycznie i osobowościowo mało wartościowi, usiłując „autorytetem partii” wpływać na sytuację kadrową i rozgrywając przy tym osobiste sprawy. Nie była od tego wolna niestety i Politechnika Krakowska, ale to odrębna sprawa.

W roku 1948 przyjęto w Uczelni ponad 20 młodych asystentów, w następnych latach 1949 i 1950 liczba ta wzrosła, przy czym wielu zajęło miejsca poprzednich, którzy odchodzili ze wspomnianych względów. Istniały wtedy stanowiska zastępcy asystenta i młodszego asystenta, dla których nie było ustawowego wymogu posiadania stopnia inżynierskiego; magister nauk technicznych (magister inżynier) obowiązywał od 1949 r., a więc mogli nimi być studenci ostatnich lat studiów lub przed dyplomem. Zaangażowanie na tych stanowiskach odnawiano jednak co roku i oczywiście nie można było być wiecznym młodszym asystentem. Sądzę, że warto zestawić nazwiska osób podejmujących wtedy pracę w uczelni, a także — w razie gdy istnieją takie możliwości — wspomnieć o ich dalszych losach. W załączeniu podano 3 listy nazwisk osób z trzech wydziałów: Architektury, Inżynierii Lądowej i Komunikacji. Tam, gdzie dysponowano danymi podano dodatkowo wyniki dalszej działalności. Jeśli była ona wyróżniająca się lub szczególnie owocna, opisano je wg następujących skrótów:

znaczny dorobek: ZD
 naukowy (lub naukowo-dydaktyczny): n
 zawodowy: z

Uwzględniono działalność w organizacjach naukowo-technicznych, np. SARP, PZITB, SITKOM, SIMP itd. oraz różnych organizacjach społecznych (np. ZNP, ZBOWID). Oznaczono to skrótem i. Trzeba podkreślić subiektywny charakter tych ocen, wynikający także z niepełnego zakresu informacji (danych) oraz braku wiadomości o wszystkich zaszczytach, stąd prośba o wyrozumiałość. W stosunku do wielu osób nie dysponowano w ogóle wiadomościami o ich dalszych losach i wobec tego umieszczone znaki mogą być niekompletne.

Niestety, jak to w życiu, znalazło się kilka osób, którym należałoby też wypomnieć negatywną działalność z oceną: szkodnik, aspołeczny, niekoleżeński, negatywnie zaangażowany w partiach politycznych lub w różnych „służbach”. Tych ocen tu jednak nie można postawić jednoosobowo i subiektywnie. Musiałyby być one weryfikowane, a więc zaniechano tego.

W listach pracowników uwzględniono też absolwentów innych uczelni, angażowanych na asystentury w Politechnice (np. po UJ, AG).

Niestety, wiele z wymienionych osób już odeszło z naszego grona, o niektórych, jak wspomniano, nie mamy wiadomości. W każdej sytuacji informacje o nich byłyby pożądane. Dlatego kończymy te wspomnienia sprzed 50 lat z prośbą o nadsyłanie do Redakcji takich informacji o wymienionych tu osobach. Będą one wykorzystane w ewentualnych następnych wydaniach historii Politechniki Krakowskiej.

I. Lista asystentów Wydziału Architektury

1. Arct Zdzisław, prof., ZD, n, z
2. Ballenstedt Janusz
3. Bednarska Maria, ZD, z, i
4. Bieda Karol, doc., ZD, n, i
5. Borusiewicz Władysław, prof., ZD, n, z, i
6. Bylina Zdzisław
7. Cęckiewicz Witold, prof., ZD, n, z, i, PAN, PAU
8. Christ Franciszek, ZD, z
9. Chwalibogowski Artur
10. Ćwizewicz Stanisław, ZD, z
11. Dąbska Elżbieta, doc., ZD, n, i
12. Domański Andrzej, doc., ZD, n
13. Franta Aleksander, ZD, z
14. Grygorowicz Aleksander, prof., ZD, n, z
15. Ingarden Janusz, ZD, z

16. Jamroz Józef
17. Janowski Tadeusz, ZD, z
18. Karakiewicz Zbigniew, ZD, z
19. Kazimirowska Ewa
20. Knausówna Janina
21. Korski Witold, prof., ZD, n, z, i, PAU
22. Kramarczyk Czesław
23. Krasnodębska-Gardowska Bogna
24. Krzyżanowski Andrzej
25. Lepiarczyk Józef, prof., ZD, n, z
26. Leszczyńska Ludomira
27. Lisowski Bohdan, prof., ZD, n, z, i
28. Mieszkowski Zygmunt, doc., ZD, n, i
29. Minich Włodzimierz, ZD, z
30. Mirgałowska Maria
31. Muniak Jan
32. Niedźwiecki Jan
33. Nikodemowicz Aleksander, ZD, z
34. Olszakowski Zbigniew, ZD, z
35. Opaliński Bronisław
36. Owińska Zofia, ZD, z
37. Pałasiński Zbigniew, prof., ZD, n, i
38. Pęczkowski Kazimierz, ZD, z, i
39. Prasałowicz Krystyna
40. Rembiesa Tadeusz
41. Rutkowska Bronisława
42. Sagan Mieczysław, ZD, z
43. Stapf Roman, ZD, z
44. Szafer Tadeusz, prof., ZD, n, z, i
45. Tyszkowski Jerzy, doc., ZD, n, z
46. Zbiegieniówna Wanda
47. Zenowicz Tadeusz, ZD, z
48. Zin Wiktor, prof., ZD, n, z, i

II. Lista asystentów Wydziału Inżynierii

1. Bodnar Tadeusz
2. Bogusz Jerzy, doc., ZD, n, z, i
3. Bryl Stanisław, prof., ZD, n, z
4. Chruściński Leszek
5. Ciesielski Roman, prof., ZD, n, z, i, PAN, PAU

6. Cisło Jan, doc., ZD, n
7. Czyżewski Tadeusz, ZD, n
8. Ćmikiewicz Jan, ZD, n
9. Datka Stanisław, prof., ZD, n, i
10. Dohnalek Bogusława, ZD, n
11. Eimer Czesław, prof., ZD, n
12. Fiszer Józef, doc., ZD, n, z, i
13. Fuksa Michał, prof., ZD, n, z, i
14. Gawlikówna Milada, ZD, i
15. Gedliczka Wiesław, ZD, z
16. Gładzewski Leonard, ZD, z
17. Gomoliszewski Jerzy, prof., ZD, n, i
18. Jaxa-Rożen Mieczysław, ZD, i
19. Kajfasz Stanisław, prof., ZD, n, z, i
20. Karp Jan, prof., ZD, n
21. Kierski Bolesław, ZD, z, i
22. Klemensiewicz Stefania
23. Kolasa Marcin, ZD, i
24. Komarnicki Edward, prof., ZD, n, i
25. Koniarówna Janina, prof., ZD, n, i
26. Kowalski Marek, doc., ZD, n
27. Królikiewicz Irena, doc., ZD, n
28. Kwinta Zdzisław, ZD, z, i
29. Lankosz Tadeusz, ZD, z
30. Łabędź Piotr, ZD, z
31. Łąkowski Bolesław, ZD, i
32. Łopatyńska Wanda
33. Łoś Anna, prof., ZD, n
34. Milbert Stanisław, prof., ZD, n
35. Muniak Jerzy, ZD, z, i
36. Panasiuk Mieczysław
37. Piątkowski Adam
38. Pierzchała Henryk, prof., ZD, n, i
39. Piwowarski Krzysztof, prof., ZD, n, i
40. Rydlewski Mieczysław, ZD, z, i
41. Schaefer Fryderyk, ZD, n
42. Schoen Henryk, ZD, z, i
43. Senisson Witold, ZD, z
44. Skalski Zdzisław
45. Stupnicki Jan, ZD, z
46. Szlachtowska-Tyszowiecka Maria, ZD, z
47. Ślusarczyk Bronisław, prof., ZD, n, i

48. Tombiński Zygmunt, ZD, z
49. Tomczyk Jan
50. Tylek Stanisław
51. Tyszowiecki Jan Kanty, prof., ZD, n, z, i
52. Wielgus Wiesław, ZD, i
53. Wojtas Stanisław, ZD, z, i
54. Wójcicki Stanisław
55. Wójcik Juliusz
56. Zachara Mieczysław, prof., ZD, n, z, i
57. Zdanowicz Henryk, ZD, z
58. Zipser Janusz, ZD, i
59. Żmudziński Zdzisław, prof., ZD, n, z, i
60. Żułowski Przemysław

III. Lista asystentów Wydziału Komunikacji

1. Albiński Kazimierz, prof., ZD, n, z, i
2. Balicki Alfons
3. Bednarczyk Waclaw, ZD, z, i
4. Brachowski Stanisław, ZD, z
5. Brataniewicz Bronisław, ZD, i
6. Broś Jan, prof., ZD, n, i
7. Czapliński Roman
8. Czech Zbigniew
9. Ćwizewicz Władysław, ZD, z
10. Dawidowicz Alina, ZD, n
11. Dawidowicz Stanisław, prof., ZD, n, z
12. Dittmar Tadeusz
13. Dudek Władysław
14. Dutkova Kazimiera
15. Dziewanowski Henryk, prof., ZD, n, i
16. Florczyk Jan
17. Gąsiorowski Kazimierz
18. Glaser Jerzy, doc., ZD, i
19. Gołębiowski Stanisław
20. Gorczyca Stanisław, prof., ZD, n, i
21. Gostwicki Leszek, doc., ZD, n
22. Górny Zbigniew, prof., ZD, n, z, i
23. Gutowski Roman, prof., ZD, n, i
24. Hajduk Jerzy, prof., ZD, n, i
25. Haman Janusz, prof., ZD, n, i, PAN

26. Hankus Aleksandra, ZD, n
27. Hillebrand Edward
28. Horoszkó Jan
29. Hóta Jan
30. Ilnicki Daniel, doc., ZD, n, i
31. Jamroz Leon, prof., ZD, n, i
32. Janiczek Stanisław
33. Jarecki Antoni, prof., ZD, n, z
34. Jarnuszkiewicz Stanisław, prof., ZD, n, z
35. Jarzębski Stefan, prof., ZD, n, i
36. Jasiński Jan
37. Jelonek Henryk
38. Józefik Andrzej, prof., ZD, z, i
39. Kaczmarek Jan, prof., ZD, n, z, i, PAN, PAU
40. Kaiser Henryk, ZD, z
41. Kamocki Henryk
42. Kępiński Stanisław
43. Kinsner Eugeniusz
44. Kleja Kazimierz, doc., ZD, n, i
45. Kordziński Czesław, prof., ZD, n, z
46. Kosiński Andrzej
47. Kostecki-Prus Zbigniew
48. Kostia Tadeusz, doc., ZD, z
49. Kostkiewicz Stanisław, ZD, z
50. Kościński Józef, ZD, z
51. Kowarzyk Wendelin, ZD, z
52. Kramarczyk Józef, ZD, z, i
53. Kraus Zbigniew
54. Krzysław Wiesław, prof., ZD, n, z, i
55. de Latour Andrzej
56. Lepszy Zbigniew, doc., ZD, i
57. Lewandowski Andrzej
58. Lisowski Zbigniew, prof., ZD, n, i
59. Loster Czesław, doc., ZD, n
60. Łatkiewicz Kazimierz, ZD, n
61. Majcher Genowefa, doc., ZD, n, i
62. Majewski Jerzy
63. Martini Lesław, doc., ZD, n, z
64. Michalcewicz Jan
65. Michałowski Zbigniew
66. Miernik Eugeniusz, doc., ZD, z, i
67. Misiąg Marian

68. Mróz Zbigniew
69. Musielak Józef, doc., ZD, z
70. Niedźwiecka Anna
71. Nowicki Ryszard
72. Oprzędkiewicz Stanisław, prof., ZD, n, i
73. Pawłowski Zdzisław, prof., ZD, n, i
74. Piaskowska Alina, ZD, n
75. Pilawski Leszek
76. Piszek Zbigniew
77. Pituch Leszek
78. Polek Zygmunt, prof., ZD, n, z, i
79. Preusner Zygmunt
80. Prynda Adam
81. Roman Franciszek
82. Romaniszyn Zdzisław, doc., ZD, n, z, i
83. Rotter Zdzisława, doc., ZD, n
84. Rudnik Stanisław, prof., ZD, n, i
85. Sado Szczęsny, ZD, z
86. Sadowski Andrzej, prof., ZD, n, z, i
87. Sidziński Janusz
88. Siemiński Ryszard, prof., ZD, n, i
89. Smolarski Janusz, ZD, n, i, PAN, PAU
90. Soja Zdzisław
91. Staniec Kazimiera
92. Starzewski Witold, ZD, z
93. Szkoda Franciszek
94. Szuba Bogumił
95. Szuba Jan
96. Śliwiński Władysław, prof., ZD, n, i
97. Śmiłek Zdzisław
98. Śródulski Tadeusz, prof., ZD, n, i
99. Świsterski Stanisław, doc., ZD, n,
100. Tatarzewicz Krzysztof, prof., ZD, n, i
101. Teleśnicki Aleksander
102. Tomala Tadeusz
103. Trojanowski Adam
104. Waclaw Edward
105. Wiekluk Mikołaj
106. Wilk Zdzisław
107. Wiśniewski Jerzy
108. Wolwowicz Ryszard, doc., ZD, n, i
109. Wróbel Tadeusz

110. Wyderko Andrzej
111. Wysocki-Szapu Michał
112. Zabłocki Marian, prof., ZD, n, z, i
113. Zborowski Zbigniew
114. Zbroja Stanisław, doc., ZD, n, i
115. Zrobek Józef, doc., ZD, n, z
116. Żrubek Tadeusz

Źródłem danych osobowych były:

- Programy Wydziałów Architektury, Inżynierii, Komunikacji AG (AGH) z lat 1948, 1949, 1950
- Informatory Nauki Polskiej z lat 1960-1985
- Wydawnictwa Politechniki Krakowskiej i dane z Archiwum PK
- Inne wydawnictwa (np. NOT, SARP, PZITB) oraz osobiste znajomości naukowe i zawodowe.

29.IV.47-
31.XII.47.

JEDNODNIÓWKA

sprawozdawcza

STOWARZYSZ.
BRATN. POM.
STUD. WYDZ.
POLITECHN.
W KRAKOWIE

WYKONAŁ
WYDZIAŁ
WYDAWNICZY
K R A K Ó W
1 9 4 7

IMIENNY WYKAZ

władz Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Studentów Wydziałów Politechnicznych
AG w Krakowie, w okresie kadencji od 28.04.1947 – 31.12.1947 r.

Kurator Stowarzyszenia P. prof. dr Jerzy Michalski

Rada Studencka

Przewodniczący	Jacak Eugeniusz	do maja 1947 r.
	Ciesielski Roman	od dn. 15.10.47 r.
Wiceprzewodniczący	Ciesielski Roman	do dn. 15.10.47 r.
	Broś Jan	od dn. 15.10.47 r.
Sekretarz	Ptak Marian	do dn. 15.10.47 r.
	Bień Jerzy	od dn. 15.10.47 r.

Kolegium Kontroli

Przewodniczący	Harasymowicz Jan	do dn. 30.4.47 r.
	Castelli Tadeusz	od dn. 30.4.47 r.
Członkowie	Bednarczyk Waław	
	Łempicki Jerzy	do dn. 30.4.47 r.
	Bodnar Tadeusz	
	Gąsienica Mieczysław	

Sąd Koleżeński

Przewodniczący	Miernik Eugeniusz
Prokurator	Czerwiński Jan
Z-ca	Steranka Jan
Sekretarz	Krajewski Adam
Członkowie	Tusiewicz Stefan
	Dzugięł
	Popławski
	Zaleski Kazimierz
	Witłowski

Prezydium Zarządu Stowarzyszenia

Prezes	Barucki Tadeusz
I Wiceprezes	Żmudziński Zdzisław
II Wiceprezes	Gan Jan

Sekretarz	Rey Andrzej
Z-ca	Chmielnik Tytus
Skarbnik	Kazimirowska Ewa
Z-ca	Wyżykowski Jerzy
I. Konsultant	Sadowski Andrzej
II. Konsultant	Fiszer Józef

Zarząd Stowarzyszenia

Referenci Wydziałów

1. Zaopatrzenia	Łąkowski Bolesław	do 15.11.47
"	Juśkiewicz Henryk	od 15.11.47
2. Rozbudowy	Kalarewicz Tadeusz	do 10.7.47
	Ratayski Zbigniew	od 10.7.47
3. Samopomocy	Żuber Henryk	
4. Wydawniczego	Wichman Władysław	
5. Mieszkaniowego	Kwarciak Antoni	do 27.10.47
	Cieślak Wiesław	od 27.10.47
6. Zdrowia	Stefański Edward	
7. Wych. Fiz. i P.W.	Ptak Marian	
8. Finansowego	Kazimirowska Ewa	czł. Prez.
9. Organ. i Planowania	Sadowski Andrzej	" "
10. Prac Koleżeńskich	Kwinta Zdzisław	
11. Imprezowego	Świerżówna Alina	do 30.10.47
	vacat	od 30.10.47
12. Kulturalno-Oświat.	Ślęzak Andrzej	
13. Informacji	Wojciechowski Andrzej	do 15.11.47
	prace Wydziału przejął	
	kol. Fiszer czł.	
	Prezydium	od 15.11.47

Kierownicy samodzielnych referatów

1. Transportowego	Żułowski Przemysław
2. Opałowego	Gajkowski Józef

Kierownicy agend wchodzący w skład Zarządu Stowarzyszenia

1. Konsum	Kolasa Marcin	
2. Stołówka Nr I	Kędziński Antoni	
3. " Nr II	Mikułowski Leszek	do 1.10.47
	Alda Jan	od 1.10.47
4. Adm. Domu Technik.	Dąbski Witold	do 30.9.47
	Marszałowicz Roman	od 30.9.47

Kierownicy pozostałych referatów i agend

- | | |
|------------------------|--------------------------------------|
| 1. Ref. Pośr. Pracy | Augustyński Kazimierz |
| 2. Ref. Wczasów | Borzymiński Henryk |
| 3. Ref. Konc. i Teatr. | Kostrz Walerian
Fedorowicz Jacek |
| 4. Kier. Magazynu Gł. | Kędzierski Kazimierz |
| 5. Pralnia | Znosko Józef |
| 6. Czytelnia | Tylek Władysław
Różycki Kazimierz |

Czynni współpracownicy Stowarzyszenia w okresie kadencji od 28.04.47 do 31.12.47

1. Beksiński Zdzisław
2. Błaziejewski Zenon
3. Chrzanowska Zofia
4. Czapczyński Paweł
5. Dłużeń Stanisław
6. Glik Jerzy
7. Gądek Zbigniew
8. Herman Aleksander
9. Jenner Mieczysław
10. Klenk Kazimierz
11. Kłak Władysław
12. Kozłowski Andrzej
13. Kozłowski Lubomir
14. Krawczyk Mieczysław
15. Kruszelnicki Zbigniew
16. Książek Mieczysław
17. Lenczowski Adam
18. Markiewicz Jan
19. Olko Antoni
20. Oko Franciszek
21. Ostręka Kazimierz
22. Paraszczak Witold
23. Sandauer Justyn
24. Stopa Roman
25. Spyt Stanisław
26. Szajowska Bronisława
27. Szolginia Witold
28. Zawadzki Tadeusz
29. Żerebecki Tadeusz

TRZY LATA PRACY

Jednodniówka sprawozdawcza ukazuje się pod koniec trzeciego roku istnienia naszej Uczelni i Stowarzyszenia Bratniej Pomocy. Wprawdzie obejmuje ona zasadniczo sprawozdanie ustępującego Zarządu za okres ostatniej kadencji, jednak uważano za stosowne zebrać najważniejsze fakty i podkreślić osiągnięcia całego okresu pracy Stowarzyszenia od chwili jego powstania.

Prace organizacyjno-przygotowawcze do utworzenia Politechniki Krakowskiej rozpoczęto już kilka dni po ustąpieniu z Krakowa okupanta niemieckiego za wiedzą i zgodą ówczesnego, a zarazem obecnego, ministra oświaty dr. S. Skrzyszewskiego, a pod kierownictwem obecnego rektora Wydziałów Politechnicznych prof. inż. Stella-Sawickiego.

1 kwietnia 1945 r. rozpoczyna się nauka na Politechnice, równocześnie zaś młodzież pod kierownictwem kol. kol. Kantarka, Jennera, Karczewskiego własnymi rękami oczyszcza sale wykładowe z gruzów, montuje ławki, stoły i tablice, uruchamia pierwszą stołówkę przy al. Słowackiego 44 — słowem stwarza warunki umożliwiające studia. Zorganizowane już wydziały: chemiczny, mechaniczny, elektryczny i przemysłowo-budowlany zarządzeniem władz zostają przeniesione do Gliwic, wraz z nimi wyjeżdża tymczasowy zarząd Stowarzyszenia z prezesem kol. Popielem na czele. Pozostali w Krakowie profesorzy i młodzież stwarzają nowe wydziały: architektury, inżynierii i komunikacji, tym razem w oparciu o Akademię Górniczą. Wydziały te zatwierdza „dekret o utworzeniu wydziałów architektury, inżynierii i komunikacji w Krakowie”, który ukazał się 3 lutego 1947 r. z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia 1945 r.

W tym samym czasie młodzież buduje nowe więzy organizacyjne, nowe formy współpracy i samopomocy, w listopadzie 1945 powstaje Samopomoc Studentów Politechniki Krakowskiej z tymczasowym zarządem i prezesem kol. Julianem Florczykiem.

W grudniu 1945 r. ustępuje zarząd tymczasowy, powołując jednocześnie do życia tak zwaną Radę Studencką, która na dwóch kolejnych zebraniach w dniach 14 i 19 grudnia 1946 r. przeprowadzi wybory nowych władz Stowarzyszenia Bratniej Pomocy studentów Wydziałów Politechnicznych przy Akademii Górniczej.

Prezydium Zarządu tej drugiej z kolei kadencji tworzą prezes kol. Lauterbach Andrzej, wiceprezesi kol. Karczewski Raul (po jego ustąpieniu kol. Miodoński Antoni) i kol. Wiśniewski Jerzy, sekretarz kol. Sadowski Andrzej, skarbnik

kol. Gawor Witold. W skład zarządu wchodzi kol. Jenner Mieczysław, Oko Franciszek, Wichman Władysław, Kalmus Aleksander, Unger Andrzej, Gottfried Jerzy, Walczak Józef, Kwinta Władysław. Do osiągnięć tej kadencji zaliczyć należy: przeprowadzenie rejestracji członków Stowarzyszenia i założenie ich kartoteki, opracowanie projektu statutu i ordynacji wyborczej, zorganizowanie 2 stołówek — na Wawelu, gdzie miał wykłady wydział architektury — i w budynku Oleandry (maj 1946 r.), gdzie mieściły się oba pozostałe wydziały, uzyskanie i rozprowadzenie dużych przydziałów odzieżowych (styczeń — marzec 1946 r.), oraz 3 samochodów, zorganizowanie konferencji prasowej z udziałem ob. Premiera Osóbki-Morawskiego (20 października 1946 r.), w końcu uzyskanie zezwolenia i zwołanie pierwszego Walnego Zebrania członków Stowarzyszenia na dzień 16 czerwca 1946 r.

Pierwsze i dotychczas jedyne Walne Zebranie pod przewodnictwem kol. Wolwowicza Ryszarda udzieliło absolutorium ustępującemu zarządowi, zatwierdziło statut i ordynację wyborczą Stowarzyszenia w 2 kolejnych posiedzeniach (dnia 16 i 23 czerwca 1946 r.) oraz wybrało Komisję do przeprowadzenia wyborów, które odbyły się 25 czerwca 1946 r., dając Stowarzyszeniu nowe władze: prezes kol. Wolwowicz Ryszard, wiceprezisi: kol. kol. Sadowski Andrzej i Moj Eryk, sekretarz kol. Gołębiowski Andrzej (zastępca kol. Serafin), skarbnik kol. Gawor Witold (zastępca kol. Barucki Tadeusz), konsultanci prezydium: kol. kol. Kolasa Marcin i Miodoński Antoni, członkowie zarządu: kol. kol. Wichman Władysław, Walczak Józef (ustąpił w ciągu kadencji), Gottfried Jerzy, Fiszer Józef, Kulawik Marian (ustąpił w ciągu kadencji), Żuławski Przemysław, Dobrowolski Jan (po jego ustąpieniu Buszko Henryk), Świerżówna Alina.

Do ważniejszych osiągnięć tej kadencji należą zestawione według sprawozdania ustępującego dnia 28 kwietnia 1947 r. Prezydium Stowarzyszenia:

1. Uzyskanie własnego domu akademickiego i zorganizowanie w nim bursy akademickiej pod nazwą „Dom Techników”.
2. Zorganizowanie Konsumu (październik 1946 r.).
3. Oparcie budżetu Stowarzyszenia na podstawach prawidłowej kalkulacji i gospodarki finansowej.
4. Zainicjowanie i przeprowadzenie akcji pomocy żywnościowej w ramach opieki zdrowotnej nad chorymi i zagrożonymi chorobą kolegami.
5. Reorganizację referatu Transportowego z nastawieniem go na najbardziej dochodową agendę Stowarzyszenia. (Okolo 200.000 złotych dochodu netto w ciągu pół roku).
6. Przygotowanie do druku pierwszego Biuletynu Informacyjnego.
7. Utworzenie referatu Prac Koleżeńskich, do których zobowiązano wszystkich kolegów korzystających ze specjalnych świadczeń Stowarzyszenia (mieszkania w bursie, darmowe obiady).

W związku z silnym zdekompletowaniem prezydium zarządu, a mianowicie braku prezesa od grudnia 1946 r.¹, ustąpienia w trakcie trwania kadencji 4 członków zarządu, konieczności paromiesięcznego urlopu sekretarza generalnego² itp., mimo niemożności zwołania Walnego Zebrania, Zarząd decyduje się ustąpić, składając sprawozdanie i uzyskując absolutorium przez Radę Studencką, w obecności przedstawiciela władz akademickich — Kuratora Stowarzyszenia, p. prof. Michalskiego Jerzego w dn. 28 kwietnia 1947 r.

Dalszy ciąg informacji o pracy Stowarzyszenia przedstawia nam już bardziej szczegółowo niniejsza jednodniówka, obejmująca sprawozdanie z ostatniej, kończącej się obecnie, a czwartej kadencji władz Bratniej Pomocy.

¹ Prezes, Ryszard Wolwicz został aresztowany w grudniu 1946; zastępował go wiceprezes A. Sadowski.

² Miało to związek z aresztowaniem prezesa.

RADA STUDENCKA

Rada Studencka należy do Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Studentów Wydziałów Politechnicznych i działa w jego ramach. Czynności jej jednak są, jeśli chodzi o wewnętrzną stronę działalności, uniezależnione od władz wykonawczych Bratniej Pomocy, a kierowane przez Prezydium Rady Studenckiej. Owe czynności, zresztą ściśle określone statutem, obejmują części: kwalifikacyjną, kontroli społecznej i spraw ogólnych. Na tym podziale opiera się schemat organizacyjny pracy Rady Studenckiej.

Rada Studencka

Prezydium Rady

Komisja kwalifikacyjna

Komisje specjalne

Delegaci semestrów, Kół Naukowych i organizacji polit.

Kadencja Rady Studenckiej trwa jeden rok, a skład Rady zmienia się w październiku każdego roku. Następuje wtedy na poszczególnych semestrach wybór delegatów, na zebraniu Rady Studenckiej drogą wyboru z nich konstytucja Prezydium Rady i Komisji Kwalifikacyjnej.

Prezydium Rady Studenckiej składające się z przewodniczącego, wiceprzewodniczącego, sekretarza i jego zastępcy jest stale urzędującym organem Rady, załatwia wszelkie czynności administracyjne i przestrzega realizacji postulatów Rady, przekazanych dla Władz Wykonawczych Bratniej Pomocy.

Komisja Kwalifikacyjna dokonuje rozdziału wszelkich przekazanych jej do tego celu przez B.P. zapomóg, przydziałów i świadczeń. Składa się z 6 członków, po 2 z każdego wydziału. Komisja pracuje na podstawie własnego, ważnego jeden rok i zatwierdzonego przez Radę Studencką regulaminu.

Komisje specjalne do rozpatrywania spraw specjalnych powołane są w miarę potrzeby i składają się z członków Rady w liczbie minimum trzech. W pracy Rady Studenckiej należy wyodrębnić okres organizacyjny Stowarzyszenia B. P., w czasie którego Rada powołała do życia, wybrała skład osobowy, lub zatwierdziła władze wykonawcze B. P., Kolegium Kontroli, Sąd Koleżeński itd. Okres ten trwał w ciągu pierwszej kadencji i zakończył się w czerwcu 1946 r. Dwie następne kadencje, tj. druga i obecna trzecia, prowadzą już unormowaną ściśle według statutu pracę.

Okres działalności Rady Studenckiej nie zbiega się z okresem kadencji Bratniej Pomocy i dlatego nie można podać ścisłych danych statystycznych odnośnie jej działalności. Oto kilka danych informacyjnych.

I. Kadencja (1945/46)

Przewodniczący Rady	Wolwowicz Ryszard
Wiceprzewodniczący	Mieszkowski Zygmunt
Sekretarz	Ciesielski Roman
Z-ca	Riesenhorst Jolanta
Ilość delegatów	28

Odbyto 9 zebrań, przygotowano około 30 wniosków, wyłoniono 4 komisje dla spraw specjalnych, ukonstytuowano Kolegium Kontroli i Sąd Koleżeński.

II. Kadencja (1946/47)

Przewodniczący Rady	Jacak Eugeniusz (od połowy kadencji p.o. Ciesielski Roman)
Wiceprzewodniczący	Ciesielski Roman
Sekretarz	Żmudziński Zdzisław
Z-ca	Ptak Marian
Ilość delegatów	25

Odbyto 9 zebrań, przygotowano około 20 wniosków i zaleceń, wyłoniono 3 Komisje dla spraw socjalnych.

III. Kadencja (1947/48 tj. obecnie)

Przewodniczący Rady	Ciesielski Roman
Wiceprzewodniczący	Broś Jan
Sekretarz	Bień Jerzy
Z-ca	Grochowski Tadeusz
Ilość delegatów	24 oraz 26 zastępców

Odbyto na razie 2 zebrania, przygotowano 8 wniosków i zaleceń, wyłoniono jedną Komisję Specjalną.

Sekretarz Rady Studenckiej załatwił dotąd 110 pism, przeprowadził w myśl ordynacji wyborczej wybory nowych władz B.P. na rok 1946 oraz współpracował z Bratnią Pomocą w sprawach rozdziału prac koleżeńskich.

Owa krótka wzmianka o Radzie Studenckiej może dać tylko pogląd na kierunek jej działania. Szeroko rozwinięta i właściwie pojęta współpraca władzy „ustawodawczej” Rady Studenckiej, z „wykonawczą” — Zarządem B. P. mogła właśnie zadokumentować rozległą społecznie działalność naszej Bratniej Pomocy i przyczynić się do tych naprawę poważnych wyników, które już dotychczas osiągnęła.

PREZES¹

Przystępując wiosną bieżącego roku do pracy postawiliśmy sobie za cel silne związanie ogółu studentów z Stowarzyszeniem przez właściwą jego rozbudowę i działalność, przez wyrobienie poczucia naszych wspólnych trudności, interesów, osiągnięć, godności.

Przedstawiając w grubszym zarysie dorobek naszego Stowarzyszenia na dalszych stronach tego sprawozdania czuję się w obowiązku wytłumaczyć metody naszego postępowania, których ciężar skierowany był właściwie przeciw tym, którzy dawali największy wkład pracy.

Postanowiliśmy pracować, stojąc nadal w zbiorowisku studenckim jako jedni z wielu. Wszyscy o jednakowych prawach. Byliśmy częścią naszej społeczności akademickiej, — jak inni — w takich samych warunkach, przeżywaliśmy podobnie te same rozgoryczenia i żale, a mając możliwość usuwaliśmy ich przyczyny. Pracę tę, pracę pewnej grupy dla wszystkich kolegów, postanowiliśmy rzucić w formie wyników przed oczy tych, którzy z niej jedynie czerpali korzyści. Wierzyliśmy w ich ambicje, bo o bezmyślność w środowisku wyższej uczelni podejrzewać nie mieliśmy prawa. Pracując czekaliśmy ich pomocy — bratniej pomocy.

Jedynie w wyjątkowych wypadkach i to z prawdziwą przykrością i wstydem uciekaliśmy się do sankcji.

Warunki pracy były ciężkie. Mieliśmy do czynienia z ludźmi, których wychowała przemoc, gwałt, wyzysk — wojna.

Zadanie było duże — wielkie.

Jest jasne, że ogólne odrodzenie społeczeństwa polskiego — Polski — zależy od dźwignięcia wzwyż każdej jego części, od wartości jednostki. Każdy z Was przyznaje to w chwilach poważnych, w dyskusji — przyznaje się do odpowiedzialności, a w starciu z życiem wielu się uchyli.

I tu również Bratnia Pomoc miała pole swej pracy, niezmiernie ważne środowisko i czasowo, w walce o bezwzględną wartość Człowieka. Nie sposób odmówić w niej roli wychowawczej Bratniej Pomocy skupiającej ogół studentów. W walce tej ramię w ramię z Bratnią Pomocą stają wszystkie organizacje młodzieżowe, zaszczepiając jej ideę mocno tak mocno, aby sięgnęła poza mury uczelni, by pozostała w życiu jako pomoc bliźniemu. Błędem jest twierdzenie, że już jest późno wychowywać, błędem niedopuszczalnym w obliczu tej wielkiej odpowiedzialności.

¹ Prezes kadencji 1947/48.

Zdawaliśmy sobie z tego sprawę. Mimo ciężkiej sytuacji powojennej utrudniającej pracę staraliśmy się iść prosto i jasno, wychodząc z gruntu praworządności i sprawiedliwości, nadając nieraz wytartym i zużyтым nazwom właściwy ciężar gatunkowy.

Nie wolno było zrażać się kpinami, goryczą, że z pracy naszej korzystają często jednostki najmniej na to zasługujące. Nie mogło to zaważyć na pracy naszej. Każda rada starszych wiekiem i doświadczeniem kolegów była cenna, każda młoda, chętna do pracy siła potrzebna. Każda ręka wyciągnięta do pracy przyjmowana była z radością.

Co do założeń naszej pracy, co do naszego stanowiska informowałem zawsze wszelkie zainteresowane odłamy studentów. Słowa moje miały pokrycie w postępowaniu, w naszej pracy.

Droga nasza była z każdym dniem cięższa. Obecnie się kończy. Jestem wewnątrznie spokojny i zadowolony, że termin zakończenia naszej kadencji ustalony został dużo wcześniej, jeszcze z początkiem roku. W przeciwnym razie bałbym się podejrzenia, żeśmy nie podołali wzrastającym ciężarom, odpowiedzialności i dlatego ustąpili.

Odchodzimy od steru stając się znowu już tylko jednymi z wielu. Łatwo to nam przychodzi — zawsze tam byliśmy.

Działalność Stowarzyszenie rozpatrywać można w dwu zasadniczych działach: 1 — w życiu akademickim ośrodka i państwa, 2 — wnikające w jego sprawy wewnętrzne.

Na terenie zewnętrznym staraliśmy się wzmocnić naszą młodą pozycję. Argumentami były tu nasze niezaprzeczalne potrzeby i nasza praca.

Będąc w stałym kontakcie z Ministerstwem Oświaty (13 wyjazdów) uzyskaliśmy tam zrozumienie naszych potrzeb i pomoc, która wydatnie ułatwiła nam pracę. Również inne urzędy z Ministerstwa Komunikacji na czele okazały nam dużo życzliwości.

Zajmując się w pierwszej linii stabilizacją naszych wewnętrznych stosunków, nie mogliśmy się oderwać od szerszych zagadnień nurtujących ogół młodzieży akademickiej. Nasz punkt widzenia właściwie zrozumiany znalazł odbicie na łamach prasy akademickiej.

Przez nawiązanie ściślejszej łączności z Bratnimi Pomocami innych Politechnik, w szczególności z B. P. Politechniki Warszawskiej, Śląskiej i Łódzkiej byliśmy w stanie przez porównanie naszych poczynań wyciągnąć odpowiednie doświadczenie. W dziedzinie tej wyróżnić należy kontakt wydziałów wydawniczych wraz z wymianą wydawnictw.

Na terenie ośrodka krakowskiego jesteśmy na drodze do uzyskania należnej nam pozycji. Uwidacznia się to w ustosunkowaniu się władz akademickich i innych Bratnich Pomocy. Na posiedzeniu przedstawicieli senatów Szkół Akademickich Krakowa oraz przedstawicieli Bratnich Pomocy przyznano nam w

budżecie na rok 1948, mimo indywidualnych sprzeciwów, około 1.000.000 zł. na remont domów akademickich, stawiając nas w ten sposób bezpośrednio za B. P. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Bratnie Pomoce skupione w Komisji Międzyuczelnianej odstąpiły nam na nasz wniosek z przypadających na nie przydziałów tekstylnych znaczne ilości, tytułem rekompensaty za rzeczy nie pobierane w początkach naszego rozwoju. Komisja Międzyuczelniana była również terenem ożywionej pracy naszego Stowarzyszenia. Zajęliśmy tam pozycję odpowiadającą naszej liczebności, naszej prężności.

Wszelkie powstające na zewnątrz sprawy staraliśmy się załatwiać jasno i otwarcie, nie dając powodów do zarzutów uprawiania fałszywej i nieuczciwej gry, choć nie zawsze napotykaliliśmy podobne stanowisko.

Na wystawie i konferencji prasowej urządzonej z okazji otwarcia stołówki Nr 1 mieliśmy możliwość zapoznać przedstawicieli prasy, władz akademickich oraz grono profesorów naszej uczelni z dorobkiem Stowarzyszenia.

Może zbyt mało czasu poświęciliśmy reklamie i propagandzie, lecz dużo było innej ważnej pracy wewnętrznej. Więcej niż chętnych do niej rąk.

Patrzac na nią w dużej skali ujrzymy cztery główne grupy:

a) Urządzenie lokalu Bratniej Pomocy wraz ze stołówką przy ul. Warszawskiej z postawieniem organizacji pracy i stosunków na właściwym poziomie.

b) Rozbudowanie akcji wczasów z uniezależnieniem się od innych uczelni.

c) Powiększenie i zróżnicowanie świadczeń na rzecz kolegów, czytelnia, biblioteka, wydział wydawniczy, konsum, pływalnia, sala gimnastyczna, pralnia itp.).

d) Mieszkania dla kolegów.

Jedynie ostatni dział nie może wykazać pozytywnych rezultatów mimo ciągłych, usilnych starań. Nastąpiło tu jedynie pewne unormowanie i uspokojenie powstałych na tym tle zadrażeń natury zewnętrznej.

Bardziej szczegółowe dane z tych działów przynoszą dalsze strony sprawozdania. Od siebie chciałbym zwrócić uwagę na organizację i finanse (obrót gotówkowy i stan kasy oraz PKO), które przy uporządkowanym aparacie odpowiednio uzupełniają obraz działalności.

Uzupełnia go również porównanie pracy ogółu kolegów, przedstawiające się wg obliczeń Wydziału Prac Koleżeńskich liczbą 10328 godzin z wkładem pracy 41 koleżanek i kolegów współpracowników Stowarzyszenia w wysokości 11000 godzin w tym samym okresie.

Kończąc muszę przedstawić zagadnienia, na których całkowite rozwiązanie brakło nam czasu, w których poczyniono jednak prace przygotowawcze natury prawnej czy finansowej. Do nich należy:

1) Dalsza rozbudowa akcji wczasów. Domy wypoczynkowe nad morzem (Międzyzdroje i Mielno) zabezpieczono, sporządzono kosztorysy i złożono odpowiednie wnioski o subwencję. Zagrodę w Wierchomli zinwentaryzowano.

2) Kompletne wykończenie stołówki (wieszaki, kotły oraz wydawanie śniadań i kolacji).

3) Remont Domu Techników łącznie z przebudową poddasza na pokoje mieszkalne wraz z uzupełnieniem umeblowania. Uzyskano potrzebne fundusze i kredyty.

4) Remont 2 zakupionych wozów ciężarowych „Citroen” i „Mercedes”. (Uzyskano subwencję).

Sprawozdania nie mogą oddać całości naszej pracy. Jeżeli mimo to przypadkiem dla niektórych z Was na stronach tych znajdują się rzeczy zupełnie nowe i gdybyście chcieli robić sobie z tego powodu zarzuty — proszę — nie wińcie nas o to.

Patrząc się wstecz na naszą pracę i jej wyniki nie śmiałybym twierdzić, że zamierzony cel został osiągnięty, wydaje mi się jednak, że droga do niego, choć ciężka i trudna, jest właściwa.

Dziękuję tym wszystkim, którzy jej trudy dzielili i nieraz ze szkodą własnych studiów wytrwali do końca.

Dziękuję wszystkim, którzy ciepłym, dobrym słowem, a choćby nawet myślą byli razem z nami, z naszą pracą.

ROMAN CIESIELSKI

UROCZYSTOŚCI 3 MAJA 1946 R. W KRAKOWIE — UDZIAŁ STUDENTÓW POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

WSPOMNIENIA OSOBISTE

Maj 1946 r. — to jeszcze okres powojennych zmian, niespodzianek i trochę jakby braku pełnej stabilizacji życia codziennego. Na studia wyższe ciągle przybywali nowi studenci — to wracali z Zachodu, to „znajdywali się” z różnych opresji życiowych, to przyjeżdżali z ziem wschodnich. Zresztą również powojenna reorganizacja wyższych szkół w Krakowie nie była ukończona. Jeszcze restaurowano stare lokale, zdobywano nowe siedziby na zajęcia, sporo było prowizoriów, improwizacji. Szczególna sytuacja Politechniki — nie ustalony jeszcze status „Politechniki Śląskiej z tymczasową siedzibą w Krakowie”, niepewność utrzymania wydziałów politechnicznych w Krakowie. Byłem studentem drugiego roku Wydziału Inżynierii Lądowej i Wodnej oraz „delegatem” tego roku do Rady Studenckiej, działałem w „Bratniaku” i miałem za sobą poważną lekcję historii — wojna, partyzantka, zaskakująca sytuacja „nowej” wolności. Poszukiwania środków do życia, nadrabianie strat wojennych, próby polepszenia bytu i jednak duży zapał do nauki, do pracy, do organizowania się, do uzewnętrznienia swych uczuć, opinii, poglądów. Ogólnoświatowa sytuacja polityczna: pierwsze podziały sojuszników z wojny, Zachód — Wschód. Wszystko to tworzyło atmosferę trochę oczekiwania, trochę niepewności, jakiegoś wyczuwalnego napięcia.

1 maja 1946 r. — święto robotnicze, pochody z czerwonymi transparentami. W pochodzie duża frekwencja, na czele z niepewną, ale zdobywającą siłę i poszukującą akceptacji władzą. Jeszcze siły nie było na tyle, aby zabronić odchodów Trzeciego Maja, przecież rocznicy i świadectwa drugiej na świecie konstytucji wolnościowej, wielkiego osiągnięcia polskiej państwowości, polskiej demokracji. Nie można zaprzeczyć ważności tej rocznicy. Ale samą organizację obchodów wzięła już w swe ręce młodzież. Program przewidywał zorganizowane dojsia i zbiórkę studentów na Rynku Głównym, wysłuchanie mszy świętej w Kościele Mariackim z okolicznościową homilią (wtedy nazywano to „kazaniem”). I tak było. Rynek pełny młodzieży — w tym licznie przybyła Politechnika — z zarządem Bratniaka na czele. Charakterystyczna sylwetka prezesa Andrzeja Lauterbacha, studenta V roku architektury w butach z krótkimi cholewami i żupanie — „kierezyji” — taki szlachcic zagonowy, jak mu trochę złośliwie mówiono. Reszta w czwórkach — byłem na przodzie trochę ze względu na wzrost i na to, że miałem czapkę akademicką. Studenci Politechniki nosili okrągłe czapki „maciejówki”; szary aksamit — Łądówka, z czarnym paskiem, otokiem u dołu. Po czapkach mogliśmy się poznawać. Dużo było czapek czarnych — Wydział Prawa UJ, i czarne AGH z pasem zielonym (górnictwo) oraz bordowym (hutnictwo).

Na koniec mszy świętej gromkie „Boże, coś Polskę” z wyraźnym refrenem „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie” i z powtórką.

Po zakończeniu nabożeństwa jak zwykle trochę gwaru, głośnych rozmów i jakby wyczekiwania co dalej. Z różnych stron, a staliśmy w samym środku wielkiego zbiorowiska — słycać różne okrzyki, takie okolicznościowe: „Niech żyje Polska całkiem wolna”, „Trzeci Maj — święto prawdziwej wolności” i śmiałe, już manifestacyjne: „Żądamy Lwowa, Wilna”, „Precz z komunizmem”, „Polska wolna — bez sowietów”. Dochodzą ustnie przekazywane propozycje: sformować pochód i maszerować ulicami może pod „województwo”, może dookoła Plant? Czuliśmy potrzebę okazania publicznie swych odczuć. I tak zaczął się wielki pochód w szyku czwórkowym — potem więcej — jak pozwoliła szerokość ulicy. Z Rynku — Grodzka i dookoła Plant ulicą Potockiego (Westerplatte), Basztową i dalej Dunajewskiego (1 Maja), Straszewskiego, Franciszkańską. W pochodzie okrzyki, śpiewy. Obok siebie obserwuję zmiany osobowe, to już nie tylko koledzy z Politechniki — dochodzą inne osoby, chyba również nie studenci. Także tłum gapiów na chodniku — w tym znajomi. Świetny koszykarz Kazimierz K., student Akademii Górniczej stoi na chodniku ze swą panią i oboje trochę jakby lekceważąco do nas się uśmiechają. Chodźcie z nami — wołamy. My się tu popatrzymy — odpowiedzieli. Przy drugim obejściu — już Karmelicką, potem Alejami koło Akademii Górniczej i powrót do centrum, znów Franciszkańską, Potockiego koło poczty. Okrzyki są teraz jeszcze bardziej radykalne „Precz z komuną”, „Niech żyje generał Anders”, „Niech żyje nasz rząd w Londynie”,

„Lwów zawsze polski” i podobne. Kto inicjował treść tych okrzyków? Nie wydawały się uporządkowane — ale były takie osoby, które jakby czuły się organizatorami tych akcji. Skład pochodu się przemieszał. Idę teraz kilkanaście metrów od czołówki. Ludzi na chodnikach, ulicach coraz więcej. Na zakręcie w Basztową rozchodzi się w pochodzie wiadomość, że ulicą Lubicz „do miasta” podążają radzieckie oddziały wojskowe. Kiedy takim tłumnym pochodem zakręcamy z Basztowej na 1 Maja, a czołówka dochodzi do wylotu Szewskiej, słychać kilka strzałów, a z ulicy Karmelickiej wyjeżdża czołg — tankietka prosto w tłum, zatrzymuje się i znów kilka strzałów. W pochodzie zamieszanie, okrzyki: zdrada, hańba, łapanka — i odwrót. Sam natychmiast uciekłem na chodnik przy końcu ulicy Basztowej i wpadłem do znanej mi bramy. Instynktownie zadziały doświadczenia okresu okupacji i partyzantki. W okresie 1939-1940, w pierwszym roku okupacji, byłem gońcem harcerskiej służby pocztowej Polskiego Czerwonego Krzyża. Roznosiłem listy i zawiadomienia w tym rejonie od dworca kolejowego po ulicę Karmelicką i znałem połączenia podwórkowe domów sąsiadujących ulic. Ze zdjętą z głowy czapką akademicką przeskakiwałem przez plac Biskupi, Krowoderską, Długą, jeszcze słysząc odgłosy tłumów do końcowego przystanku „trójki”, Kamienną do wylotu na al. 29 Listopada i tu do wejścia na cmentarz Rakowicki, przez który przeszedłem na drugą stronę. Z ulicy Rakowickiej już blisko do mojego mieszkania na Brodowicza.

Wieczorem przez polskie radio, a również z „Wolnej Europy” mówiono o „incydencie” lub „masowej demonstracji wolnościowej”. Nazajutrz dowiedziałem się o całej akcji „bezpieki” przeciw studentom. Wg tych wiadomości zatrzymano ok. 5 tysięcy osób, a zaaresztowano w sumie ok. 2 tysiące studentów — trochę na ulicach, w różnych pomieszczeniach, ale większość w głównej stołówce akademickiej w II Domu Akademickim przy ul. 3 Maja (obecnie znana „Rotunda”). Najciekawsze, że „stołownicy” nie brali udziału w pochodzie; poszli na obiad. Dowiedziałem się, że zaaresztowano również Kazimierza K., który się tylko „przypatrywał pochodowi” i poszedł na posiłek do stołówki. Oczywiście Zarządy Bratniaków krakowskich uczelni podjęły akcję dla zwolnienia aresztowanych studentów. Trzy główne uczelnie Krakowa, Uniwersytet Jagielloński (wtedy z Wydziałami Medycznym, Rolniczym, Teologicznym), Akademia Górnicza i Politechnika Krakowska pod przewodnictwem prezesa Bratniaka UJ Jana Deszcza wysłały delegacje do władz z żądaniem zwolnienia studentów. Na żądanie Bratniaków pod koniec czerwca 1946 r. doszło do otwartego masowego zebrania w sali „Świt” (obecna Filharmonia, ul. Zwierzyniecka) i spotkania studentów z szefem krakowskiej Służby Bezpieczeństwa. W spotkaniu udział wzięł premier „Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej”, Edward Osóbka-Morawski, który próbował usprawiedliwić działania Władz, uznając je za konieczne, a krytykując jedynie ich formę. Szef UB major Bielecki złożył

enigmatyczne wyjaśnienia „o aresztowaniu osób zakłócających porządek”. W ciągu kilku tygodni studentów zwalniano, poszukiwano „prowodyrów”, mętnie wciągając w to jakieś „środowiska reakcyjne”, wrogów demokracji. Oficjalna diagnoza przyczyn zajść ze strony „Czynników” była taka, że zbałamuciona, nie uświadomiona młodzież dała się wciągnąć. Trzeba rozpocząć intensywną pracę ideologiczną ze studentami. Odbył się „pokazowy” proces 12 uczestników zajść, w wyniku którego skazano ich na kary więzienia „za udział w zebraniu przestępczym”.

W następnych latach władze realizowały te plany. Zlikwidowano „Bratniaki”. Socjalistyczne organizacje młodzieżowe zjednoczyły się i swe wysiłki w pracy ideologicznej, co odczuwaliśmy w wyższych uczelniach coraz dotkliwiej. Kto pamięta te czasy? A „od zaraz” zlikwidowano uroczystości 3 Maja; nie było ich w następnych latach. Był natomiast coraz bardziej uroczysty i manifestacyjny pochód pierwszomajowy. Uczestników manifestacji 3 Maja 1946 r. w Krakowie władze bezpieczeństwa dobrze zapamiętały, wpisując im to do kartotek osobistych — „teczek”. I to nie tylko tych, którzy byli aresztowani lub „spisywani” przy kontrolach. Korzystano z fotografii, zeznań, donosów. Robiono to nawet jeszcze w latach 1950-1951. Bardzo długo po tym dowiedziałem się, że i mnie uwzględniono — ale, co jeszcze ciekawsze, wpisano to również bezpodstawnie mojemu młodszemu bratu, śp. Jerzemu Ciesielskiemu, który dopiero od 1948 r. był studentem Politechniki.

Wielokrotnie później, do roku 1980 uczestniczyłem „obowiązkowo” w pochodach pierwszomajowych, tą samą trasą. Pochód po przejściu przed trybuną na placu Matejki rozwiązywał się właśnie u wylotu Basztowej, gdzie 3 maja 1946 r. zakończyłem tamten pochód. A refleksje pozostały na całe życie. Odżyły na nowo przy Jubileuszu Politechniki. Pomyśleć — ktoś, kto się wtedy urodził, w roku 1946, obecnie jest dostojnym obywatelem pięćdziesięcioletnim i o tamtych czasach wie niewiele lub tak jak go uczyli w szkole z historii nowożytnej, czyli źle, z zatajeniem lub przekręceniem prawdy. I dlatego spisanie tego, choćby subiektywnego wspomnienia, może być celowe¹.

¹ Po opracowaniu niniejszego artykułu ukazała się źródłowa historyczna praca: Czesław Brzoza: *3 Maja 1946 r. w Krakowie. Przebieg wydarzeń i dokumenty*. Wyd. Księgarnia Akademicka, Kraków 1996.

WYROK NA UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI 6 LISTOPADA 1939

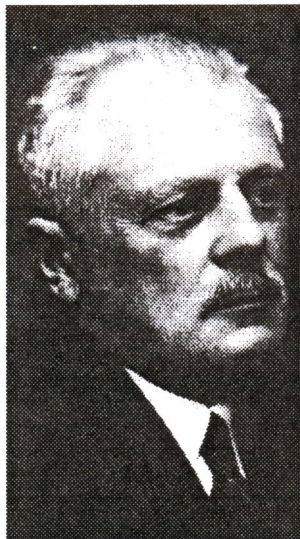
**POD REDAKCJĄ
LESZKA HAJDUKIEWICZA**

KRAKÓW 1989

W wydawnictwie „Wyrok na Uniwersytet Jagielloński” zawarto zestawienie nazwisk i opracowane przez Zespół Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego krótkie biografie 183 osób zaaresztowanych podstępnie przez policję niemiecką — gestapo w budynku głównym Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 6 listopada 1939 r. o godz. 12. W tym gronie były osoby, które przeżyły represje i po wojnie wykładały w Wydziałach Politechnicznych AG. Są to: Andrzej Bolewski, Witold Budryk, Roman Dawidowski, Stanisław Gołąb, Mieczysław Jeżewski, Aleksander Krupkowski, Izidor Stella-Sawicki, Feliks Zalewski.

Ponizej przedrukowano biogram prof. Izzydora Stella-Sawickiego, który opracowała Danuta Gradowska-Kulińska.

IZYDOR STELLA-SAWICKI
(1881-1957)



Urodzony 5 IV 1881 r. we Lwowie jako syn Jana, doktora medycyny. Po ukończeniu szkoły realnej wstąpił w 1899 r. na Wydział Inżynierii Politechniki Lwowskiej, który ukończył w 1904 r., uzyskując dyplom inżyniera. W latach 1905-1907 pracował jako asystent w Politechnice Lwowskiej, w latach 1907-1918 w Krajowym Biurze Melioracyjnym we Lwowie jako starszy inżynier, a następnie radca budowlany. Równocześnie wykładał jako docent w Szkole Ogrodniczej we Lwowie (1911-1914). W 1910 r. złożył egzamin na budowniczego, w 1914 r. uzyskał tytuł i prawa autoryzowanego inżyniera budowlanego, a w 1917 r. mierniczego przysięgłego. Po odzyskaniu niepodległości został powołany do Ministerstwa Robót Publicznych, w którym pełnił obowiązki naczelnika Oddziału Wodnego w Kielcach. Pracę w AG rozpoczął w 1921 r. jako docent, w 1922 r.

mianowany zastępcą profesora, w tymże roku został profesorem nadzwyczajnym Katedry Budownictwa i Inżynierii. Równocześnie w latach 1921-1926 wykładał statykę i budownictwo na Wydziale Architektury ASP w Krakowie. W 1936 r. został profesorem zwyczajnym budownictwa i inżynierii na Wydziale Hutniczym, w latach 1937-1939 pełnił funkcję dziekana tego wydziału.

6 XI 1939 r. aresztowany wraz z innymi profesorami w Collegium Novum i wywieziony do obozu w Sachsenhausen, z którego został zwolniony 8 II 1940 r. Po powrocie do Krakowa, jak większość pracowników zamkniętej przez okupanta AG, rozpoczął pracę w Technicznej Szkole Górniczo-Hutniczo-Mierniczej jako kierownik Oddziału Mierniczego, biorąc równocześnie udział w tajnym nauczaniu.

Po wyzwoleniu powrócił do pracy w AG i równocześnie wystąpił z inicjatywą zorganizowania w Krakowie uczelni politechnicznej; został przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego, a w 1946 r. prorektorem dla Wydziałów Politechnicznych przy AG (do r. 1948); był jednym z organizatorów Politechniki Śląskiej z tymczasową siedzibą w Krakowie. Przez cały ten czas kierował Katedrą Statyki Budowli i Wytrzymałości Materiałów, prowadził wykłady ze statyki i budownictwa żelbetonowego. W AGH kierował Katedrą Inżynierii Lądowej, która po reorganizacji w 1953 r. uzyskała nazwę Katedry Budownictwa na Wydziale

Geodezji Górniczej. Początkowo zajmował się budownictwem wodnym i geodezją, z czasem skupił swoje zainteresowania na zagadnieniach budownictwa, statyki i stosowania żelbetonu. Po wojnie ogłosił drukiem szereg podręczników dotyczących statyki budowli, budownictwa żelbetonowego i przemysłowego. Był autorem wielu nowatorskich projektów inżynierskich, m.in. obwałowania Wisły (od Niepołomic do Zawichostu), pierwszego żelbetonowego mostu we Lwowie oraz wielu obiektów przemysłowych i komunikacyjnych. Był także rzeczoznawcą i wybitnym ekspertem budownictwa oraz konsultantem biur projektowych, zasłużył się na polu organizacji inżynierskich, m.in. Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, w którym pełnił funkcje w Zarządzie Oddziału Krakowskiego. Odznaczony Medalem 10-lecia Odzyskania Niepodległości (1929), Za Długoletnią Służbę (1938), Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy II klasy. Zmarł w Krakowie 19 XII 1957 r. Staraniem wychowanków wmurowano tablicę pamiątkową w budynku Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Krakowskiej, jego imieniem nazwano ulicę, przy której zlokalizowano nowe obiekty Politechniki Krakowskiej.

D.G.-K.

Uwaga red.:

Obszerny życiorys i omówienie twórczości naukowej, zawodowej oraz osiągnięć organizacyjnych zawarto w wydawnictwie Sesji Politechniki Krakowskiej, która odbyła się w 20 rocznicę śmierci Profesora. Jest to: Biuletyn Politechniki Krakowskiej Nr 1/3-1979.

REKTOR
Akademii Górniczej w Krakowie
i
PROREKTOR
Wydziałów Architektury, Inżynierii i Komunikacji
mają zaszczyt zaprosić na
INAUGURACJĘ ROKU AKADEMICKIEGO
która odbędzie się w sobotę dnia 31 stycznia 1948 roku przy
ul. Warszawskiej 24

Program:

- Godz. 10 Msza św. w kościele św. Floriana
- Godz. 11¹⁵ Uroczystość inauguracji roku akademickiego w gmachu Wydziału Architektury.
1. Zagajenie przez Prorektora Inż. Stella-Sawickiego.
 2. Przemówienie J.M. Rektora dr Walerego Goetla.
 3. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wydziałów Architektury, Inżynierii i Komunikacji złoży Prorektor Inż. Stella-Sawicki.
 4. Wykład inauguracyjny pt. „Tradycja i postęp w architekturze” wygłosi Profesor Wydziału Architektury dr Adam Mściwujewski.
 5. Chór.

Jest to oryginalny tekst zaproszenia na Inaugurację Roku Akademickiego, w wyjątkowym terminie w styczniu 1948. Jeszcze w „starych ramach” — z inauguracyjną oficjalną mszą świętą. Potem ich już oficjalnie nie było. W jubileuszowym, 1995 roku, odprawił mszę świętą dla Politechniki znów w kościele św. Floriana ks. kardynał Metropolita Krakowski Franciszek Macharski. Mutatis mutandis (zmieniając to, co powinno być zmienione) (przyp. red.).

ROMAN CIESIELSKI

KILKA WSPOMNIEŃ Z KONTAKTÓW I WSPÓŁPRACY Z PROF. I. STELLA-SAWICKIM JAKO SZEFEM W KATEDRZE STATYKI I WYTRZYMAŁOŚCI MATERIAŁÓW

1. ZDARZENIA, OPOWIADANIA, POWIEDZENIA

Sądzę, że ciekawe będzie odnotowanie kilku popularnych wśród studentów i asystentów zachowań i powiedzeń profesora Izydora Stella-Sawickiego — jak to mówiono, dziadzia Sawickiego. Tu należy przypomnieć, że I. Stella-Sawicki (1881-1957) pełnił obowiązki profesora aż do śmierci w wieku lat 76, czyli działalność Jego w Wydziałach Politechnicznych i Politechnice Krakowskiej przypada na okres powyżej 64 roku życia!

1.1. Samochód — dorożka

Na jednym z zebrań, w czasie debaty o losach uczelni, padały różne propozycje zmian nazw organizacyjnych — co nie było najistotniejszą sprawą. Wtedy prof. I. Stella-Sawicki zamknął tę dyskusję słowami: „Jakżesz, proszę panów, czy gdy dorożki konne nazwiemy automobilami, to poprawimy w Krakowie komunikację?”

1.2. Wskazówka pieniężna

Z udzielanych rad wspomnę tu następującą: Sprawa pieniędzy. Były to zawsze sprawy delikatne i „wychodziły” w różnych sytuacjach, ale bez konfliktów. I tu przytoczę ostateczną wskazówkę instrukcyjną profesora Stella-Sawickiego „ty za pieniędzmi nie goń, ale je zawsze miej”.

1.3. Postarzyć panią asystent

Profesor był bardzo uprzejmy i elegancki w stosunku do kobiet oraz wrażliwy na ich aparycję. Przypominam sobie trzy epizody z tym związane.

W marcu 1948 r. zaproponował zatrudnienie na stanowisku asystenta pani Danucie Mischke, którą poznał przy jakiejś okazji zawodowej. Pani Danuta (mówiono o niej „inżynierka”) wykonywała projekty i inwentaryzacje konstrukcyjne, m.in. mostów stalowych. Działając z właściwą sobie energią, pani Danuta zyskała uznanie i pewnego dnia prof. Stella-Sawicki wszedł do pomieszczeń zajmowanych wtedy przez Katedrę Statyki i Wytrzymałości Materiałów (obecnie Biuro Współpracy z Zagranicą) i witając się z nami powiedział do pani Danuty: a ja mam dla pani propozycję, która nie zgadza się z życzeniami kobiet, ale tu jest na miejscu. Chcę panią „postarzyć”. Czy to jest możliwe i potrzebne — zapytała, trochę krygując się pani Danuta. Chodziło o wniosek na starszego asystenta. Potem, kiedy za dwa lata przyszła kolej na nowy awans (na adiunkta) profesor Stella-Sawicki tak to wyraził: już teraz nie muszę pani postarzać, mam tylko kłopot z ewentualną maskulinizacją, czy to się wnioskuje na adiunkta czy na adiunktę?

1.4. Nie pomogła aparycja

Studentki, znając słabość profesora wobec płci pięknej, wszystkie uczęszczały na wykłady ze statyki i wołały zdawać egzamin bezpośrednio u niego, a nie u adiunktów (w tym przypadku u mnie). Ale w przyjętym trybie składania egzaminów do profesora zgłaszano się po pozytywnej wstępnej ocenie po jej zatwierdzenie i wpis do indeksu. Do tego nie upoważniał oczywiście negatywny wynik u adiunkta. Była taka studentka — trudno mi ocenić jej urodę, ale ubierała się raczej wyzywająco — która naprawdę nic nie umiała i jeszcze była bezczelna, m.in. wyklócając się, że stawia się jej za duże wymagania, że tego na zajęciach nie było, że jest wyjątkowo przy egzaminie „zameczana” wieloma pytaniami. To ostatnie mogło być zasadne dlatego, że jeśli ktoś umiał, to po pozytywnej

odpowiedzi na trzy, cztery pytania uzyskiwał pozytywną ocenę i egzamin trwał oczywiście krócej. Jak nie umiał — pytań było więcej, aby go, jak się to mówiło, „wyciągnąć”. W tym przypadku nic nie pomogło. Ale studentka od razu poszła do domu profesora i tam, przybierając pozę anielskiej męczennicy, poskarżyła się na złe traktowanie przez adiunkta i wyciągnęła indeks prosząc o wpis, bo jej zdaniem umiała i zasłużyła na dobrze, tylko asystenci ją skrzywdzili. Byłby się może nawet ten manewr udał, gdyby nie refleks profesora o tę ocenę „dobrze”. Więc z domu profesor zadzwonił do katedry i zapytał — Panie kolego, pan dziś egzaminował studentkę... i ona pożałowała się u mnie; uważa, że powinna otrzymać ocenę „dobrze”... i jeszcze kilka uwag, jak ona jest przygnębiona, jak zawiedziona, że pilnie uczęszczała na wykłady (nb. generalnie frekwencja na tych wykładach nie była wysoka) itd. Nie miałem innego wyjścia tylko przypomnieć pytania. Podawałem je, a profesor — tu zorientowałem się, że studentka jest obok — komentował. Kiedy więc doszło do tych najłatwiejszych, profesor powtarzał pytania: I wzoru Naviera na zginanie nie napisała pani? przerwa w telefonie... a co to jest moduł sprężystości też pani nie odpowiedziała? No to już — jakżeż proszę pani — ja nie mogę zmienić oceny pana adiunkta i proszę się tego nauczyć. W katedrze uznaliśmy to za nasz prestiżowy sukces. Już więcej nie było takich przypadków.

1.5. „Kobieta” na wykładach

Po jednym z wykładów profesor wrócił, niosąc swój duży trójkąt, gąbkę i kredę i od razu wezwał mnie do swego gabinetu, siadł za swym dużym czarnym biurkiem (nb. używam tego biurka jako spadkobierca do dnia dzisiejszego) i zwrócił się do mnie: „To pan kolega prowadzi ćwiczenia na trzecim roku lądowym?” Myślę sobie będzie jakaś draka i staram się przypomnieć, o co mogło chodzić. Odpowiadam: tak. „I na sali nr 4?” (tam mieliśmy przeważnie zajęcia ze statyki) — Odpowiadam: tak. „I nie zauważył pan jaka tam w trzecim rzędzie siedzi kobieta?” Zdębiałem. Studentek było wtedy niewiele, ale może kilka rzeczywiście było o atrakcyjnej aparycji. Ja byłem wtedy jeszcze kawalerem i wstyd się przyznać, zainteresowania kierowałem gdzie indziej. Nie wiedziałem, co odpowiedzieć. Może to była aluzja do mojego stanu kawalerskiego? Może do mojego zaangażowania sportowego, o którym profesor trochę wiedział, ale nie uznawał takich sportów, gdzie się „za piłką goni”; za sport uważał jazdę konną, szermierkę, no jeszcze tenis. Odpowiedziałem: dziękuję, zwrócę uwagę. I nie dotrzymałem obietnicy, do dziś nie zidentyfikowałem tej „kobiety”, bo na ćwiczenia audytoryjne przychodzili prawie wszyscy, a panie nie siedziały już w pierwszych rzędach. Ale może trzy, cztery postacie, nazwiska (oczywiście

panieńskie) tych studentek pamiętam dotąd. Nawet niektóre z nich spotkałem na zjazdach koleżeńskich po wielu latach. Ale czy można się teraz zapytać: w którym rządzie ławek pani siedziała na wykładzie prof. Stella-Sawickiego? No i zdarzyło się tak wiele, a ten czas... to leci.

1.6. Obliczenia i zbrojenia ram żelbetowych

Do obliczenia ustrojów prętowych, belek ciągłych i ram prof. Stella-Sawicki polecał metody Clapeyrona (trzech i czterech momentów), a przede wszystkim metodę punktów stałych (por. E. Suter, *Methode der Festpunkte*, i skrypty prof. Stella-Sawickiego: *Teoria belek ciągłych i ram. Cz. I i II*)¹. Metody te komplikują się przy rozwiązywaniu ram przesuwanych. Aby zachęcić do obliczeń wspomnianymi metodami, na wykładach omawiał sugestywnie, np. obliczenie ramy prostokątnej, proponując „wprostowanie” osi ramy i używając zwrotu: „Jakżesz proszę państwa, nóżki na stół”, czyli z ramy robiła się belka ciągła. Mogło to wprowadzić słuchaczy w błąd, gdyż dotyczyło tylko ram symetrycznych, obciążonych symetrycznie (np. rys. 1a), a nie dotyczyło już ram niesymetrycznych (np. rys. 1b). Trudności budziły też ramy, w których w jednym węźle schodziło się kilka prętów (rys. 1c).

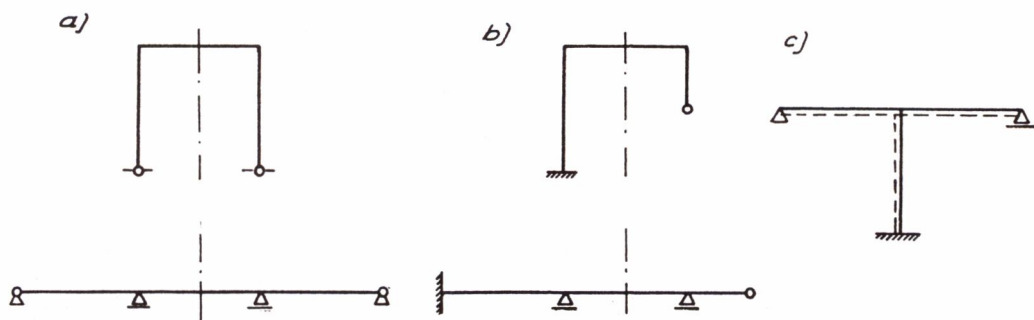
Drugim określeniem, często stosowanym w wykładach, było słowo „łaskotliwe”, to znaczy czule na niedokładności konstrukcyjne, szczególnie wrażliwe itp. Ramy o łaskotliwych węzłach to np. ramy siodłowe (rys. 2). Szczególną uwagę zwracał profesor na zbrojenia takich „łaskotliwych” węzłów, które znów w polskiej normie tego czasu nie było narysowane właściwie. Było to też często stawianym pytaniem na egzaminach. Na rys. 2 zakreślono „łaskotliwe” węzły ram (rys. 2a) oraz pokazano ich zbrojenie: przy mniejszym kącie rozwarcia α — rys. 2b oraz przy dużym kącie rozwarcia wg ówczesnej polskiej normy (rys. 2c, tylko zagęszczone strzemiona, zbrojenie niewystarczające) i z dodatkowymi prętami poziomymi — tak jak wykładał prof. Stella-Sawicki (rys. 2d i e). Oba powiedzenia „nóżki na stół” — przy obliczaniu ram i „łaskotliwe węzły” oraz „łaskotliwe zbrojenie konstrukcji ram” — były często powtarzane przez studentów i popularne, a nawet stosowane przy różnych innych okazjach.

¹ Więcej danych o publikacjach prof. I. Stella-Sawickiego podano w pracy: R. Ciesielski: *Działalność profesora I. Stella-Sawickiego w zakresie statyki budowlanej i teorii konstrukcji*. Biuletyn Politechniki Krakowskiej Nr 1-3, 1979.

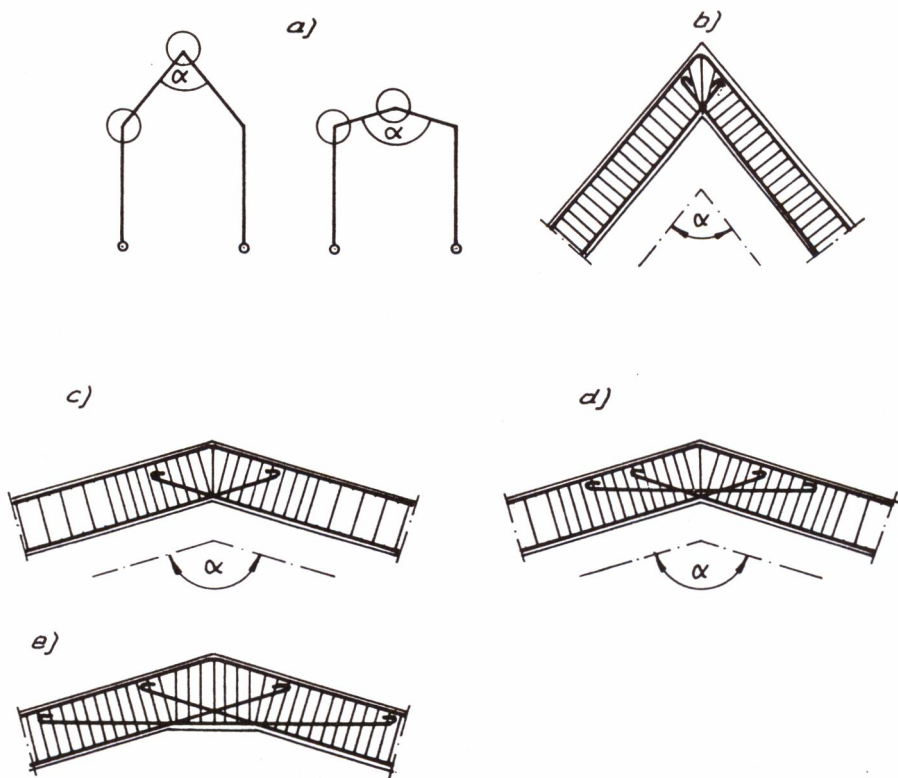
1.7. O grubości żelbetowej płyty dachowej

W 1949 r. powstało w Krakowie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego (wtedy Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego, filia w Krakowie). Profesora Stella-Sawickiego poproszono o pełnienie funkcji głównego konstruktora, co wiązało się z podpisywaniem obliczeń statycznych i rysunków konstrukcyjnych. Koledzy projektanci przynosili te rysunki do Katedry i oglądaliśmy je niekiedy wspólnie. Nota bene, po pewnym okresie profesor zrezygnował z tego zaangażowania, zachęcając mnie do jego podjęcia. W biurze tym pracowałem prawie od początku jego istnienia, od 1949 r. jako projektant, kierownik zespołu, główny konstruktor do 1963 r., od kiedy na pół etatu, aż do roku 1990 byłem konsultantem projektów konstrukcji inżynierskich.

W jednym z projektów budynku przemysłowego, bodajże w Gliniku Mariampolskim, zastosowano na wyraźną wskazówkę prof. Stella-Sawickiego żelbetową płytę dachową grubości 10 cm (ówczesna norma dopuszczała minimalną grubość 8 cm). Profesor słusznie uważał, że tolerancja dokładności wykonania wylewanych płyt może wynosić nawet 2 cm i sam jako minimalną grubość takiej płyty żelbetowej stosował 10 cm. Po pewnym czasie z Glinika do Biura przysłano list podpisany przez inżyniera, szefa inwestycji z pytaniem dlaczego zastosowano tak grubą płytę, skoro norma dopuszcza mniej. Długo deliberowaliśmy jak usprawiedliwić zastosowanie takiej grubości. W końcu zwróciliśmy się do profesora Stella-Sawickiego. Rozwiązał tę sprawę szybko i prosto. „Proszę Panów, napiszemy do tego Pana tak: Pisze Pan, że grubość płyty powinna wynosić 8 cm. U nas w Krakowskim Biurze stosuje się 10 cm i tak jest dobrze”. I tak napisaliśmy, i tak rzeczywiście było dobrze.



Rys. 1



Rys. 2

1.8. Prof. Prot

Prof. Stella-Sawicki zabierał chętnie na ekspertyzy jednego z współpracowników i dłuższy czas w latach czterdziestych był nim inżynier Prot-Komornicki, dystyngowany pan, posiadający kiedyś własną firmę budowlaną. Stella-Sawicki bardzo cenił sobie tytuł inżynierski i przedstawiał się oraz żądał wpisywania do dokumentów: „Inżynier Stella-Sawicki”. Było tu też trochę rezerwy do własnego imienia Izidor, które profesor niechętnie wymieniał. I tak w wielu sytuacjach zdarzało się, gdy przybywali gdzieś po raz pierwszy, że dochodziło do ambarasu, bo „profesor” mówiono do Prota-Komornickiego, a do Stella-Sawickiego —

inżynier. Ale zawsze swą postawą i zachowaniem Stella-Sawicki powodował, że wychodziło na „właściwe”, co bardzo bawiło profesora. Gdy mocą Ustawy o Szkolnictwie Wyższym jako profesorowi zwyczajnemu zaczął przysługiwać tytuł doktora, używał go tylko w dokumentach, a nigdy potocznie, natomiast nie pomijał nigdy tytułu „inżynier”.

1.9. Prus i Rus

Osobiście też towarzyszyłem później profesorowi w różnych ekspertyzach i wizjach lokalnych. Wspomnę o jednym takim przypadku. Wizja odbywała się w Zakładach Monopolu Spirytusowego w Dąbiu (w 1951 r.), strzeżonym jak inne zakłady przez specjalną, umundurowaną „straż”, a przy wejściu kontrolowano nas i wypisywano przepustki. Podawaliśmy dane osobiste, nazwiska i adresy. Kłopot znów był z imieniem — bo profesor podał Stella-Sawicki — i strażnik zapytał czy to jest imię męskie. Biorąc w rękę przepustkę profesor zauważył, że napisano na niej, w rubryce „adres”, ul. Rusa zamiast Prusa (profesor mieszkał przy ul. Bolesława Prusa 10, przecznica Zwierzynieckiej). Zwrócił strażnikowi na to uwagę. Ten odpowiedział, że nie ma w Polsce ulic o niemieckich nazwach i nie poprawił. Wychodziliśmy po oględzinach uszkodzonego stropu i oddaliśmy przepustki, a profesor zapytał mnie: Gdzie pan teraz idzie, panie kolego? Odpowiedziałem, że do domu, niedaleko, ulica Brodowicza. Na to profesor odpowiedział: A ja, panie kolego, wracam do domu na ulicę Rusa i zaraz to powiem mojej żonie, aby wiedziała, gdzie my mieszkamy.

1.10. O słowie „Stella” w nazwisku

Oczywiście nazwisko składające się z dwóch członów budziło zaciekawienie. Szczególnie to pierwsze — Stella, co niektórzy uważali za imię, tym bardziej, że profesor niechętnie używał i podawał swe imię: Izydor. Również w podpisie (prof. faksymile) nie uwidocznił imienia. Raz przy jakiejś okazji wspomnień profesor podał historię tego słowa, którą, może w uproszczeniu, tu przytoczę. Rodzina Sawickich pochodziła ze Żmudzi. Dziad profesora brał udział w powstaniu listopadowym, po czym wyemigrował do Szwajcarii w obawie przed represjami rosyjskimi. Tam też rozwinął swe umiejętności (był lekarzem) i miał tzw. praktykę. Dla lepszej komunikatywności dobrał przydomek Stella, którego tam używał jako nazwiska. Do Polski wrócił do zaboru austriackiego, gdyż tylko tam mógł nie obawiać się represji. Zachował „półobywatelstwo” szwajcarskie i nazwisko dwuczłonowe Stella-Sawicki. Ojciec profesora i on sam zachowali to półobywatelstwo szwajcarskie i przestrzegali dwuskładnikowego nazwiska. Rzecz znamienna, gdy w 1939 r. nastąpiła hitlerowska branka krakowskich profesorów

(6 listopada) z budynku Collegium Novum UJ, a następnie więziono ich w Wiśniczu i Oranienburgu¹, próbowano wszystkich sposobów, aby wydostać ich stamtąd — m.in. zwrócono się do władz szwajcarskich o interwencję w sprawie I. Stella-Sawickiego. Oczywiście bezskutecznie. Profesor Stella-Sawicki przeżył więzienie w Oranienburgu szczęśliwie bez trwałych skutków — jak to było u wielu innych profesorów. Po powrocie do Krakowa oddał swe siły polskiej szkole, liceum górniczo-hutniczo-mierniczemu na Krzemionkach (tzw. Staatliche Fachschule), w którym uczyło (wykładało) wielu profesorów Akademii Górniczej. Absolwenci tej szkoły, jak i trzech innych tego typu w Krakowie², to jest budowlanej, mechaniczno-elektrotechnicznej i melioracyjnej w dużej części wstępowali zaraz po wojnie do wyższych uczelni, AG i Politechniki.

2. GAWĘDY I OPOWIEŚCI PO EGZAMINACH ZE STATYKI

Egzaminy ze statyki, żelbetu (w tym i technologii betonu), a więc z przedmiotów, które w latach 1945-1953 prowadził prof. Izydor Stella-Sawicki, odbywały się we środę po południu. Tematy rozdawali asystenci i pytali na podstawie rozwiązanych pisemnych zadań. Około godziny szóstej przychodził profesor, kończył egzamin i wpisywał oceny do indeksów. Potem zwykle było trochę rozmów o różnych sprawach. Profesor wspominał chętnie również i sprawy lwowskie. Od roku 1950 do 1953 ja byłem organizatorem egzaminów i potem głównym towarzyszem pogawędek. Niektóre kwestie profesor powtarzał. Słuchałem tego z zainteresowaniem i może dobrze będzie je zapisać. Oczywiście wg subiektywnie zapamiętanego brzmienia. Trudno to było sprawdzić, niech więc pozostanie z marginesem niedokładności.

2.1. Kalosz prof. Thulliego

Prof. Maksymilian Thullie (1853-1939) był wybitną osobistością świata nauki, nie tylko w Politechnice Lwowskiej. Był autorem podręczników ze statyki, żelbetu, teorii mostów. Publikował wiele swych prac (jedna z najważniejszych o zbrojeniu słupów żelbetowych) po niemiecku (w „*Österreichischer Ingenieur Archiv*”) — i prace te były znane oraz cytowane powszechnie (por. np. *Handbuch für Eisenbetonbau*). Ciekawe, że był zwolennikiem, zaraz po I wojnie światowej w latach 1918-1924, spolszczenia łacińskich skrótów nazw funkcji trygonometrycz-

¹ por. L. Hajdukiewicz: Wyrok na Uniwersytet Jagielloński 6 listopada 1939. Wyd. UJ, Kraków 1989.

² por. praca R. Ciesielski, J. Fiszer: *Okupacyjna szkoła budowlana w Krakowie w latach 1940-1944. Konspiracja, Politechnika Krakowska*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej pt. „Wojna i okupacja...”, Kraków 1986.

nych i tak je zastosował np. w obszernym i współczesnym tematycznie podręczniku *Statyka budowli* (Wyd. IV, Lwów 1921). Sinus nazywał się — wstawa, cosinus — dostawa, tangens — styczna, cotangens — dotyczna, cosecans — sieczna, secans — dosieczna. Skrótły były więc takie:

sin — wst

cos — dost

tg — st

ctg — dot

sec = 1/cos — siecz

cosec = 1/sin — dosiecz.

§ 184. Parcie ziemi na mur pionowy.

Gdy mur jest pionowy (rys. 400), to $\alpha = 90^\circ$. Wstawiając to w równanie 826), otrzymamy

$$P = \frac{\gamma h^2 \text{dost } \varrho}{2 \text{wst } (\varrho + \delta') [\sqrt{\text{st } \varrho + \text{dot } (\varrho + \delta')} + \sqrt{\text{st } \varrho - \text{st } \beta}]^2} =$$

$$= \frac{\gamma h^2}{2 (\text{st } \varrho \text{dost } \delta' + \text{wst } \delta') \left[\sqrt{\text{st } \varrho + \frac{1 - \text{st } \varrho \text{st } \delta'}{\text{st } \varrho + \text{st } \delta'}} + \sqrt{\text{st } \varrho - \text{st } \beta} \right]^2}$$

albo
$$P = \frac{\gamma h^2 \sqrt{1 + \text{st}^2 \delta'}}{2 [\sqrt{1 + \text{st}^2 \varrho} + \sqrt{(\text{st } \varrho + \text{st } \delta') \text{st } \varrho - \text{st } \beta}]} \quad (829)$$

Na podstawie tego wzoru podajemy obliczoną tabliczkę dla założenia, że, $\delta' = \frac{3}{4} \varrho$:

Rys. 3

Reprodukcja fragmentów stron książki z rozdziału o obliczeniu parcia ziemi (rys. 3) sprawę tę dobitnie unaocznia. Oczywiście zarzucono tę innowację. Jej lansowanie świadczy trochę o cechach charakteru prof. M. Thullie. Przy tak wysokiej pozycji naukowej i organizacyjnej prof. M. Thullie (był m.in. rektorem Politechniki Lwowskiej w latach 1894, 1910, 1911, 1914) wykłady były — wg relacji prof.

Stella-Sawickiego — trudne i mało komunikatywne. Nie reagował na uwagi z sali, prośby o wyjaśnienie lub zwolnienie tempa wykładu. Natomiast wymagania przy egzaminie były duże i to wszystko źle nastrajało słuchaczy. Tak było też w roku akademickim 1902/1903, gdy na piątym roku, pod koniec studiów, w gronie niezadowolonych słuchaczy znalazł się Stella-Sawicki, wybijający się student — typowany na asystenta właśnie do katedry prof. Thulliego (nb. był nim później przez jakiś czas). Różne formy protestów słuchaczy nie były w ogóle zauważane, a prof. Thullie wchodził do sali, na nic nie zważając, wykladał. Wreszcie któregoś dnia doszło do znamienego wydarzenia. Profesor po wejściu zdejmował z butów, używane wtedy powszechnie, kalosze i zostawiał je przy drzwiach. Jeden ze studentów wziął kalosz i w czasie wykładu rzucił nim w profesora i rzut okazał się wyjątkowo celny. Profesor, który akurat odwracał się od tablicy, został trafiony w głowę i spadły mu uszkodzone okulary. Przerwał wykład, zebrał notatki i ten nieszczęśliwy kalosz i poszedł, by poskarżyć się dziekanowi. Dziekan Wydziału Inżynierii Lądowej i Wodnej potraktował sprawę bardzo poważnie. Powołał komisję profesorską, która miała przesłuchać pojedynczo wszystkich studentów, o czym im zakomunikowano bezzwłocznie. Studenci uzgodnili między sobą, że oczywiście zaprzeczyć zdarzeniu nie mogą, ale że na pytanie kto rzucił kalosz każdy odpowie, że to on, czyli każdy był niezadowolony z wykładów i na znak ostatecznego protestu rzucił kaloszem. Przesłuchiowano studentów w kolejności alfabetycznej nazwisk i Stella-Sawicki był blisko końca. Poprzednicy wychodzili z dziekanatu przygnębieni i nic nie mówili. Wezwanemu Stella-Sawickiemu postawiono od razu pytanie kto rzucił kalosz? Odpowiedział: ja. Komisja była poruszona. Wreszcie znamy sprawcę. Okazało się, że poprzednicy nie dotrzymali słowa odpowiadając: nie wiem. Tylko dlaczego ten zdolny i raczej o dobrej hipotece student? W krzyżowym ogniu pytań wyszło na jaw, że z miejsca, w którym siedział nie bardzo możliwe było właściwie takie „trafienie”. Tym niemniej były poważne konsekwencje: udzielone upomnienie. Na szczęście skończyło się dobrze i z dyplomem w 1904 r. z oceną najwyższą „znamienicie uzdolniony”. Ale, kończył swe opowiadanie prof. Stella-Sawicki, ludzie się zmieniają w różnych okolicznościach, np. w biedzie czy kłopotach i trzeba stosować zasadę ograniczonego zaufania. Ufać, ale i sprawdzać. Trzeba też być solidarnym, ale rozumnie i przy tym rozważnym, i to nam właśnie zalecał.

2.2. Pomnik Agenora Gołuchowskiego we Lwowie

Agenor hrabia Gołuchowski był namiestnikiem Galicji w latach 1850-1870. Po śmierci postawiono mu we Lwowie pomnik. Postać Gołuchowskiego, choć historia ocenia go obecnie raczej pozytywnie, była jednak zawsze kontrowersyjna i zarzucano mu wiele działań proaustriackich, antynarodowych, oportunistycznych wobec władz austriackich. Studenci Politechniki Lwowskiej postanowili dać

temu publicznie wyraz. W grupie wiodącej tej akcji znalazł się również Izydor Stella-Sawicki. Ostatecznie ustalono, że zostanie zastrzelona postać pomnikowa. Po różnych naradach i planach wybrano dwie grupy realizatorów. Jedna swym zachowaniem odciągnie policję z okolic pomnika, druga dokona „rozstrzelania”. Kłopoty były z pistoletem, który jednak zdobył jeden ze studentów, podkradając go ojcu, który był oficerem w wojsku austriackim, oczywiście bez jego wiedzy — a więc możliwe było to tylko w nocy. I rzeczywiście któreś nocy wybrana grupa dokonała czynu. Przestrzelono na wylot czoło głowy hrabiego Gołuchowskiego z pomnika. Nie osiągnięto jednak pełnego spodziewanego efektu, a mianowicie publicznego rozgłosu. Podobno zawiadomiona policja celowo ukryła ten fakt, aby nie niepokoić władzy. Dziury w głowie zatkano przy zaraz zorganizowanej sztucznie okazji czyszczenia pomnika. Tak zapamiętałem tę opowieść. Ale czy tak było naprawdę?

2.3. Pouczająca przygoda w Krakowie

Najstarsi z nas pamiętają jak w okresie międzywojennym kursowały w Krakowie tramwaje wąskotorowe. Jeszcze kilka lat po II wojnie światowej „jedynka” z dworca kolejowego, Basztową, Floriańską, Grodzką pod Wawel, a „czwórka” z Rynku, Szewską, Straszewskiego, Wolską (Piłsudskiego) koło Oleandrów do Cichego Kącika. Jeszcze i ja dojeżdżałem tym tramwajem „na Politechnikę”, gdy w latach 1945-1948 Wydział Inżynierii mieścił się na Oleandrach. Ale opowieść niniejsza dotyczy roku 1921, gdy Izydor Stella-Sawicki przybył do Krakowa, by podjąć pracę naukowo-dydaktyczną na świeżo utworzonej Akademii Górniczej. Potrzebne mu były przychylnie i dobre opinie — oczywiście poza referencjami z asystentury w Politechnice Lwowskiej i sporej już praktyki zawodowej. Pewnego dnia, wracając do Krakowa z jakiegoś wyjazdu, wszedł do „jedynki” pod dworcem — Stella-Sawicki był słusznego wzrostu — a przed nim na pomoście stanął trochę niższy obywatel — nazwijmy go Niskim. Niski przełożył przez ramię rączkę parasola, podtrzymując go ręką w dolnej części. Było trochę tłoczno, więc stali blisko; przy każdym hamowaniu tramwaju, czy zakręceniu rączka parasola podskakiwała na ramieniu obywatela Niskiego, przybliżając się bardzo do podbródka stojącego z tyłu Stella-Sawickiego. Wywiązała się mniej więcej taka rozmowa:

- Sawicki: Zdejm pan z ramienia ten parasol, bo pan ludzi nim szturchasz.
- Niski: Jak się panu nie podoba, to nie jedź pan tramwajem, a chodź pieszo. Przyjechał ze wsi i obywateli w mieście chce łajać. Pewnie pierwszy raz jedzie tramwajem.
- Sawicki: Zamknij pan tę parszywą gębę i licz się ze słowami, bo sam wyglądasz na niewyrośniętego chłystka i nie umiesz się właściwie zachować.

— Niski: Sam pan jest chłystek i jeszcze porządnych ludzi zachowania chce uczyć. Odczep się pan.

Stella-Sawicki nie wytrzymał i... spoliczkował Niskiego. Tramwaj dojeżdżał do przystanku na rogu Floriańskiej i Rynku Głównego. Obaj panowie wysiedli, dalej dyskutując. Wymienili nazwiska i adresy, a Niski zapowiedział, że skieruje sprawę do sądu za awanturnictwo i spoliczkowanie.

W bardzo złym nastroju wrócił Stella-Sawicki do domu. Co to będzie z pracą w Akademii Górniczej po niewątpliwym wyroku skazującym. Skonsultował to z rodziną, która skierowała go do znanego w Krakowie adwokata K. Adwokat wysłuchał szczegółowej i rzetelnej relacji przygnębionego Stella-Sawickiego: „to ja mu w końcu dałem w twarz”. Wcześniejsze utarczki słowne mało się liczą: A my jednak (stwierdził adwokat) wniesiemy do sądu skargę na Niskiego o obrazę. W trakcie procesu będzie to nasz atut przetargowy. Pan się słusznie zdenerwował i ostro w tej sytuacji emocjonalnie zareagował. Zażądamy publicznego przeproszenia i zgodzimy się na polubowne wycofanie obu pozwów.

Minęło kilka miesięcy i Sawicki otrzymał wezwanie na rozprawę sądową jako powód. Pozwanym był Niski, o obrazę. Przed sądem wersja wydarzeń opowiedziana przez obie strony była podobna. Ale to ja dostałem po twarzy, to ja jestem pokrzywdzony i obrażony — wykrzykiwał Niski. Chyba jednak nie, replikował adwokat K., bo w tym przypadku skarżyłby pan mojego klienta do sądu, a pan tego nie zrobił. Sąd podzielił tę argumentację i skazał Niskiego na publiczne przeproszenie (zaraz w sądzie) oraz obciążył go wcale niemałymi kosztami przewodu sądowego. Niski podszedł do Stella-Sawickiego, wyciągnął rękę i powiedział z przekąsem: przepraszam. Ale psiakrew, to niesłychane: zaczepiono mnie i obrażono, dostałem po głbie a teraz ja muszę publicznie przepraszać i jeszcze za to wszystko płacić!

Już przy kawie u „Noworola” adwokat K. rozwił pewne wątpliwości „prawno-procesowe” przeproszonego Stella-Sawickiego. Nie powinien pan mieć skrupułów. Prawo musi uwzględniać scenografię sytuacyjną wydarzeń oraz subiektywną wrażliwość obywateli. On okazał się mniej wrażliwy, a dodatkowo leniwy i skąpy, po krakowsku.

2.4. Zbrojenie słupów Katedry Śląskiej

Ogólnie wiadoma była wzajemna niechęć profesorów Izydora Stella-Sawickiego i Adama Kuryłły. Obaj byli, choć w różnych okresach, asystentami prof. Maksymiliana Thulliego w Politechnice Lwowskiej, gdzie Kuryłło pozostał, uzyskując w 1923 r. pełną samodzielność, a Stella-Sawicki przeniósł się do Krakowa. Po II wojnie światowej Kuryłło pozostał we Lwowie, gdzie zmarł dopiero w 1980 r. Studenci w Krakowie wiedzieli, że nie można powoływać się przy egzaminach na podręcznik Kuryłły *Żelbetnictwo* wydany tuż przed wojną,

zresztą bardzo pożyteczny. Obaj profesorowie angażowali się w prace konstrukcyjne i obaj zgłosili akces do projektu kompleksu Katedry Śląskiej w Katowicach. Ostatecznie zlecenie projektowe na konstrukcję Katedry uzyskał Kuryłło; Stella-Sawickiemu zlecono jakiś inny mniejszy obiekt, ale interesował się dalej sprawą jej budowy. W projekcie architektonicznym Katedry były potężne słupy żelbetowe (por. rys. 4) o przekroju ok. 2,2 m/2,6 m, które Kuryłło zbroił niezwykle mocno prętami \varnothing 50 w liczbie 202 sztuk w przekroju, korzystając z zalecenia polskiej normy, że słupy należy zbroić wg procentu przekroju betonu (tu było aż 5,3%). Dało to horrendalne i niepotrzebne zużycie stali, co Stella-Sawicki oczywiście dostrzegł i wytknął Kuryłlle. Opublikowany w lwowskim „Czasopiśmie Technicznym” artykuł w tej sprawie spotkał się z dość enigmatyczną odpowiedzią Kuryłły. Stella-Sawicki miał rację. Okazało się, że w umowie, tak jak to było często wtedy w zwyczaju, projekt płatny był w procencie kosztu obiektu lub zużytego materiału, a więc oczywiście w tym aspekcie projektantowi zależało na tym, aby tego materiału było jak najwięcej. I ten zarzut postawił Kuryłlle Stella-Sawicki. Na rysunku 4 (kopia oryginalnego rysunku projektu z „Czasopisma Technicznego”) pokazano przekrój słupa żelbetowego Katedry, a obok oryginalne wyliczenia ilości materiałów dokonane przez Stella-Sawickiego (rys. 3). W publikacji „Czasopisma Technicznego” było zdjęcie prof. Kuryłły siedzącego na zbrojeniu fundamentu takiego słupa. Wkładki zbrojenia \varnothing 50 wydają się grubsze od łydki nogi Kuryłły (na zdjęciu był w pumpach). Przypadek ten prof. Stella-Sawicki cytował na wykładach, a mnie komentował kilkakrotnie. Spór w tej sprawie toczył się długo i nie został ostatecznie rozstrzygnięty do czasu wojny, ale był wcześniej jego techniczny efekt. Otóż w polskiej normie żelbetowej zmieniono tekst odnoszący się do minimum zbrojenia w słupach ściskanych. Dopisano słowa „statycznie potrzebnego”. Czyli żelbetowy słup ściskany musiał mieć zbrojenie, którego minimum odnosiło się do statycznie potrzebnego przekroju. Czyli, gdyby przepis miał takie brzmienie przy rozpoczęciu projektów słupów Katedry, zużycie stali, łącznie z wymogami konstrukcyjnymi, wyniosłoby (w tonażu) najwyżej ok. 20% zużytego rzeczywiście. Były osoby, które uważały, że pozostanie prof. Kuryłły po wojnie we Lwowie było związane z tą sprawą, bo podobno prof. Kuryłło czuł się Polakiem, odnawiał kontakty z polskimi inżynierami i później publikował w polskiej prasie technicznej, a Jego jubileusz 80-lecia (ur. w 1889 r.) był okazją do wyjazdu do Lwowa dla całej polskiej delegacji z PZITB, która złożyła życzenia i gratulacje. Trudno przedstawić pełną i ostateczną opinię w sprawie tak rażącego nadmiaru zbrojenia; może nie znamy wszystkich okoliczności. Argumentacja Stella-Sawickiego, że w końcu profesor żelbetnictwa, jakim był Kuryłło powinien dostrzec oczywistą nieprecyzyjność zapisu o zbrojeniu słupów ściskanych w normie, jest przekonywająca. Odnosił się on do elementów konstrukcji wymiarowanych wg warunków statyczno-wytrzymałościowych, a nie do zbrojenia takich przekrojów, w których kształt i wymiary wynikały ze względów architektonicznych, co wydaje się oczywiste.

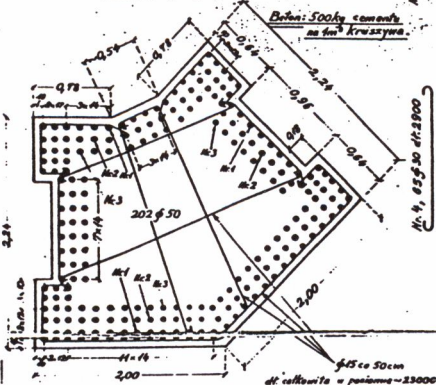
KATEDRA ŚLĄSKA W KATOWICACH

USTRÓJ FILARÓW OD POZIOMU POSADZKI DO NASADY ŁEKÓW POD KOPULAMI

CZĘŚCI ŚRODKOWEJ KATEDRY

Przekrój filara nad posadzką Katedry

1:20

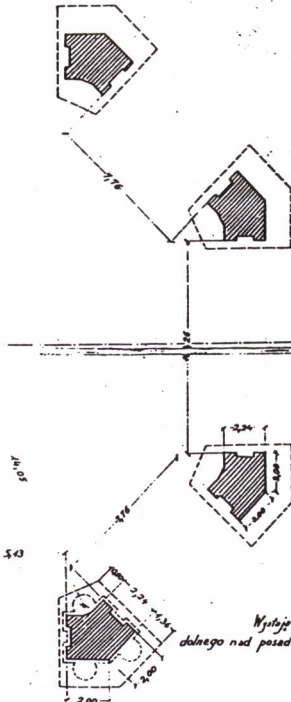


Dołba: 500kg cementu
na 1m³ Krwasywa.

No. 4, 45g do okr. 1900

fck = 20000

Przekrój poziomy między wiatkami 1:100



Wystające wkładki filara
dolnego nad posadzką Katedry.

Włok filara nad posadzką Katedry

1:133,3

fck = 20000

No. 4, 45g do okr. 1900

fck = 20000

Ciepota izolacja

Lp.	Rodzaj izolacji	Grubość [cm]	Wymiary	Ciepota izolacji	
				Współczynnik przenikania ciepła [W/m ² K]	Opór cieplny [m ² ·K/W]
1.					
2.	No. 2	67		0,270	
3.	No. 3	55		0,404	
4.	No. 4	63	30	0,405	0,744
5.	Paprocynki	15	630	0,300	
6.	Włókno mineralne			0,070	
7.	Włókno mineralne			0,070	

Przedmiar betonu

8,645,5 - ~ 79,5 m³.

Włókno - 50kg cementu na 1m³
(Włókno wbeton) - 15kg
Włókno - 50kg cementu na 1m³
(Włókno wbeton) - 15kg

Włókno - 50kg cementu na 1m³
(Włókno wbeton) - 15kg

Włókno - 50kg cementu na 1m³
(Włókno wbeton) - 15kg

Włókno - 50kg cementu na 1m³
(Włókno wbeton) - 15kg

Włókno - 50kg cementu na 1m³
(Włókno wbeton) - 15kg

Uwaga: Betonowanie wszystkich filarów odbywać się
ma w zimnym okresie, aby fundamenty nie zmarzły.

Rys. 4

Dane odnoszące się do słupów Katedry Katowickiej,

Obliczenie i plany konstrukcyjne wykonał prof. Politechn. lwowskiej Dr. Inż. Adam Kuryłło.

Przekrój słupa 7.6 m^2 . Zbrojenie podłużne stanowi 202 sztuki prętów 50 mm. o przekroju każdy 19.70 cm^2 , zaś łącznym przekroju $4000 \text{ cm}^2 = 0.4 \text{ m}^2$ t. zn. że na $2\frac{1}{2}$ mb. słupa wypada 1 m^3 stali, czyli 7850 kg, zaś na każde 3 mb. słupa jeden wagon 10-cio tonowy. Zbrojenie zatem wynosi 5,3 % przekroju słupa. Nośność samych prętów stalowych słupa równa się : $P = 4000 \times 1200 = 4\ 800\ 000 \text{ kg} = 480$ wagonów. Jest to ciężar miliona cegieł lub kamienicy 4-piętrowej.

Ileść cementu 500 kg/m^3 kruszywa, czyli 630 kg na 1 m^3 gotowego betonu. Do ośmiu słupów potrzeba zatem 50 wagonów cementu i 50 wagonów stali (dokładnie 486000kg) tj. tyle wiele spetrzebowano na 14 piętrowy drapacz chmur w Katowicach.

Licząc koszt kg. żelaza po 40 gr. zaś cetnara metrycznego cementu po 10 zł. otrzymany koszt żelaza i cementu w ośmiu słupach $200\ 000 + 50\ 000 = 250\ 000 \text{ zł}$. Koszt potrzebnego do tychże słupów 750 m^3 kruszywa, wyniesie $\pm 4000 \text{ zł}$. Jeśli się zważy, że dla betonu o tak kolosalnej ilości cementu można dopuścić naprężenie 60 kg/cm^2 , nośność słupa z samego betonu wyniesie $76\ 000 \times 60 = 4\ 560\ 000 \text{ kg}$ tj. prawie tyle wiele same wkładki.-

2.5. Sprawy dotrzymywania słowa i zaufania

Prof. Stella-Sawicki był na to bardzo uczulony. Opowiadał taką historię. W latach dwudziestych piastował funkcję przewodniczącego komisji egzaminacyjnej na koncesję budowlaną. Egzaminowani byli kandydaci na samodzielnych budowniczych. Zdany egzamin upoważniał do prowadzenia przedsiębiorstwa robót budowlanych, a przystępowali do niego przeważnie doświadczeni już fachowcy. Zdawało się 6 przedmiotów, a sam profesor był też egzaminatorem z przedmiotu „roboty betonowe i żelbetowe”. Na jednym z egzaminów fatalnie wypadł z tego przedmiotu jakiś już w średnim wieku przedsiębiorca, ale komisja uznała że można go „puścić”, a tylko na wniosek prof. Stella-Sawickiego przy wręczaniu świadectwa powie mu się o tej „słabości”. Tak też przewodniczący, prof. Stella-Sawicki przy wręczaniu świadectw wypowiedział do tego delikwenta, nazwijmy go w skrócie inicjałami K.W. następujące słowa:

Panie W. pan dostaje świadectwo pozytywne z egzaminu komisyjnego, ale o robotach żelbetowych, tych najważniejszych dla postępu technicznego w budownictwie to pan nie masz pojęcia — wiesz pan jak ten egzamin wypadł. Więc buduj pan, ale trzymaj się z dala od żelbetu. K.W. zapytał tylko, czy to zastrzeżenie jest odnotowane na świadectwie. Oczywiście nie, bo nie ma takiej możliwości — odpowiedział przewodniczący.

Kilka dni później profesor Stella-Sawicki, przechodząc jedną z ulic miasta zauważył nowy duży szyld nad frontowymi drzwiami wystawy, na której oprawiony w grubą, złotego koloru ramę widniał dyplom koncesji pana K.W. Jakie było zdziwienie, gdy odczytał treść napisu na szyldzie. Była ona bowiem taka: „K.W. koncesjonowany w całym zakresie prac budowlanych. Specjalność — roboty żelbetowe”.

2.6. Rezolucja zebrania rektorów w Warszawie; obiad się nie należy

W roku 1949 odbywało się w Warszawie w Ministerstwie Oświaty (tak się wtedy nazywało) zebranie rektorów wyższych uczelni, w którym wziął udział prof. I. Stella-Sawicki pełniący obowiązki prorektora Wydziałów Politechnicznych AGH; rektorem AGH był prof. Walery Goetel. Radzono nad bieżącymi sprawami i trudnościami szkolnictwa wyższego, dyskusja przeciągnęła się, a na koniec prowadzący zebranie wiceminister zaprosił wszystkich na obiad — bloczki miały być wydawane przy stoliku, przy wyjściu z sali. Ale była jeszcze do omówienia jedna aktualna sprawa. Zaproponował podjęcie uchwały potępiającej profesorów z Krakowa, którzy zhańbili się działalnością przeciw socjalizmowi, współpracując z nielegalną organizacją WIN. Tu dygresja — zaaresztowano i trzymano w więzieniu w Krakowie kilkanaście osób, w tym i profesorów krakowskich uczelni

podejrzanych o współpracę z WIN. Nagłośniono sprawę i zapowiedziano proces, który jeszcze się nie rozpoczął. Sprawa wywołała oburzenie w środowisku krakowskim, bo dość łatwo można było dostrzec jej prowokacyjny charakter (koniec dygresji). O głos w sprawie projektowanej uchwały poprosił prof. Stella-Sawicki, proponując przesunięcie terminu jej uchwalenia po ewentualnym skazującym wyroku sądu. Jeszcze nie rozpoczął się proces, jeszcze niczego nie udowodniono — argumentował — dlaczego więc już teraz mamy ich potępiać. Nikt inny nie zabrał głosu, a wiceminister wyraźnie niezadowolony wyraził zdziwienie tą argumentacją i odpowiedział, że już teraz jest czas, aby podjąć uchwałę, a wina jest ewidentna i tylko jej zasięg pokaże rozprawa sądowa. I podjęto ją szybko przy wstrzymującym się głosie I. Stella-Sawickiego. Pierwsze skutki tego „postępu” odczuł I. Stella-Sawicki prawie natychmiast. Skreślono go z listy upoważnionych do spożycia obiadu. Sekretarka patrząc na kartę uczestników posiedzenia powiedziała: skreślono — widocznie się wam nie należy.

Były to ostatnie tygodnie kadencji rektora (oficjalnie prorektora dla Wydziałów Politechnicznych AGH) prof. I. Stella-Sawickiego. Niedługo potem mianowano nowego — profesora rysunku Ludomira Ślodzińskiego, malarza, który niedawno przybył do kraju z Wilna. W procesie o współpracę z WIN oskarżeni dostali surowe wyroki. Później okazało się, że zarzuty w stosunku do wielu oskarżonych były sfingowane i po październiku w 1956 r. większość została zwolniona. Jeden z tych profesorów, prof. Eugeniusz Ralski (przyrodnicze podstawy melioracji) przez pewien okres pracował na Wydziale Wodnym Politechniki, a potem na Wydziale Melioracji w Akademii Rolniczej w Krakowie.



Autorzy artykułów: sylwetki i związki z Politechniką Krakowską

TADEUSZ BARUCKI

Urodzony w 1922 r. w Białymstoku. Studia architektoniczne na Wydziale Architektury w Krakowie ukończył w 1949 r. W czasie studiów działacz od 1946 i prezes Bratniej Pomocy Studentów Wydziałów Politechnicznych AG (1947-48), uczestnik wielu akcji dla utrzymania samorządności studenckiej i autonomii ruchu studenckiego. W latach 1949-1954 pracownik naukowy Instytutu Urbanistyki i Architektury w Warszawie.

Badacz i wykładowca architektury współczesnej za granicą (USA, Kanada, ZSRR). Autor ok. 400 cenionych publikacji i monografii dotyczących stanu architektury w różnych krajach świata. Jeden z najwybitniejszych znawców i popularyzatorów twórczości architektonicznej. Wybitny działacz SARP (nagroda honorowa 1985 r.), sekretarz generalny, wiceprezes.

Mieszka w Warszawie, utrzymuje kontakty ze środowiskiem krakowskim.

ROMAN CIESIELSKI

Urodzony 04.11.1924 r. w Krakowie. Studia na Wydziale Inżynierii Łąd.-Wodn. Wydz. Polit. w Krakowie ukończył w 1948 r. Działacz Bratniaka, sekretarz i przewodniczący Rady Studenckiej (1945-1948). Zatrudniony w Politechnice Krakowskiej od 1948 r., w Katedrze Statyki Budowli i Wytrzymałości Materiałów. Asystent — profesor 1963 r., kierownik Zakładu, Katedry Dynamiki Budowli, dyrektor Instytutu Mechaniki Budowli (1982-1995). Prorektor i Rektor Politechniki (1981-1982). Członek wielu komisji naukowych i zespołów dydaktycznych w wyższym szkolnictwie technicznym (m.in. przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego 1982-1985). Członek rzeczywisty PAN, członek czynny PAU. Osiągnięcia zawodowe: projektant-konstruktor budownictwa przemysłowego; naukowe z zakresu teorii konstrukcji inżynierskich, szczególnie dynamiki budowli, ok. 500 publikacji.

Zasłużony członek organizacji naukowo-technicznych polskich (PZITB) i zagranicznych. Mieszka w Krakowie, pracuje nadal w Politechnice Krakowskiej.

MICHAŁ ODLANICKI-POCZOBUTT

Urodzony 31.03.1910 r. — Poczobutty, Wileńszczyzna. Studia na Politechnice Warszawskiej ok. 1934 (Wydział Inżynierii Lądowej — Oddz. Geodezyjny). W Krakowie od 1938 r. zatrudniony w Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego (zast. dyrektora, dyrektor). Wykładowca w Szkole Górniczo-Hutniczej w czasie okupacji. Uczestnik i współorganizator Politechniki w Krakowie, profesor, kierownik Katedry Urządzeń Rolnych. Prodziekan Wydziału Inżynierii, przeniesiony do AGH, w 1951 r. pozostaje we współpracy z Politechniką. Profesor nauk technicznych. Członek rzeczywisty PAN, członek czynny PAU. Wybitne osiągnięcia naukowe z zakresu geodezji i planowania przestrzennego. 250 publikacji. Zasłużony członek organizacji naukowych, technicznych z zakresu geodezji i kartografii, polskich i zagranicznych. Mieszka w Krakowie.

ANDRZEJ SADOWSKI

Urodzony w 1921 r. Studia w Politechnice Lwowskiej i od 1945 r. w Krakowie. Wydział Komunikacji (Mechaniczny) ukończył w 1948 r. Działacz Bratniaka i wiceprezes 1946-1947. Przez ponad pół roku p.o. prezesa PB (po aresztowaniu R. Wolłowicza). Pracownik Politechniki Krakowskiej od 1948 r. (asystent, adiunkt). Katedra Obróbki Metali. Potem pracownik naukowy Instytutu Obróbki Skrawaniem w Krakowie (kierownik Zakładu, zast. dyrektora, dyrektor). Dr, profesor nauk technicznych. Wybitne osiągnięcia naukowe z zakresu obróbki metali, skrawania i normalizacji. Zmarł w 1972 r.

RYSZARD WOLWOWICZ

Urodzony 14.02.1921 r. w Borysławiu. Studia w Politechnice Lwowskiej i od 1945 r. w Krakowie. Wydział Komunikacji (Mechaniczny) Wydziałów Politechnicznych ukończył w 1949 r. Przewodniczący Rady Studenckiej 1945-1946 i prezes Bratniaka w 1946 r. aresztowany i przetrzymany w więzieniu ponad pół roku za rzekomo szkodliwą działalność polityczną. Pracownik Politechniki Krakowskiej 1949-1957 asystent — adiunkt w Katedrze Maszynoznawstwa II i Katedrze Pojazdów Mechanicznych. Potem pracownik naukowy Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie. Zast. dyrektora i dyrektor tego Instytutu. Dr nauk technicznych, profesor nauk technicznych. Osiągnięcia organizacyjne i naukowe szczególnie w dziedzinie urządzeń mechanicznych przemysłu naftowego. Działacz Stowarzyszeń (SITPNiG). Obecnie na emeryturze. Mieszka w Krakowie.

INDEKS NAZWISK

Uwaga: Nie zamieszczono nazwisk znanych postaci, wzmiankowanych przeważnie w kontekście historycznym, jak np. M. Kopernik, T. Kościuszko, F. Radwański, H. Sienkiewicz

A

Ajdukiewicz Wiktor, 42
Albiński Władysław, 52
Alda Jan, 58
Andruszewicz Stanisław, 42
Arct Zdzisław, 49
Asler Roman, 42
Augustyński Kazimierz, 59

B

Babiński Mieczysław, 42
Balicki Alfons, 52
Ballenstedt Janusz, 49
Banachiewicz Tadeusz, 11
Barański Feliks, 38
Barbacki Mieczysław, 10, 42
Barucki Tadeusz, 5, 19, 21, 57, 61, 65, 94
Barycz Stanisław, 34, 37
Bednarczyk Waław, 57
Bednarska Maria, 49
Beksiński Zdzisław, 59
Bieda Karol, 49
Bielecki Adam, 42
Bielecki mjr, 71
Bień Jerzy, 57, 64
Biernawski Witold, 42
Błażejowski Zenon, 59
Bodnar Tadeusz, 57
Bogusz Jerzy, 50
Bolewski Andrzej, 42, 73
Boniecki Wiktor, 42
Boratyński Czesław, 6, 32, 42
Borusiewicz Władysław, 49
Borzymiński Henryk, 59
Brachowski Stanisław, 52

Brataniewicz Bronisław, 52
Broś Jan, 57, 64
Bryl Stanisław, 50
Brzoza Czesław, 72
Brzozowski Tadeusz, 42
Budryk Witold, 73
Budziłło Henryk, 38
Buszko Henryk, 61
Butkiewicz Kazimierz, 42
Bylina Zdzisław, 49

C

Castelli Tadeusz, 57
Cęckiewicz Witold, 49
Chlipalski Tadeusz, 42
Chmaj Marcin, 42
Chmielnik Tytus, 58
Chodzicki Edward, 42
Chojnacki Józef, 42
Christ Franciszek, 49
Chromiński Antoni, 38
Chruściński Leszek, 50
Chrzanowska Zofia, 59
Chrzanowski Stanisław, 31, 38
Chwalibogowski Artur, 49
Ciechanowski Stanisław, 10
Ciechanowski Zygmunt, 31, 38
Ciećkiewicz Marian, 42
Ciesielska-Borkowska Stefania, 42
Ciesielski Jerzy, 72
Ciesielski Roman, 5, 16, 19, 25, 37, 50, 57, 63, 64, 69, 77, 80, 84, 94
Cieślak Wiesław, 58
Ciołek Gerard, 38
Cisło Jan, 51
Ciszewska Kamila, 42
Czapczyński Paweł, 59
Czaplicki Stanisław, 42
Czapliński Roman, 52
Czayka Tadeusz, 31, 38
Czech Zbigniew, 52

Czerniewski Ignacy, 6, 42
Czerski Lucjan, 42
Czerwiński Jan, 57
Czerwiński Marian, 30, 31, 38
Czyżewski Tadeusz, 51

Ć

Ćmikiewicz Jan, 42
Ćwizewicz Stanisław, 49
Ćwizewicz Władysław, 52

D

Dalbor Witold, 38
Darzycki Piotr, 42
Datka Stanisław, 51
Dawidowicz Alina, 52
Dawidowicz Stanisław, 52
Dawidowski Roman, 73
Dąbski Witold, 58
Dąbska Elżbieta, 49
Demeter Tadeusz, 42
Deszcz Jan, 71
Deszcz Marian, 42
Dittmar Tadeusz, 52
Dłużeń Stanisław, 59
Dobrowolski Jan, 61
Dobrzański Adam, 42
Dohnalek Bogusława, 42
Domański Andrzej, 38
Dudek Henryk, 38
Dunikowski Bolesław, 42
Dutkowa Kazimiera, 52
Dyba Konrad, 30, 38
Dzieniewicz Marian, 38
Dziewanowski Henryk, 42
Dźugiel J., 57

E

Eimer Czesław, 51

F

Fedorowicz Jacek, 59
 Filasiewicz Klaudiusz, 42
 Fiszer Jan, 42
 Fiszer Józef, 19, 23, 37, 58, 61, 84
 Florczyk Jan, 52
 Florczyk Julian, 60
 Franta Aleksander, 49
 Frydrych Zdzisław, 43
 Fuksa Michał, 51

G

Gajkowski Józef, 58
 Gałęcki Włodzimierz, 43
 Gałęzowski Józef, 43
 Gan Jan, 57
 Gardowski Ludwik, 43
 Gawlikówna Milada, 51
 Gawor Witold, 61
 Gądek Zbigniew, 9, 59
 Gąsienica Mieczysław, 57
 Gąsiorowski Kazimierz, 43
 Gedliczka Otmar, 32, 43
 Gedliczka Wiesław, 51
 Glaser Jerzy, 52
 Glik Jerzy, 59
 Głazewski Leonard, 51
 Goetel Walery, 6, 8, 29, 32, 43, 76, 92
 Gołąb Stanisław, 73
 Gołębiowski Andrzej, 61
 Gołębiowski Stanisław, 52
 Gołuchowski Agenor, 86, 87
 Gomoliszewski Jerzy, 43
 Gorczyca Stanisław, 52
 Gostwicki Leszek, 43
 Gostwicki Zbigniew, 43
 Gottfried Jerzy, 61
 Górny Zbigniew, 52
 Gött Marian, 43
 Gradowska-Kulińska Danuta, 73
 Grochowski Tadeusz, 64

Gronowski Mieczysław, 43
Gruszczyński Włodzimierz, 43
Grygorowicz Aleksander, 49
Guerquin Bohdan, 43
Gutowski Roman, 52

H

Hajduk Jerzy, 52
Hajduk Stanisław, 30, 38
Hajdukiewicz Leszek, 73, 84
Halaunbrenner Jadwiga, 38
Halaunbrenner Michał, 31, 38
Haman Janusz, 52
Hankus Aleksandra, 53
Harasymowicz Jan, 57
Haupt Stanisław, 31, 38
Herman Aleksander, 59
Hillebrand Edward, 53
Horodyska Jadwiga, 43
Horoszko Jan, 53
Hóta Jan, 53
Huber Maksymilian, 38

I

Ilnicki Daniel, 53
Ingarden Janusz, 49

J

Jacak Eugeniusz, 57, 64
Jamroz Leon, 53
Jamróz Józef, 43
Janczewski Edward, 43
Janiczek Mieczysław, 43
Janiczek Stanisław, 53
Janowski Tadeusz, 50
Jarecki Antoni, 53
Jarnuszkiewicz Stanisław, 53
Jarzębski Stefan, 53
Jasiński Jan, 53
Jaxa-Rożen Mieczysław, 51

Jelonek Henryk, 53
Jenner Mieczysław, 59, 60, 61
Jeżewski Mieczysław, 43, 73
Jodko-Narkiewicz Edward, 43
Józefik Andrzej, 53
Juśkiewicz Henryk, 58

K

Kaczmarek Jan, 53
Kaiser Henryk, 53
Kajfasz Stanisław, 51
Kalarewicz Tadeusz, 58
Kalata Czesław, 43
Kalisz Tadeusz, 38
Kalmus Aleksander, 61
Kamiński Marian, 6, 11, 30, 31, 39
Kamiński Stanisław, 43
Kamocki Henryk, 53
Kantarek Tadeusz, 34, 60
Karakiewicz Zbigniew, 50
Karczewski Antoni, 38
Karczewski Raul, 60
Karp Jan, 51
Karpiński Adam, 30, 38
Kazimirowska Ewa, 58
Kędziński Antoni, 58
Kędziński Kazimierz, 59
Kępiński Stanisław, 53
Kierski Bolesław, 51
Kinsner Eugeniusz, 53
Kleja Kazimierz, 53
Klemensiewicz Stefania, 51
Klenk Kazimierz, 59
Kłębowski Zenobiusz, 31, 39
Kłak Władysław, 59
Kmicik Mieczysław, 31, 39
Knaus Janina, 10
Kolasa Marcin, 58, 61
Komarnicki Edward, 30, 39
Koniarówna Janina, 51
Kopyciński Bronisław, 31, 39

Kordziński Czesław, 53
Korecki Jan, 31, 39
Koreleski Juliusz, 43
Kornicki Stanisław, 30, 32
Korski Witold, 50
Kosiński Andrzej, 53
Kosmulski Leon, 43
Kostecki-Prus Zbigniew, 53
Kostewicz Eugeniusz, 43
Kostia Tadeusz, 53
Kostkiewicz Stanisław, 53
Kostrz Walerian, 59
Kościński Józef, 53
Kotowski Franciszek, 31, 39
Kowalczyk Zygmunt, 43
Kowalski Marek, 51
Kowarzyk Wendelin, 43
Kozieł Karol, 43
Kozłowski Andrzej, 59
Kozłowski Jan, 43
Kozłowski Lubomir, 59
Kozuchowski Józef, 31, 39
Krajewski Adam, 57
Krajewski Leopold, 31, 39
Kramarczyk Czesław, 50
Kramarczyk Józef, 53
Krasnodębska-Gardowska Bogna, 43, 50
Kraus Zbigniew, 53
Krauze Jan, 39
Krawczyk Mieczysław, 59
Królikiewicz Irena, 51
Krupkowski Aleksander, 43, 73
Kruszelnicki Zbigniew, 59
Krygowski Zdzisław, 43
Krzemień Józef, 43
Krzyś Wiesław, 53
Krzyżanowski Andrzej, 50
Krzyżański Mirosław, 39
Książek Mieczysław, 59
Kulawik Marian, 61
Kupiec Zbigniew, 43

Kuryłło Adam, 35, 88, 89
 Kurzawa Stanisław, 43
 Kwarciak Antoni, 58
 Kwinta Władysław, 61
 Kwinta Zdzisław, 58

L

Lanc Tadeusz, 39
 Langrod Adolf, 31, 39
 Lankosz Tadeusz, 51
 Lauterbach Andrzej, 14, 31, 60, 70
 de Latour Andrzej, 53
 Leja Franciszek, 43
 Lenczowski Adam, 59
 Lepiarczyk Józef, 50
 Lepszy Zbigniew, 53
 Leszczyńska Ludomira, 50
 Lityński Tadeusz, 43
 Lewandowski Andrzej, 53
 Lisowski Bohdan, 50
 Lisowski Zbigniew, 53
 Loster Czesław, 53

Ł

Łabędź Piotr, 43
 Łatkiewicz Kazimierz, 53
 Łąkowski Bolesław, 58
 Łempicki Jerzy, 57
 Łopatyńska Wanda, 51
 Łoskiewicz Władysław, 44
 Łoś Anna, 51

M

Macharski Franciszek, kardynał, 76
 Magiera Adam, 10, 44
 Majcher Genowefa, 44
 Majewski Jerzy, 53
 Maksymowicz Władysław, 44
 Malarski Tadeusz, 31, 39
 Małecki Eugeniusz, 6, 31, 39

Małecki Kazimierz, 44
Marcinkiewski Kazimierz, 44
Markiewicz Jan, 59
Marszałowicz Roman, 58
Martini Lesław, 53
Maślankiewicz Kazimierz, 44
Matz Rudolf, 44
Mazurek Tadeusz, 39
Mergentaler Jan, 44
Michalcewicz Jan, 53
Michalski Jerzy, 18, 22, 44, 57, 62
Michałowski Zbigniew, 53
Miernik Eugeniusz, 53, 57
Mieszkowski Zygmunt, 50, 64
Mikucki Zygmunt, 39
Mikułowski Leszek, 58
Milbert Stanisław, 44, 51
Minich Włodzimierz, 44, 50
Miodoński Antoni, 60, 61
Mirgałowska Maria, 50
Mischke Danuta, 44, 78
Mischke Maciej, 44
Misiąg Marian, 53
Moj Eryk, 61
Mróz Zbigniew, 54
Mściwujewski Adam, 30, 31, 39, 76
Mulicki Tadeusz, 44
Müller Helena, 33
Muniak Jan, 50
Muniak Jerzy, 51
Murczyński Stanisław, 44
Murczyński Władysław, 44
Musielak Józef, 54

N

Niedźwiecka Anna, 54
Niedźwiecki Jan, 50
Niemiec Kazimierz, 44
Nikliborc Władysław, 44
Nikodemowicz Aleksander, 50
Nikodym Otton, 39, 44

Nosowicz Mieczysław, 31, 40, 44
 Novák Zygmunt, 40
 Nowakowski Wacław, 32, 44
 Nowakowski Władysław, 44
 Nowicki Ryszard, 54

O

Odlanicki-Poczobutt Michał, 7, 11, 40, 95
 Oko Franciszek, 59, 61
 Olko Antoni, 59
 Olszak Wacław, 40
 Olszakowski Zbigniew, 50
 Opaliński Bronisław, 50
 Oprzędkiewicz Stanisław, 54
 Orski Jan, 44
 Osóbka-Morawski Edward, 22, 61, 71
 Ostręka Kazimierz, 59
 Owińska Zofia, 50

P

Pałasiński Zbigniew, 50
 Panasiuk Mieczysław, 40
 Paraszczak Witold, 59
 Pawłowski Zdzisław, 54
 Pencakowski Kazimierz, 10
 Piaskowska Alina, 54
 Piątkowski Adam, 51
 Piech Tadeusz, 44
 Pierzchała Henryk, 51
 Pietrzyk Julian, 44
 Pilawski Leszek, 54
 Piotrowski Tadeusz, 44
 Piszek Zbigniew, 54
 Pituch Leszek, 54
 Piwowarczyk Stefan, 44
 Piwowarski Krzysztof, 51
 Plamitzer Antoni, 30, 40
 Pogany Wojciech, 44
 Pohlman Antoni, 31, 40
 Polek Zygmunt, 54
 Popiel, 60

Popielski Wacław, 44
Popławski, 57
Popławski Zbysław, 30, 37
Porębski Marian, 30, 40
Praszałowicz Krystyna, 50
Preussner Zygmunt, 44
Prot-Komornicki, 83
Prynda Adam, 54
Przybylski Stanisław,
Ptak Marian, 57, 58, 64
Pukas Tadeusz, 31, 40
Pusłowski Ksawery, 44

R

Ralski Eugeniusz, 93
Ratayski Zbigniew, 58
Rembiesa Tadeusz, 50
Rey Andrzej, 23, 58
Riedel Tadeusz, 44
Riesenhorst Jolanta, 64
Roman Franciszek, 54
Romaniszyn Zdzisław, 54
Romanowski Świętosław, 44
Roniewicz Włodzimierz, 6, 31, 40
Rosłoński Romuald, 31, 40
Rotter Zdzisława, 54
Różycki Jan, 44
Różycki Kazimierz, 59
Rubczyński Władysław, 19, 31, 40
Rudnik Stanisław, 54
Rutkowska Bronisława, 50
Rutkowski Karol, 44
Rydlewski Mieczysław, 51
Ryzner Józef, 44
Rzymkowski Andrzej, 40

S

Sado Szczęsny, 54
Sadowski Andrzej, 5, 19, 58, 60, 61, 62, 95
Sagan Mieczysław, 50
Sałustowicz Antoni, 44

- Sandauer Justyn, 59
Sapieha Adam, kardynał, 23
Schaefer Fryderyk, 51
Schoen Henryk, 51
Senisson Witold, 51
Serafin, 61
Serafin Stanisław, 44
Seweryn Józef, 45
Sidziński Janusz, 54
Siedmiograj Zdzisław, 31, 33, 40
Siemiński Ryszard, 45
Sieradzki Józef, 45
Sikorski Władysław, 32
Skalski Zdzisław, 51
Skawina Tadeusz, 45
Skąpski Zbigniew, 31, 40
Skrzeszewski Stanisław, 60
Smolarski Janusz, 54
Soja Zdzisław, 54
Sokorski Włodzimierz, 18
Spiss Maria, 45
Spyt Stanisław, 59
Staniec Kazimiera, 54
Stanisławski Jan, 45
Stapf Roman, 50
Starzewski Witold, 54
Stefański Edward, 58
Steindel Stanisław, 31, 40
Stella-Sawicki Izidor, 3, 6, 7, 8, 11, 18, 21, 29, 32, 33, 34, 40, 45, 48, 60, 73, 74, 76,
77, 78, 80, 81, 82, 83, 84, 86, 87, 88, 89, 92, 93
Steranka Jan, 57
Stołyhwo Tadeusz, 45
Stopa Roman, 59
Struskiewicz Jerzy, 32, 45
Stupnicki Jan, 51
Suter Ernst, 80
Syrkus Szymon, 45
Syryjczyk Dominik, 45
Szablowski Kazimierz, 45
Szafer Tadeusz, 50
Szaflarski Józef, 45
Szajowska Bronisława, 59

Szarski Jacek, 45
Szawłowski Kazimierz, 45
Szczepaniak Michał, 33, 40
Szerszeń Stanisław, 31, 40
Szkłarski Lutger, 45
Szkoda Franciszek, 54
Szlachtowska-Tyszowiecka Maria, 51
Szolginia Witold, 9, 59
Szuba Bogumił, 54
Szuba Jan, 54
Szwed Feliks, 40
Szymański Kazimierz, 45
Szyzsko-Bohusz Adolf, 6, 9, 10, 40, 45

Ś

Ślęzak Andrzej, 58
Ślodziński Ludomir, 6, 11, 31, 36, 41, 93
Śliwiński Władysław, 54
Ślusarczyk Bronisław, 51
Śmiałowski Rudolf, 6, 30, 31, 41
Śmiłek Zdzisław, 54
Środulski Tadeusz, 54
Świerzówna Alina, 58, 61
Świsterski Stanisław, 54
Świszczowski Stefan, 45

T

Tatarkiewicz Krzysztof, 45
Tatarkiewicz Władysław, 45
Tatarkowski Janusz, 45
Teleśnicki Aleksander, 54
Thullie Maksymilian, 84, 85, 86, 88
Tokarski Jerzy, 45
Tołwiński Tadeusz, 41
Tomala Tadeusz, 54
Tombiński Zygmunt, 52
Tomczyk Jan, 52
Trojanowski Adam, 54
Tusiewicz Stefan, 57
Tylek Stanisław, 52
Tylek Władysław, 59
Tyszowiecki Jan Kanty, 52

U

Unger Andrzej, 61

W

Wacław Edward, 54

Walczak Janusz, 31, 41

Walczak Józef, 61

Weber Jerzy, 41

Wedegis Ryszard, 45

Wereszczyński Antoni, 45

Wichman Władysław, 9, 58, 61

Wieczorkiewicz Władysław, 10

Wiekłuk Mikołaj, 54

Wielgus Wiesław, 52

Wilczkiewicz Edmund, 6, 31, 33, 41

Willman Elżbieta, 45

Wilk Zdzisław, 54

Wiśniewski Jerzy, 60

Witłowski N., 57

Władziński Bolesław, 45

Wojciechowski Andrzej, 58

Wojtas Stanisław, 52

Wolwicz Ryszard, 3, 13, 22, 31, 61, 62, 64, 95

Wójcicki Stanisław, 52

Wójcicki Tadeusz, 31, 41

Wójcik Juliusz, 52

Wrona Mieczysław, 31, 41

Wróbel Tadeusz, 54

Wróblewska Krystyna, 41

Wyderko Andrzej, 55

Wysocki-Szapu Michał, 55

Wyszyńska Wanda, 44

Wyżykowski Jerzy, 58

Wzorek Zbigniew, 10, 11, 30, 31, 41

Z

Zabłocki Marian, 55

Zachara Mieczysław, 45

Zajac Ignacy, 9

Zajac Kazimierz, 45

Zaleski Kazimierz, 57
Zalewski Feliks, 73
Zawadzki Tadeusz, 59
Zbiegieniówna Wanda, 50
Zborowski Zbigniew, 55
Zbroja Stanisław, 55
Zdanowicz Henryk, 52
Zenowicz Tadeusz, 50
Zgórski Witold, 45
Zielski Eliasz, 31, 41
Ziemba Stefan, 45
Ziemnicki Julian, 41
Zin Wiktor, 10, 50
Zipser Janusz, 52
Zipser Kazimierz, 31, 41
Znosko Józef, 59
Zrobek Józef, 55

Ż

Żeleńska-Chełkowska A., 34, 37
Żerebecki Tadeusz, 59
Żmudziński Zdzisław, 57, 64
Żuber Henryk, 58
Żuławski Przemysław, 19, 58, 61
Żurawski Juliusz, 41
Żychoń Stefan, 37, 45

Ż

Żrubek Tadeusz, 55

Uwaga Redakcji

Być może w przyszłości uda się rozszerzyć ten skromny zeszyt wspomnień. Zaproszenie do składania własnych wspomnień skierowane w 1994 r. pozostaje aktualne. Można więc na adres Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Krakowskiej (ul. Warszawska 24, 31-155 Kraków) lub na adres Redakcji Wydawnictw PK (ul. Podchorążych 1, 30-084 Kraków) przesyłać ewentualne uwagi czy komentarze do niniejszego zeszytu.

Spis treści

Wstęp	3
Wstęp do drugiego wydania	3
Krótką informacją o powstaniu Uczelni	5
Michał Odlanicki-Poczobutt: Wspomnienie z działalności na Politechnice Krakowskiej w latach 1945-1951 oraz z dalszej współpracy z zespołami Uczelni	7
Ryszard Wolwowicz: Wspomnienia o początkach samorządu studenckiego	13
Tadeusz Barucki: Tamten czas	21
Roman Ciesielski: Kadra nauczycieli akademickich pracujących w pierw- szych latach po II wojnie światowej w Politechnice Krakowskiej w Krakowie	25
Roman Ciesielski: Pierwsi absolwenci Politechniki Krakowskiej podej- mujący pracę naukowo-dydaktyczną w Uczelni w latach 1947-1950	47
Jednodniówka sprawozdawcza 1947 r. (okładka)	56
Treść jednodniówki — skład władz Stowarzyszenia BP	57
A. Sadowski: Trzy lata pracy	60
R. Ciesielski: Rada Studencka	63
T. Barucki: Prezes	65
Roman Ciesielski: Uroczystości 3 Maja 1946 r. w Krakowie — udział studentów Politechniki Krakowskiej	69
Wyrok na Uniwersytet Jagielloński 6 listopada 1939 (okładka)	73
Izydor Stella-Sawicki	74
Zaproszenie na inaugurację	76
Roman Ciesielski: Kilka wspomnień z kontaktów i współpracy z prof. I. Stella-Sawickim jako szefem w Katedrze Statyki i Wytrzymałości Materia- łów	77
1. Zdarzenia, opowiadania, powiedzenia	77
2. Gawędy i opowieści po egzaminach ze statyki	84
Autorzy artykułów — sylwetki i związki z Politechniką Krakowską ...	94
Indeks nazwisk	96

Biblioteka Główna PK

11-312304



Czyt. Gł.

Politechnika Krakowska

Biblioteka Główna



100000098991

Cena zł 6,00

ISSN 0860-097X